



Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy imienia W. Stefanyka

NAUKOWY DZIAŁ CZASOPISM IM. MARJANA I IWANNY KOCIW

Gi 742

PRZEGLĄD

R.1868 nr 1-5

Lwów



Г.и. 742 / 1868

№ 1-5

по 50 экз.

49.294

Przedpłata „Przeglądu” razem
z dodatkiem czasopisma
„Przyjaciel Domowy”
wynosi na prowincyi:
Całorocznie 10 złr. — kr.
Półrocznie 5 „ — „
Kwartalnie 2 „ 50 „
Za granicą państwa austriackiego
o 50 kr. więcej za podwójne
portoryum.

PRZEGŁĄD

Lwów d. 4. kwietnia 1868.

W dziennikarstwie krajowym daje się czuć brak organu politycznego, któryby łącząc krótkie a treściwe przedstawienie wypadków ze zdrowym poglądem na kwestje bieżące, był przystępnym i dla średnich warstw społeczeństwa.

Te powody skłoniły nas do utworzenia nowego dziennika, a sądzymy, że starając się wedle sił naszych zadosyć uczynić wyżej postawionym warunkom, zdołamy sobie zasłużyć na względy Publiczności.

Nie ogłaszamy szumnych programów, zwłaszcza, że łatwiej program ogłosić, niżli go dotrzymać, a podobnych przykładów w polskim dziennikarstwie możnaby kilka wyliczyć.

Pracą naszą najlepiej zdołamy dowieść, iż kroczymy z duchem postępu, broniąc zasad wolności i stojąc na straży nieprzedawnionych praw narodowych.

Najważniejszym wypadkiem ostatniego tygodnia, jest zupełne zniesienie odrębności administracyjnej Królestwa Polskiego. Ukaz carski zarządza zwinięcie pozostałych jeszcze najwyższych władz krajowych, a wszystkie dotychczasowe ich czynności przekazuje ministerstwu petersburskiemu. Po półwiekowem przesłaniu istnieniu, Królestwo kongresowe zostało więc stanowczo wcielone do cesarstwa.

Smutny ten wypadek jest dokończeniem dzieła rozpoczętego przez Moskwę zaraz po kongresie wiedeńskim 1815. Utworzone w nagrodę wytrwałości, z jaką Polacy walczyli za ojczyznę tak w legionach włoskich, jak później w szeregach napoleońskiej armii, królestwo było dla nas zadatkiem wyswobodzenia całego kraju, dla Moskwy ustawicznym groźnem niebezpieczeństwem. Ten kawałek ziemi między Prosną a Bugiem zoranej kulami tylu powstań, stał się ostatnim przytułkiem polskiej narodowości. Tu ona mogła swobodniej się rozwijać, tu było najżywotniejsze jej tętno; tu był początek

wszystkich usiłowań, dążących do odzyskania niepodległości.

Już przed powstaniem listopadowem Moskwa starała się ile możności krępować ruch narodowy, naruszając konstytucję królestwa; po upadku powstania 1831 r. odjęła królestwu znaczną część odrębności, zniósła konstytucję i wojsko narodowe — od upadku powstania 1863—4. konsekwentnie niszczyła resztki tej odrębności, wreszcie ukazem z dnia 12. marca dopięła celu. Królestwo znajduje się obecnie w tem samym położeniu, w jakim znajdowała się Galicja od zaboru aż do r. 1860, z tą tylko różnicą, że nie ma sejmów postulatowych, i że władza namiestnika jest bardzo małą.

Czy to starganie wiedeńskich traktatów wywoła jakie kroki dyplomatyczne ze strony mocarstw europejskich — bardzo wątpliwy; prawdopodobnie mocarstwa przyjmą fakt dokonany do wiadomości, jak to uczyniły po przyłączeniu Rzeczypospolitej krakowskiej do Austrii.

Zresztą zdaniem naszym rzecz to obojętna. Istnienie Polski nie od dyplomatycznych traktatów zależy. Podpisując akt trzeciego rozbioru sądziły mocarstwa, że pokonany naród, straciwszy byt polityczny, nie zdoła oprzeć się podwójnemu wpływowi moskwytyzmu i germanizacji — a przecież Polska rozwinęła w pogrobowem życiu więcej sił, niż w ostatnim stuleciu niezawisłego bytu. Przygnębiony klęskami naród, nieraz zdaje się pogrążony w letargu, a ciemiejczy cieszą się sądząc, iż sen ten jest śmiercią; lecz pod tą martwą powierzchnią tętni życie, nieśmiertelna idea Polski postępuje naprzód, a gdy naród znowu się obudzi, cudownym zdaje się wzrost sił jego, pomnożenie zasobów, rozszerzenie podstaw narodowości przez powołanie niższych warstw społecznych do wykonywania praw i obowiązków obywatelskich.

Słusznie podniesiono, że na Galicję spada teraz największa odpowiedzialność w obec potomości — tylko Galicja bowiem ma obecnie możność skutecznego działania dla przyszłości narodowej.

wych zmysłach, to szalony, co objawiający w swoje żelazne ramiona, z szyderczym uśmiechem ściska nas coraz więcej, coraz silniej, patrząc się z dziką rozkoszą na drgania i katusze swojej nieszczęśliwej ofiary. A kiedy sięgniemy myślą nieco w przeszłość, kiedy przejrzymy dzieje rodziny carskiej choćby tylko od ostatnich stu lat, wszędzie widzimy, że cała ta rodzina tylko w dzikich wybrykach szaleńca znajduje swoje zadowolenie. I nie tylko naród polski, ale i lud moskiewski, ta niewolnicza tłuszcza azjatycka, znosi również jarzmo swojego ciemiejczy; z tą tylko różnicą, że Polacy czują i znoszą uciemiężenie jak ludzie, jak męczennicy idei, lud moskiewski znosi je jak niewolnik, jak rzecz martwa, którą może władca rozrządzać jak mu się podoba.

Na poparcie przejrzymy dzieje carów od wstąpienia na tron Elżbiety, gdyż dzieje Piotra, owego tyrana mordującego bez litości swoich poddanych a nawet własnego syna, znane są światu i napomknęliśmy już o nich w „Przeglądzie” roku zaprzeszłego. Za pomocą grenadierów Preobrażńskiego pułku wstąpiła Elżbieta na tron; nadała natychmiast stopień i szlachectwo żołnierzom tego pułku, zniósła karę śmier-

izba

i przystąpiła do przystąpienia, które dopodobnie wspomniane dwie ustawy z ustawą małżeńską, będą razem p. zone do sankcji monarszej. Czy jednak sąca ta będzie uzyskana — dziś jeszcze trudno przesądzać, jakkolwiek pogłoski o przewadze stronnictwa arystokratyczno-klerikalnego w sferach najwyższych i o zachwianiu ministerstwa okazały się bezzasadne. Utrzymywały także niektóre dzienniki, że Stolica św. zagroziła przerwaniem układów dotyczących konkordatu a nawet zerwaniem stosunków z Austrią i podawały tę okoliczność jako domniemany powód odmówienia sankcji cesarskiej wspomnianym ustawom. Najnowsze jednak doniesienia z Rzymu zapewniają, że wieści te nie mają żadnej podstawy.

Podczas rozpraw nad ustawą o organizacji politycznej, delegacja nasza podniosła znowu sprawę kanclerstwa, lecz minister Giskra wręcz oświadczył, iż uwzględnienie tego żądania jest niemożliwem w obec zasadniczych ustaw państwa. Dalej twierdził p. minister, że sejmy dostateczny wpływ na administrację krajową wywierają, że przeto wpływu ich w tym kierunku rozszerzać nie należy. Oświadczenia te są nowym dowodem, że ministerstwo obecne wyszło z łona parlamentarnej większości niemieckiej, wierne wykonuje program tej większości, i nie myśli wcale o ustępstwach na rzecz autonomii krajowej.

Przegląd polityczny.

Austria. Urzędowa „Gazeta wiedeńska” ogłasza ustawę, uchwaloną przez obie Izby Rady państwa względem dalszego poboru podatków na kwartał II. b. r.

Na konferencji w d. 30. marca, węgierski minister skarbu przedłożył okazy próbne węgierskich monet zdawkowych srebrnych, po 10 i 20 krajcarów, przyczem przedłożył projekt ustawy względem bicia nowych monet węgierskich.

ci i otrzymała od swoich poddanych tytuł „najmilszej”. Jakby na przekór temu, zaraz w pierwszych dniach swego panowania postanowiła zgubić w sposób prawdziwie znamionujący całą rodzinę carską, Ostermana, Minnicha i wszystkich innych przeciwników swoich, oskarżonych o zdradę stanu. Wszakże, jak się to zawsze prawie w państwie moskiewskim dzieje, zachowano i tu formy legalne. Złożono komisję śledczą, do której weszli wszyscy stronnicy Elżbiety, jak książę Tрубеckoj, przewodniczący i naczelny prokurator, generał Uszakow, książę Kurakin i tajny radca Naryszkin.

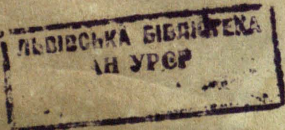
Ostermanowi zadano 80 najróżnorodniejszych pytań, posadzając go, że prawie wszystkie nieszczęścia Moskwy w ostatnich czasach, jego są dziełem. Nie mniej zarzutów uczyniono Minnichowi, który oburzony powiedział, że się dziwi bezczelności prokuratora; Bestużew nawet działający więcej na własną rękę, nie chciał być przy ostatecznej rozprawie udając chorobę, a w gronie przyjaciół oświadczył, że stronnictwo staromoskiewskie wyczerpało wszelkie środki podstępów i kłamstwa, aby zniszczyć swoich przeciwników; że prokurator, mimo iż oskarżonych

Władza szalonych.

Przed rokiem umieściliśmy w feletonie wychodzącego podówczas „Przeglądu” kilka urywków z dziejów państwa moskiewskiego, pod tytułem „Władza szalonych.” — Zdania, któreśmy wtenczas wypowiedzieli i teraz jeszcze nie straciły swojego znaczenia, owszem każdy dzień, każda chwila, stwierdza je na nowo dobitnie i krwawo. Grabieże, mordy, zsyłki na Sybir, systematyczne gnębienie naszej narodowości wszelkimi możebnymi środkami, ta niewola nowożytna, o której nie wspominają żadne dzieje narodów kuli ziemskiej, wszystko to ani na chwilę nie ustaje, zwiększając się owszem coraz bardziej. Istotnie zdaje się, że to niepodobna, aby człowiek z uczuciem w piersi, mógł z takim wyrażaniem, z taką zimną krwią mordować, ciemiejczy i niszczyć. Smutna rzeczywistość z każdą godziną przekonuje nas niestety o prawdzie.

Kiedy tak znośmy cios za ciosem, przychodzi nam myśl, że ciemiejczy nasz to nie człowiek o zdro-

Numer na okaz.



49294

49294

„jak to uczynił ongi w Sze-

„dawał okręty, lał armaty, zaku-
osiągnął rezultat? Uciekł z Ame-
em nazwiskiem Schmidt. W An-
lat 10 i rzekł raz do ludu angi-
mógłby być Austrią, która przez wieki
działa Węgrów, zniszczyć, lecz ją ocalił, czego
naturalnie rozsądny lud angielski nie mógł pojąć.
Innym razem rzekł: Austrija jest tak słabą, iż uwa-
ża za rzecz sromotną, zawrzeć z nią przymierze i
dla tego woli Węgry oddać w ręce Rosji.

U Anglików uchodził za takiego, co ma „bzika“,
inaczej być nie mogło, bo skoro Austrija rzeczywi-
ście jest tak słabą, Węgry mogłyby odzyskać wol-
ność, dla czegoż więc Koszuth ojczyznę swoją od-
daje w ręce Moskali? Koszuth drukował banknoty i
dostarczał Serbii i Wołoszczyźnie broń, które to
kraje z pewnością by jej nie były użyły na korzyść
Węgrów; dopuścił się więc prawdziwej zdrady na
własnej ojczyźnie.

W r. 1866 Koszuth znowu otrzymał 5 milionów
franków i cóż zrobił z pieniędzmi temi? Poszły one
w rozsypkę, sam zaś siał niezgodę. I po takich
czynach odważył się Koszuth pisać tak bezczelne li-
sty do Deaka, który poprawił, co on zepsuł.

Któż nie zna z mowy Deaka w d. 28go marca
1867. Ten sam Deak z lat 1832, 1836, 1839 i
1840, którego nawet Koszuth nazwał Waszyngtonem,
największym mężem w Europie, Deak z r. 1861,
którego cały świat uważa i wciąż otacza, Deak —
autor słynnych adresów, najlepszy syn ojczyzny na-
szej — który równie znakomitym jest mowcą, lecz
daleko mędrszy od Koszutha; jakże mówił Deak,
wiedziony duchem pojednania i przebaczenia, owego
d. 38go marca?! Otoczył Koszutha aureolą, na któ-
rą — wyznaje szczerze — wcale nie zasłużył. Cały
naród był wdzięcznym Deakowi. Lecz Koszuth? —
W liście z Paryża z największym cynizmem, z bez-
czelnością, do której tylko człowiek jest zdolny, Ko-
szuth jakby oszalał pod ciężarem zgryzot sumienia,
„kąsał rękę braterską, którą mu podał Deak.“

Zamieszczamy powyższą mowę z tego powodu,
iż rzuca ona jaskrawe światło na walkę stronnictw
w Węgrzech — niemniej też może się przyczynić
do wyjaśnienia historii lat 1848—49 tyle ważnej
dla austriackiej monarchii. Bez wątpienia Koszuth i
stronnicy jego wystąpią przeciw tak gwałtownym za-
rzutom i będą usiłowali zbijać twierdzenia Perczla.
Jako miara oburzenia ich przeciw Perczlowi, posłu-
żyć może ta okoliczność, iż nazajutrz po wypowie-
dzeniu swej mowy, otrzymał on sześć wyzwań na
pojedynek.

Ziemia Polska. W Królestwie Polskiem
zarządzono zniesienie wszystkich szkółek rolniczych.

„idząc wzrastającą przewagę stronnictwa
Koszuta, postanowił ostro uderzyć na bylego dykta-
tora.

„Osiągnięty w r. 1848 rezultat — rzekł Perczel,
nie jest dziełem Koszuta, lecz dziełem tych pa-
tryjotów, co od r. 1823 do 1848 pracowali nad
przyspieszeniem prawdziwie złotego wieku postępu.
Mowca już w r. 1842 napisał w dzienniku *Pesti
Hirlap* artykuł domagający się utworzenia armii
węgierskiej. W r. 1848 po wypadkach marcowych
Koszuth chorował w Budzie, kiedy on (Perczel) jako
naczelnik policji musiał się uganiać z zamieszkami
przeciw Żydom, z walkami o narodowość i intrygami
reakcji. On z dwoma innymi patrijotami doprowadził
do tego, że utworzono 10 bataljonów Honwedów.
Mowca publicznie mówił o zdradzie, zakradającej się
do szeregów wojska węgierskiego, za co otrzymał
w sejmie nagane od Koszuta. W wojnie przeciw Wło-
chom, Koszuth kazał chwalić posłanie im posiłków,
gdy przeciwnie mowca krokowi temu mocno się sprze-
ciwiał. Kiedy później krajowi zagrażało niebezpie-
czeństwo, nie Koszuth, lecz on powołany został
na zbawcę ojczyzny i on to utworzył wraz z kil-
koma przyjaciółmi wydział obrony krajowej. Koszuth
później dopiero do nich się przyłączył, ponieważ na-
leżał do tych, co zwątpili o siłach narodu; podczas
gdy bowiem mowca utworzywszy armję, wyruszył
przeciw Jelaczcowi i pobił go na głowę, Koszuth
udał się do Szegedynu i wrócił ztamtąd, kiedy sto-
lica już była wolną od wszelkiego niebezpieczeństwa.
Cóż Koszuth potem robił? Postawił na czele armji
Görgeya, za którego ręczył narodowi. Mowcy atoli
Koszuth po trzykroć odebrał komendę, ostatnią razą
pod Szegedynem, kiedy Moskale z Debreczynu był
wyparł, tudzież pod Turą, gdzie utarczkę z jazdą
tak świetnie wygrał, iż Paskiewicz doniósł Haynau-
owi do Pesztu, że opuszcza Węgry. Pod Szegedynem
stał on (Perczel) w 35.000 wojska, i tutaj znowu
Koszuth odebrał mu komendę.

Przez 18 lat Koszuth więc ciągle mieni się je-
szcze dyktatorem; miliony odtąd pochłonię i cóż on

skazano na śmierć, przeprowadził wniosek, aby
Ostermana żywcem kołem łamano, a Minicha ćwier-
towano. Na dniu 29. stycznia 1792 r. wcześniej ra-
no sprowadzono więźniów z twierdzy do pobocznego
gmachu senatu, a o godzinie 10 wyruszyli wszyscy
na plac tracenias. Za każdym z nich szło kilku gre-
nadjerów pod bronią. Dopiero tam przeczytano oska-
rżonym wyrok i rozpoczęto wszystkie przygotowania,
aby go natychmiast wykonać. Oprawcy powiazali
skazanym ręce, odkryli im szyję i położyli głowy
pod topór, a wtedy kiedy ofiary przebyli już wszy-
stkie tortury, wszystkie katusze zbliżającej się
śmierci, kiedy nasyceno się dostatecznie widokiem
ich mąk i przestachu, odczytał sekretarz krótko
słowa: „Bóg i carowa obdarzają was życiem,“ po-
czem zaraz odprowadziła ich straż wojskowa napo-
wrot do więzienia a jeszcze tego samego dnia wy-
słano ich wraz z rodzinami na wygnanie; Ostermana
do Berezowa, Minicha do Pelym. Rozumie się, że
dobra skonfiskowano im, o które najwięcej chodzilo,
i które były najgłówniejszym powodem ich potępie-
nia, podzielili się przeciwnicy, oddając najznaczniej-
szy kasek carowej. Ten wyrafinowany barbarzyński

sposób ulaskawiania, to pastwienie się nad ofiarą, ma-
luje dobitnie już w pierwszej chwili charakter samej
carowej i jej popleczników. To też radca poselstwa
dworu saskiego Pezold, który się z okien ambasady
przypatrywał egzekucji, do żywego oburzony powiada,
że jeszcze nie w życiu okrutniejszego, nie nędzniej-
szego nie widział. — To jednak dopiero początek,
zobaczmy wkrótce, że sam będzie opowiadał o wy-
padkach, przy których zajście to zupełnie błędnie.
Zemsta jednak nie skończyła się na tem. Moskale
bowiem nie lubią się mścić nagle, zadając od razu
śmiertelny cios nieprzyjacielowi, owszem nad ofiarą
swoją znęcają się z szatańską radością przez długie
lata, dopóty, dopóki ta nie ulegnie męczarniom. To
też odchodziły coraz to nowsze instrukcje dla do-
zorców więzień, mające jedynie na celu, aby wygna-
nym wszelkimi sposobami dokuczać.

Usunięto w ten sposób swoich przeciwników —
zostały się na dworze głównie dwa stronnictwa, nie-
mieckie pod przewodnictwem Lestocqua i staromo-
skiewskie, na którego czele stali Tscherskaski i Tru-
beckoj. — „Historja moskiewska tych czasów“ powiada
Herman „Geschichte des russischen Staates“ jest

W Sandomierzu obchodzono dzień wcielenia Kró-
lestwa Polskiego do imperjum moskiewskiego sutą
uczta u naczelnika, pólkownika Szeremetiewa, na
której tyle wychylono toastów na cześć cara, armii
i Nowo-Rosji, iż większa część zaproszonych gości
bez przytomności i zupełnie upojona opuściła rezy-
dencję pólkownika. Mieszkańcy Sandomierza zmuszeni
byli na cześć dnia tego żołnierzy moskiewskich hoj-
nie raczyć, w skutek czego ci, popiwszy się dopu-
szczali się wieczorem najhaniebniejszych ekscesów.

Królestwo Polskie otrzymało według urzędowego
„Dziennika Warszawskiego“ nazwę: „provincia nad-
wiślańska.“

Gubernator kaliski, osławiony książę Szerba-
tów, rozporządzeniem wydanem dla podwładnych
swych władz polecił, aby żaden z urzędników wy-
znania rz. kat. pod karą wydalenia ze służby, nie
obserwował swoich świąt, tylko prawosławne i galo-
we, pozwalając im jedynie święcić i to do godziny
12tej w południe, pierwszy dzień Bożego narode-
nia, pierwszy dzień Wielkiejnocy i pierwszy Zielo-
nych świątek.

Francya. Rząd odstąpił od zamiaru rozpisa-
nia w roku bieżącym nowych wyborów do ciała pra-
wodawczego.

Marszałek Niel ułożył sprawozdanie o organiza-
cji gwardji ruchowej; liczy ona obecnie w służbie
czynnej 550.000 ludzi. Wkrótce ma nastąpić utwo-
rzenie kompanij strzeleckich i ochotniczych oddzia-
łów artylerji.

Hr. Castellane mianowany został konzulem fran-
cuskim w Peszcie.

Anglja. Na posiedzeniu Izby d. 31. marca
rozprawiano wyłącznie nad sprawą Irlandji. Jeden
z mowców przemawiał gorąco i świetnie za zniesie-
niem urzędowego (anglikańskiego) kościoła w tem kró-
stwie, które liczy przeszło 4½ miliona katolików,
a zaledwie 1¼ milion wyznawców kościoła anglikań-
skiego. Po dziesięciu mowach za i przeciw, odro-
czono dalsze rozprawę.

Książę Wallii, następca tronu, wyjeżdża zaraz
po świątach do Irlandji; w tej podróży towarzyszyć
mu będzie i jego małżonka.

Włochy. W Perugji przytrzymano ajenta
burbońskiego, przy którym znaleziono papiery kom-
promitujące wielu znakomych stronników exkróla
neapolitańskiego.

W Rzymie uwięziono kilka osób przybyłych z
zagranicy, które znosząc się z żołnierzami papież-
kiemi, miały ich namawiać do dezercji.

Policja włoska wykryła w Catanii bandę fał-
szerzy biletów bankowych i monet z popiersiem
Franciszka II. z odpowiedniami napisami na awersie.

W Sycylii panuje taki niedostatek żywności,
że zdarzyło się już kilka wypadków śmierci głodowej.

wzorem najgorszego despotyzmu, jaki kiedykolwiek
istniał na Wschodzie, tkaniną zwierzęcych prawdzi-
wie namiętności i najpodlejszego egoizmu walczących
ze sobą stronnictw i osób ubiegających się o łaskę
carycy, niezajmującej się zupełnie sprawami państwa,
której życie i czynny odbierają wszelki szacunek
ludzki. Zaufanie i łaska carycy to kaprys chwilowy,
unięsenie się namiętnością. Kto dzisiaj jej ulubień-
cem, jutro może jęczeć na Sybirze lub w kajdany
skuty kończyć życie pod knutem. Lestocq, awantur-
nik cudzoziemski, zaskarbił sobie jeszcze dawniej ła-
ski Imperatorowej, wpływ jego obecnie wzrastał
ustawicznie; jej przychyłność i przywiązanie do
niego dozwalały mu na poufałość, jakiej sobie na-
próżno inni życzyli. Przesiadywał on z carycą całe
godziny w jej gabinecie i sypialni, podczas gdy mi-
nistrowie w najważniejszych sprawach państwowych
całe tygodnie napróżno na jedną chwilę posłuchania
się dopraszali, wyjeżdżał z nią konno, kiedy przebrana
za mężczyznę chciała się przejechać i przypatrzeć ilu-
minacji Moskwy. To też zazdrość i nienawiść partyi

*) Sprawozdanie Pezolda z dnia 25. lutego 1742.

Według najnowszych doniesień z Rzymu, stan zdrowia Ojca św. jest zupełnie pomyślny. Dnia 1. kwietnia wieczorem papież odbył przejazd na Corso. Wszystkie dotąd obiegające i zastraszające wieści, okazały się przeto nieprawdziwe.

Niemcy. W Hesji i w Hanowerze nastąpiły liczne aresztowania. Zaakomitszych więźniów odstawiono do Berlina, gdzie ich strzegą jak najściślej, tak, iż nawet najbliżsi krewni niemogą się z nimi widywać.

W Bawarii przyszło w niektórych miejscach do zaburzeń; ludność bowiem tamtejsza wielce jest oburzona postępowaniem Prusaków, którzy zaczynają sobie przywłaszczać niejako zwierzchność nawet i nad wojskiem bawarskiem. W Traunstein i Trostberg nie przyszło nawet z tego powodu do zarządzanej lustracji landwery, która jednomyślnie zawołała: „Nie chcemy po prusku przysięgać!”

Książę Karol brunświcki, pozbawiony przez Prusy swego księstwa i majątku prywatnego, wydał w Paryżu pod dniem 18. marca b. r. protest przeciw temu nieprawnemu zaborowi.

Hiszpanja. Na półwyspie pirenejskim zaburzenia przybrały tak wielkie rozmiary, iż rząd hiszpański postanowił w całym państwie ogłosić stan oblężenia. Pomimo tego przestrach zwolenników rządu wzmagają się tak dalece, że tysiącami szukają schronienia w stolicy.

Szwecja. Król szwedzki wyjechał do Norwegii, gdzie zabawi kilka tygodni.

Dania. Z Kopenhagi donoszą że Dania zażądała od Prus zwrotu dwóch miejscowości (Alsenu i Sundewitu) i załatwienia sprawy północnego Szlezewiku.

Szwajcarja. W Genewie zaszły zaburzenia pomiędzy klasą robotniczą. Wszelkie usiłowania w celu pogodzenia przedsiębiorców z robotnikami, okazały się bezskutecznymi. Z obawy większych zaburzeń, powiększono siły zbrojne w tem mieście.

Rumunja. Agencja „Havas Bullier“ zamieściła urzędowy telegram, zaprzeczający wszelkiem doniesieniom o zagnaniu Polaków przez rząd rumuński do opuszczenia kraju. Tak samo piszą i z Bukaresztu do G. N.: „choć ministerstwo rumuńskie nie sprzyja Polakom żyjącym w Rumunii, wszelakoż nie posunęło się jeszcze do takiego kroku.“

Do niedawna donosiły dzienniki o ściślejszej przyjaźni pomiędzy rządami rumuńskim i serbskim i porozumieniu się tychże co do szczegółowego działania przeciw Turcji. Najnowsze doniesienia zaprzeczają tym podaniom, nazywając je czystymi wymysłami, albowiem nie było i nie ma najmniejszego śladu zbliżenia się ku sobie tych dwóch narodowości, nienawidzących się i pogardzających się nawzajem.

staromoskiewskiej wzrastała nieustannie, czerniono go na każdym miejscu, wytykano przekupstwa i brudy jego życia. Bestużew, nieprzyjaciel króla pruskiego a zwolennik związku z Austrią i Anglią, który powiedziawszy nawiasem, tylko jemu zawdzięczał swoje wyniesienie na godność wicekanclerza, już to w gronie przyjaciół, już publicznie wyrzucał mu, że kosztą wystawnego, i marnotrawnego życia pokrywa z kieszeni posła francuskiego, że przegrywa w karty ogromne sumy, które pobiera od zdrajców Rosji. Nie tał się też z tem nawet sam, że stoi w żoldzie francuskim. W gronie poufnych oświadczał, że lubi wystawność i zbytek, mówiąc, że nie można przyjemniej przepędzić czasu, jak w domu Markiza de la Chetardie, posła francuskiego, gdzie można jeść, pić i grać do woli, że za pomoc, usługi i zaliczki pieniężne, wielce jest Markizowi zobowiązany*). Aby zaś i siebie nieco uniewinnić, wykrywał znów tajne przekupstwa i przedajność Bestużewa, opierając w ten sposób uniewinnienie swoje na znanym przysłowiu moskiewskim: „gdzie wszyscy kradną, tam nie masz złodziei.“ Do-

*) Sprawozdanie Pezolda.

Rząd rumuński wysłał kilku oficerów od kawalerji do Rosji dla zakupu koni. Liczbę koni, które zakupić mają, podają na 10.000?

Rumuńska Izba deputowanych została odroczonej do 30 maja.

Gabinet pruski wstawił się u rządu rumuńskiego przeciw sankcji projektowanej przez Izbę ustawy o żydach.

Turecja. Rząd turecki uwzględniając obecne stanowisko Węgier, zamierzył osadzić w Peszcie swego konsula.

W tych dniach pochwycono na Bosforze statek pod banderą grecką, wiozący 500 beczulek prochu, jak utrzymują dla formowanych przez Moskwę band bółgarskich.

Wypracowany dla wyspy Krety nowy statut administracyjny, ma wkrótce wejść w życie. Mieszkańcy zostali przytem uwolnieni na całe dwa lata od wszelkich podatków.

Ameryka. W bieżącym tygodniu (30. marca) rozpoczął się w senacie washingtonskim proces przeciw prezydentowi Johnsonowi.

Adres gminy Suchodolskiej

do JEx. hr. Potockiego, ministra rolnictwa.

Jaśnie Wielmożny Panie — najlaskawszy nasz Dziedzicu, Ojcie i Dobrodzieju!

Mnogie gminy sąsiedztwa naszego przypominając sobie czasy pańszczyźniane, złorzeczą przeszłości — a raczej osobom, pod których opieką lub zarządem przez wieki zostawały.

Zupełnie innego losu doznawała w pokorze podpisana gmina Suchodolska, mając w osobie niezgasłej pamięci JWgo hrabiego Ojca, łaskawego Pana, miłosiernego Dobrodzieja, troskliwego opiekuna i o wszelkie dobro swoich poddanych dbałego Dobrodzieja, a zwłaszcza w tych czasach, kiedy ręka sprawiedliwego Boga nas srogo dotykała. Ze śmiercią Jego oplakiwaliśmy utratę takiego Dobrodzieja; ale żał nasz, aczkolwiek przy tak dotkliwej utracie ze szczególnego serca pochodzący, już tem samem przekonaniem ukojonym pozostał, że Ty JWny Panie hrabio, jako syn niezgasłej pamięci naszego Pana, objawszy spuściznę po swoim śp. ojcu, odziedziczyłeś zarazem te wszystkie przymioty serca i duszy, któremi tylko wielcy ludzie na świecie poszczycić się mogą.

Dobroć Twoja JWny Panie, uprzejmość serca i doświadczona gotowość iść swoim dawnym poddanym w każdym razie i w każdej potrzebie z pomocną ręką, zgotowała Ci JWny Panie pomieszknię w sercach naszych, a tuszemy sobie, że właśnie te wdzięczne serca będą dla Ciebie Ojcie i Dobrodzieju nasz, najtrwalszym pomnikiem.

wiedziała się z ust jego carowa i cały dwór, że Bestużew zatrzymał u siebie przez miesiąc przeszło poselstwo Baszkirów, nie wspomniałszy nawet o nim zupełnie; dostał bowiem od tajnego radcy w Astrachanie Tatiszewa, przeciw któremu właśnie owi posłowie z zaskarżeniem wystąpić mieli, 30.000 rubli; że od cesarzowej Austrii wziął 20.000 r. i dlatego tak gorąco popiera jej sprawę.

Również przekupnym, lubiącym życie wystawne i hołdującym najpodlejszym namietnościom był i sam wielki kanclerz Tscherskaski. U niego to leżały w biurze ważne akta, dotyczące spraw zewnętrznych, rozumie się nie poparte należycie rublami, całe miesiące, a nikt nawet sam wicekanclerz zupełnie o nich nie wiedział. To też po jego śmierci r. 1742 powszechna panowała radość, gdyż nadużycia władzy, srogość i lenistwo, zjednały mu nienawiść wszystkich. Opowiadano sobie potem, że kanclerz trzech osobistych spraw nigdy załatwić nie mógł: że zaczynał budować wielką ilość domów, z których żadnego nigdy nie skończył: że się dozwolił córce swojej zeznać (miała 30 lat), nie mogąc znaleźć między mnóstwem ubiegających się o jej rękę żadnego, któryby

Dziś właśnie, gdy łaska Najjaśniejszego naszego Cesarza powołała Cię JWny Panie do swojego boku radzić o podniesieniu naszych rolniczych stosunków, a tem samem o polepszeniu naszego materialnego bytu, zasadzającego się na udoskonaleniu wiejskiego gospodarstwa, niepozostaje nam nic innego, jak najpierwej złożyć za tę tak wysoką łaskę najgorętsze podziękowanie Najj. cesarzowi, a powtóre prosić Najwyższego Boga, by łaską swoją przenajświętszą wspierał przez Ciebie JWny Panie rozpoczęte a dla ludów Austrii tak zbawienne dzieło. W tym to celu w pokorze podpisana gmina Suchodolska po otrzymanych niezawodnych zapewnieniach o wyniesieniu Cię JWny Panie do godności ministra rolnictwa — oprócz złożenia najszczerzych naszych życzeń — na walnem Zgromadzeniu, dla uczczenia tej tak błogiej dla nas pamiątki uradziła i postanowiła: by przez cały przeciąg czasu pod Twoim JWny Panie sterem zostającego ministerstwa rolnictwa, pierwszego poniedziałka po każdym następującym nowiu miesiąca, solenna wotywa do opatrności Boskiej — wraz z odśpiewaniem Akaftystów do śś. aniołów stróżów w naszej cerkwi były odprawiane, przy których nabożeństwach wraz z naszymi dziećmi Najwyższego Boga — jako dawcę wszystkiego dobrego błagać będziemy, by nieprzebrana Jego łaska, Ciebie JWny Panie w Twoich trudnych zawodach wspierał, przy krzepkich siłach i czerstwym zdrowiu w długie lata utrzymywać, — i całemu domowi Twojemu w najodleglejsze pokolenia błogosławić raczyła.

Suchodół dnia 12. Marca 1868.

Mikołaj Senyszyn naczelnik gminy i członek rady powiatowej. Andruch Duch, Peter Duch, Jurko Czorny, Jurko Jabłoński, Gregor Skalka, Paweł Marcinów, Oleksa Lobas i t. d. wszyscy własnoręcznie przy wyciśnięciu pieczęci gminnej.

Jan Senyszyn, Jan Skalka, Magdalena Stecko, Bazyl Bodak, Justyna Marków, Eufrozyna Czorna, Bazyl Matys, Anna Duch. Młodzież szkolna własnoręcznie.

(W) Kolej Lwowsko-Czernowiecka, od której w wielkiej części zależy rozwój naszego handlu i przemysłu, powinna więcej niż dotąd zwracać na siebie uwagę wszystkich, którzy dbają o dobro kraju.

Wprawdzie uległa Dyrekcya raz z powodu klęsk elementarnych, które komunikację kilkakrotnie przerywały, powtóre z powodu wybrania nienajkorzystniejszego terenu do budowy, a wreszcie z powodu kilku wypadków nieszczęśliwych, ostrej krytyce dzienników i opinii publicznej. Sądziemy jednak, że krytyka ta była nadto bezwzględna i nie wchodziła zupełnie w położenie Dyrekcji. Budowa kolei nie zależała od Dyrekcji, tylko od spółki przedsiębiorców cudzoziemców, którzy powierzyli ją Brasejowi, nie ufając siłom krajowym; za klęski elementarne dotąd jeszcze nikogo do

mu się nadał, że wreszcie mimo, iż miał 70.000 dusz i największe posiadłości ziemskie w państwie moskiewskim, mimo iż od wstąpienia na tron carowej Anny otrzymał przeszło 150,000 rubli w darze, ani swoich, ani nawet ojcowskich długów nie spłacił.

Tacy to byli dygnitarze państwa, otaczający dwór Elżbiety zaraz po wstąpieniu jej na tron. O innych, lubo również znakomitych, i o niższych wspominać wcale nie chcemy. Te same rysy, któreśmy przytoczyli, ta sama sprzedajność, i podłość — objawiająca się tylko o wiele beczelniej i z większym cynizmem, panowała i panuje dotychczas między wszystkimi, którzy żyją z pracy i krwi ludu. Ogółem we wszystkich państwach despotycznych a najjaskrawiej w Moskwie, przesuwają się ustawicznie te same obrazy brudu i podłości. Opowiadanie historyczne kręci się tam zawsze w kółku czarowanym jednostajności zbrodni i nadużyć, którego środkiem, osią, punktem centralnym, jest zawsze sam despota. Czasem nic się turywa, jakiś nadzwyczajny wypadek przerywa tę monotoność, ale za chwilę powraca jak zawsze dawna podłość z tym większą gwałtownością.

odpowiedzialności nie pociągano, a wypadki nieszczęśliwe nie są winą Dyrekcji, która im zapobiedz nie mogła, były bowiem spowodowane złą wadą kilku ludzi, którzy mieli interes w tem, aby przerwać linię komunikacyjną.

Personal mieszczący przeszło 170 urzędników i około 300 sług, składa się przeważnie z krajowców, gdyż w dziale technicznym i administracyjnym jest więcej jak 90, służba zaś prawie cała krajowcami obsadzona. W taki sposób kolej Lwowsko-Czernowiecka spożytkowuje dość wiele sił uzdolnionych krajowców.

Zadanie Czernowieckiej kolei jest nader ważne; ma ona nas bowiem połączyć z handlem czarnomorskim, a zarówno zająć nim prowincje skladowe dawnej Polski i zbliżyć nas drogą wspólnych korzyści do braci naszych pod zaborem moskiewskim. Tymczasem wroga nam zawsze polityka Moskwy, tamuje nawet i na tej drodze nasz rozwój handlowy i przemysłowy, chcąc go zniszczyć w samym zawiązku. Oto podczas gdy Dyrekcja kolei Czernowieckiej ciągnie dalej linię z Czernowiec do Suczawy, skąd miałaby się połączyć z koleją rossyjską z jednej a z mołdawską z drugiej strony, Moskwa podsuwa towarzystwo pruskie, które bierze budowę kolei mołdawskiej i prowadzi ją przez Kiszyniów, a korzystając z gotowej już drogi do Bałty, ciągnie linię przez Besarabię i łączy z Podwoleczyskami.

Takim więc sposobem nasza komunikacja kolejowa a zarazem handel nasz, dochodzi tylko do Suczawy a korzyści znowu przypadają naszym wrogom. Prusko-mołdawski książe głośno oświadcza, iż fundusze dla towarzystwa pruskiego w pogotowiu trzyma Moskwa; zaś my tymczasem z założeniami rękami i obojętnie dajemy sobie wydierać korzyści dla nas przeznaczone.

Zadaniem więc naszym powinno być podnieść tę żywotną sprawę, połączoną ściśle z rozwojem bogactwa i polityką kraju, a delegacji naszej obowiązkiem jest wyjednać u rządu jak najenergiczniejsze poparcie Dyrekcji kolei Lwowsko-Czernowieckiej.

Kronika.

— Temi dniami spodziewają się rozwiązania Najj. Pani, zamieszkującej pałac w Gödöly na Węgrzech. Królowa neapolitańska, siostra cesarzowej, przywiozła z Rzymu drogią relikwię, którą jej Ojciec św. dał własnoręcznie przy pożegnaniu dla cesarzowej Elżbiety, przesłając jej zarazem błogosławieństwo apostolskie.

— Rada miasta Lwowa, wybrała dr. Smolkę syndykiem stołecznego miasta.

— Dowiadujemy się, że p. Dyonizy Sienkiewicz dotychczasowy sekretarz „Aziendy“ we Lwowie, został zamianowany jeneralnym inspektorem tego zakładu w Wiedniu.

— Rada szkolna rozwija wielką czynność i ukazuje na każdym kroku swoim, że jej jedynie chodzi o dobro kraju. Tutejszy konsystorz ewangelicki miał dotąd rozmaite prerogatywy od rządu, które mu gwarantowały jego niezależność w sprawach kościelnych. Pomiedzy innemi miała również gmina ewangelicka prawo mianowania nauczycieli przy szkołach swego wyznania. Rada szkolna objawszy zarząd nad wszystkimi szkołami ludowemi i średniemi w kraju, zawiadomiła również i tutejszą superintendurę ewangelicką, że wszelkie nominacje szkolne oddać są rzeczą Rady szkolnej, i że przeto ustają odnośne prerogatywy konsystorza ewangelickiego i takichże gmin. Tymczasem p. Haase tutejszy superintendent, opierając się na listach cesarskich, gwarantujących przywileje i autonomję tutejszej gminy, założył do Rady szkolnej protest przeciw temu rozporządzeniu. Trudno istotnie pojąć, dlaczego by miano zostawiać odnośny przywilej innym wyznanom, kiedy go konsystorzowi łacińskiemu odjęto.

— Według zawiadomienia X. Rucyki przez posła rossyjskiego w Wiedniu, zmarli na Sybirze: Robert Dębowski z Krosna, i Edward Janicki z Krakowa.

— Z Łęczowa donoszą: „W nocy z d. 18. na 19. marca przy pożarze karczmy przy drodze wiodącej do Słowicza, poniósł śmierć propinator tamtejszy. Z narażeniem życia wpadł po kilka razy do gorejącej karczmy, wynosząc z niej różne rupiecie, aż naraz zaskoczony od płomieni, stracił przytomność i życie.

— Pewien obywatel w Nowym Sączu, członek komitetu kościelnego wyznania ewangelickiego, z własnych funduszy przeznaczył 100 złr. rocznie na utrzymanie drugiego nauczy-

ciela przy tamtejszej szkole gminnej — z tym obowiązkiem aby nauczyciel udzielał nauki po polsku.

— W Krakowie w klasztorze PP. Wizytek przeniosła się dnia 14. marca b. r. do wieczności Apollonia (Anna) Stadnicka, siostra zakonu tegoż klasztoru. Zmarła była córką hrabi Antoniego Stadnickiego i Prudeneyi z Wolińskich; urodziła się w r. 1789, a wykonała śluby zakonne w r. 1831.

— W zeszłym tygodniu zmarła w Warszawie z hr. Potockich hr. Tarnowska. Zostawiwszy ciekawe pamiątki, przekazała takowe jednemu z tamtejszych literatów.

— Lwowski Sąd krajowy, przy ostatecznej rozprawie dnia 18. z. m., skazał włościanina Jarema Karamana z Remenowa, za rozmyślne podpalenie, na 15 lat ciężkiego więzienia.

— *Moje dobre chęci.* Pod tym tytułem wyszła we Lwowie książeczka dla ludu wiejskiego, zawierająca powiastki i bajki; z miejscowych zdarzeń wzięte, ułożone przez Teofila Ostaszewskiego, właściciela Wzdowa w ziemi Sanockiej, a oraz, co zapewne należy do wyjątków — wójta tamtejszej gminy włościańskiej. Dochód z rozsprzedaży tej książeczki przeznaczony jest na korzyść szkółki wiejskiej w Wzdowie, założonej przez autora w r. 1829.

— *Przegląd polski* na miesiąc kwiecień zawiera następujące artykuły: „Prawie powieść“ (dokończenie); „Kwestya wschodnia i kościół wschodni“ przez X. Kluczyckiego (c. d.); „Szkice polityczne hr. Münster“ przez Bernarda Kalickiego; „O Radach powiatowych“ przez Ludwika Wodzickiego; „Sejmik gospodarski w Toruniu w d. 19 lutego 1868 r.“; „Przegląd literacki“ przez Józefa Szujskiego; „Kronika bibliograficzna“; „Przegląd polityczny“ przez Stanisława Koźmiana; „Sprawy ekonomiczne krajowe“ przez C. Hallera.

— Z dniem 31. marca wpłynęło na fundusz śp. Karola Szajnochy: w gotowiznie 10.523 złr. 94 cnt., a 2.300 złr. w efektach.

— Z okolic Kamieńca podolskiego piszą: Armia rossyjska, rozlokowana na Podolu, oczekuje już od miesiąca rozkazu wymarszu nad Dunaj; tak przynajmniej utrzymują oficerowie. Kilka pułków składa się z żywiołów mieszanych, tj. znajdują się w nich saldaci różnej narodowości. Przykre jest istotnie położenie Polaków w tych pułkach, głęboka niechęć objawia się na każdym kroku, oficer a nawet podoficer dokucza Polakowi surowością i wyzywaniem, przezco zaufania żołnierza zyskać zupełnie nie może. A chociaż Polacy wyższem wykształceniem, moralnem i wzorowem postępowaniem zmuszają swoich wrogów do uszanowania, to wszelako przy każdej sposobności ich pochodzenie wytkane im bywa. Co do ludności miejscowej, donosi korespondent, że mimo zniesienia poddaństwa, mimo zniesienia kar cielesnych, czynownicy ćwiczą chłopów jak dawniej, nie pałkami, ale różgami. Chłopa uważają jak poprzednio za bydło, oprócz dworzanstwa i czynowników wszystko zostaje w największym poniżeniu i ucisku; duchowieństwo zaś (prawosławne) w największej pogardzie, na którą zresztą zasługuje swą ciemnotą i nałogami.

— Kółko Polaków bawiących w Lubecz, wzywając nas o przesłanie „Melodji narodowych“, donosi między innemi: „Jest nas tu kilkunastu: jeden umieszczony przy kolei żelaznej, drugi kształci się w malarstwie, kilku na budowniczych okrętowych a może protoplastów marynarzy polskich. Każdy atoli mniej więcej walczy z biedą o dzienny kawałek chleba i o przyszłość swoją, o godność narodową, którą Niemcy poniżyć usiłują; wszyscy przeto potrzebujemy środków pokrzepienia sił naszych duchowych, a najdzielniejszym środkiem takim jest niezaprzeczenie śpiew — śpiew narodowy, ojczysty, śpiew w gronie rodaków i współplemieńców. — Z bawiącymi tu Czechami żyjemy w lepszej zgodzie niż wy tam w Rakuzach, bo hołdujemy przekonaniu, że Czechowie Moskalów tylko jako broni przeciwko Niemcom używają, chociaż broni ta tak jest niebezpieczną, iż nie tylko ich samych śmiertelnie zranic, lecz żywotność całej Słowiańszczyzny podkopać może. — Mieszkający tu Moskale obchodzą nas z daleka; nam nie wolno ich szukać, chociaż odpychać ich nie myślimy, jeżeli nam rękę podadzą, im zaś stoi ku temu w drodze albo duma, albo głupota, a najpewniej nieczyste sumienie.“

— „Krajan“, gazeta słowacka, powstająca od czasu do czasu przeciw moskalofilom rozsypanym także i po Węgrzech, pisze między innemi: „I ci to ludzie chcą stanąć u steru ludu, aby tym sposobem swoje nieczne cele tem snadniej mogli osiągnąć? I ci to ludzie wydają się za przewodzców, reprezentantów i wiernych synów narodu! Oni, którzy żywot swój narodowy, chcą czerpać nie ze swojego własnego narodu, lecz z słowiaństwa moskiewskiego.

Ci to ludzie, którzy nie chcą już więcej pracować nad rozwojem własnej, narodowej literatury, ale uczą się języka moskiewskiego. Taey ludzie zasługują zaprawdę tylko na pogardę! Tak wyrodni bracia, róbce co się wam podoba; uczyć się nawet sanskrytu, ale nie nadużywajcie pocziwego miana Słowian; przezwycięcie się raczej od razu moskalami! Nie mamy wam za złe, że wygodnie chcecie żyć, ale możemy was upewnić, że to, czego pragniecie, za naszym przyzwoleniem nigdy się nie stanie. Co do nas, my pozostaniemy raczej przy naszym ubóstwie, ale zasad naszych nigdy nie zmienimy. Duszy naszej za ruble nie sprzedamy dla osiągnięcia tego, czego biedni nasi współbracia Polacy dziś doznają.“

— Wypadek na kolei czernowieckiej na Prucie z. m. miał być spowodowany przez złośliwość a raczej przez spekulację; spółka bowiem handlarzy zbożowych, zobowiązana w oznaczonym czasie odstawić większą ilość kukurudzy do Lwowa, nie mogąc wywiązać się z warunków kontraktu, postanowiła w zbrodniczy sposób uchylić się od zobowiązania. Tym celem miano nadwerzeżyć most, a raczej wiazanie żelazne, przezco nastąpił wiadomy wypadek. Fakt ten zdaje się tym pewniejszy, iż doszło do wiadomości Dyrekcji kolejnej, że w Bursztynie na 12 godzin przed katastrofą szeptano już sobie ucho, że most na Prucie się zapadł. Dyrekcja kolei podała poszlaki wysokiemu rządowi do dochodzenia.

— W kopalniach Konsberg w Szwecyi, znaleziono dwie bryły czystego srebra; każda z nich waży około dwu cetnarów. Spodziewają się wydobyć jeszcze więcej takich brył, zwłaszcza że granitowe skały wskazują na bogate łóżyska tego kruszcza.

— Towarzystwo wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych w Galicyi, z d. 30. marca rozszerzyło się już na 62 powiaty i liczy to teraz 1.510 członków z 2.800 udziałami. Ostatnich dni 2. m. zawiązało się również takie Towarzystwo w Brodach, do którego przystąpiło 69 członków z 95 udziałami, a oprócz tego znalazło się 17 dobrodziei; z kąd też przysłano do banku hipotecznego w depozyt 890 złr. — Składki te przysyłane do banku hipotecznego: w depozyt, wzrosły już do ogólnej sumy 20.000 złr.

Ostatnie wiadomości.

Wiedeń 3. kwietnia. Na wczorajszym wieczornem posiedzeniu Izby deputowanych zamknięto ogólne obrady nad ustawą religijną. Minister oświecenia po krótkiej mowie najprzychylniej przyjętej, zalecił wzięcie pod szczegółowe obrady przedłożonej ustawy.

Wiedeń d. 3. kwietnia. Dziś w Izbie niższej wniesiono interpelację do ministra oświecenia: czy rząd poczynił jakie kroki, aby rewindykować od Rosji fundusze należące się uniwersytetowi krakowskiemu. — Minister sprawiedliwości przedłożył projekt ustawy względem zaprowadzenia i utworzenia sądów przysięgłych. Postępowanie w sprawach konkursowych (upadłości), uchwalonem zostało w trzecim czytaniu. Następnie Izba przystąpiła do szczegółowych rozpraw nad wyznaczeniach.

Florencja 2. kwietnia. Depesze z Tyrynu mówią, że 2.000 robotników straciło zatrudnienie w skutek ustawy o podatku dochodowym.

Księcia Napoleona spodziewają się w Florencji, z kąd ma się udać do Wiednia.

Paryż 1. kwietnia. W Tu'uzie przedsiębrano środki militarne, albowiem i tam obawiano się niepokojów z powodu spisów gwardji ruchomej.

Część urzędowa.

Konkurs a. Posady przy otworzyć się mającym zakładzie karnym w Wiśniczu: dyrektora (z pensją roczną 1000 złr.); adjunkta (700 złr.); lekarza dom. (500 złr.); nauczyciela (350 złr.); nadzorcy więzienia (400 złr.); nadstrażnika (260 złr.); 15. strażników po 220 złr., a 15. po 180 złr. Termin podań do c. k. Nadprokuratorji w Krakowie do dnia 30. kwietnia; inżyniera uzdolnionego do budowy dróg (400 złr.); t. p. do wydziału rady powiatowej w Podhajcach do 1. maja. Administratora przy Towarzystwie muzycznym we Lwowie (450 złr.); t. p. do 15. kwietnia; miejsce aptekarza w Krakowie; t. p. do 15. maja.

— Według najnowszego przepisu, osoby oddające listy na pocztę, nie są teraz obowiązane do zamieszczania na listach poleconych czyli rekomendowanych, swego nazwiska i zamieszkania; zarazem zniesiony został przepis co do formy pieczętowania listów rekomendowanych w obrębie monarchji; listy te mogą być oddać pieczętowane jedną pieczęcią lakową, opłatkiem, znaczkiem pocztowym lub zalepieniem brzegów koperty.

Gospodarstwo przemysł i handel.

— Według sprawozdania z czynności dyrekcji c. k. uprzyw. galicyjskiego banku hipotecznego, załatwił ten zakład od czasu swego istnienia, tj. od 15. lipca 1867 do 27. marca r. b. 487 podań o pożyczkę. Liczba przyzwolonych dotąd pożyczek wynosi 311. Z tych udzielono na dobra 146 pożyczek, w sumie 3.464.800 złr., a na realności miejskie 165 pożyczek w sumie 725.200 złr. Weksłów eskontowano od dnia otwarcia zakładu sztuk 1.128, w sumie 1.662.510 złr. W kasie zaliczkowej dano 773 stronom pożyczki w kwocie 173.248 złr., z tych spłacono najpóźniej 67.168 złr. pozostała tedy kwota 106.089 złr. Na asygnaty kasowe włożono 1.061.350 złr. a zwrócono 296.800 złr. Pozostało w obcych asygnatach kasowych 764.550 złr.

— Technik p. Grodzicki otrzymał na całą monarchię austriacką przywilej wyłączny wynalazku oszczędzaniu gazu, i zastosowuje go do płomieni gazowych tak przy oświetlaniu, jak ogrzewaniu gazem mieszkań i gotowaniu na gazie. Złożył on już w Wiedniu wielki skład wszelakiego rodzaju przyrządów, w których dla powyższych potrzeb zaprowadzona jest oszczędność gazu.

— Stan lwowskiej Kasy oszczędności z końcem lutego wynosił 3,972,704 złr. 68 cnt. W marcu włożyło do kasy 1,545 stron 120,695 złr. 7 cnt. — zwrócono 927 stronom 102,168 złr. 91 cnt. Przybyło więc 18,526 zł. 76 cnt.

— Z powodu panującej zarazy bydła w okolicy Bolechowa, targi w Stryju na bydło rogate zostały wzbronione.

— Z dniem 10. kwietnia, będzie zaprowadzony urząd pocztowy w Wybranówce.

— Przy ciągnięciu losów kredytowych odbytem w Wiedniu dnia 1. b. m., padła pierwsza główna wygrana na serję 2,782 nr. 80, druga na serję 3,581 nr. 20, trzecia na serję 3,213. nr. 45.

— W zeszłym tygodniu płacono na targach:

W Wiedniu pszenica 7-00, żyto 4-80, — owies 2-10. W Krakowie pszenica 6-50; żyto 4-60, jęczmień 3-50 hreczka 4-05, owies 2-05. W Samborze pszenica 6-00, żyto 3-50, jęczmień 2-40, hreczka 4-00, owies 1-45. W Tarnopolu pszenica 5-50, żyto 3-45, jęczmień 2-30, hreczka 2-30, owies 1-40.

Kurs lwowski z d. 3. Kwietnia.	Placę	Żądają
Dukat cesarski	5.46	5.49
Napoleon d'or	9.22	9.28
Rubel srebrny	1.76	1.79
Rubel papierowy	1.57	1.58
Talar pruski srebrny	—	—
Pruskie bilety kasowe	1.69	1.70
Półimperjal moskiewski	9.45	9.54
Srebro	113.—	114.—
Akcje kolei galic Karola Lud. po 200 zł. m.k.	204.50	—
Akcje kolei lwowsko-czern. po 200 zł. w.a. srebr.	177.50	—
Akcje banku hip. gal. po 200 zł. w.a. z wpłatą 40%	—	72.50
Listy Towarz. kredyt gal. w m.k. bez kuponów	71.15	—
" " " " w w.a. " " "	67.75	—
" banku hipotecznego galicyj. " " "	82.50	—
Obligacje indemnizacyjne galicyjskie	64.10	—
" pożyczki głodowej z r. 1866 po 7%	99.—	—

INSERATY.

Optyk

Celestyn Ostojka Kotkowski

z Wołynia,

poleca się łaskawym względem Szanownej Publiczności w potrzebie towarów optycznych i fizykalnych zagranicznych i wyrobu krajowego jako to:

okularów w rozmaitych nazwach z najdoskonalszemi szklami, szkieł powiększających, lorgnetyk salonowych i teatralnych, perspektyw, Bussoli, kompasów, mikroskopów, lup, barometrów, termometrów, alkoholometrów, kwasomierzy, rozmaitych wag i t. p. po najumiarkowańszych cenach

w wybornym gatunku, przytem przyjmują się wszelkie obstalunki i reparacje tychże towarów.

Sklep przy ulicy Sykstuskiej pod l. 131¹/₂.

Ajencja „Czasu“,

dzienników krajowych i zagranicznych,

oraz koncesjonowane biuro do przyjmowania inserat i pośrednictwa wizowania paszportów za granicę

A. J. Piątkowskiego.

we Lwowie, przy placu katedralnym pod l. 31.

Przyjmuje wszelkie prenumeraty i inseraty na wychodzące w całej Europie czasopisma, oraz zawiadomienia i ogłoszenia do dzienników, sprzedaży lub kupna realności, ziemiopłodów i t. p. jako też obstalunki na winiety i bilety wizytowe adresy i wszelkie roboty litograficzne, drukarskie jako to: dzieła, broszurki rejestra gospodarcze, leśnictwa, plakaty, kartki pogrzebowe i t. d. Wzory wyżej wymienione można każdego czasu przejrzeć w ajencji.

Do Rodziców, którym zależy na wychowaniu swych dzieci!

Zajęcia domowe i publiczne, nie zawsze pozwalają rodzicom kierować wychowaniem swych dzieci tak, jakby tego sami pragnęli — trzeba więc koniecznie pomocy z innej strony. Pomocą tą jest szkoła, atoli nauczyciel mający kilkudziesięciu uczniów pod swoim dozorem, nie może dokładnie uważać na każde z powierzonych mu dzieci. Jak widzimy, pomoc jaką daje szkoła, nie zupełnie wystarcza, trzeba jej na innej poszukać drogi. Tą drogą jest książka nauczająca dziecię, jak ma postępować, by wyrosło na pociechę rodzicom i pożytek kraju. Taką to książką, której arkusz jeden wychodzi co tydzień z ładnymi rycinami, jest pismo czasowe wychodzące we Lwowie pod tytułem:

„Opiekun polskich dzieci“.

Takowy zawiera przedewszystkiem:

ustępy z dziejów ojczyźstych, opowiadania historyczne i religijne, powiastki na tle narodowym, życiorysy znakomitych ludzi, wiadomości z dziedziny przyrody, geografii i gospodarstwa. Oprócz tego mieści także pomniejszych poezyjki, powinszowania, zagadki i godziwe rozrywki podniecające ducha młodzieży do myślenia i nauki zarazem.

Celem tego pisma jest przeto kształcić serce i umysł dzieci na podstawie religijnej, narodowej. To też rodzice, którym zależy na tem, by dzieci ich wyrosły w duchu moralnym na dobrych synów ojczyźny, niewątpliwie na pismo to dla swych dzieci będą ambonować.

Nader niska cena, bo tylko 3 złr. całorocznie albo 1 złr. 50 kr. na pół roku, pozwala i mniej zamożnym, a o wychowanie swych dzieci dbającym rodzicom pismo to zapisać.

Prenumeraty przyjmują wszystkie urzędy pocztowe za asygnatą należytości pod adresem:

Do wydawnictwa „Opiekuna“ we Lwowie. — Tom I. za półrocze 1867 dostać można za cenę 1 złr.

Za pośrednictwem wydawnictwa „Opiekuna“ można także dostać następujące publikacje — po zniżonych cenach, dokąd zapas wystarczy: Obłężenie Jerozolimy przez Tytusa z mapą ziemi św. 30 kr. — Wiliu Bożego narodzenia powieść J. Dzierżkowskiego 30 kr. — Geograficzno-statystyczny opis królestwa Galicji 30 kr. — Imionopis poległych i straconych ofiar w powstaniu r. 1863—4. (z rycinami) 50 kr. — Przybłęda, komedia w 2 aktach 30 kr. — Roczniki oprawne „Przyjaciela domowego“ z r. 1864, 1865, 1866 i 1867 pojedynczo po 2 złr. 50 kr., albo wszystkie cztery razem 7. złr.

Obraz Świętych i błogosławionych polskich, litografia duża 2 złr.; tenże w ozdobnej fotografii 1 złr. — Nadto pośredniczy wydawnictwo w przesłaniu właśnie wysłanych i na korzyść pewnego podupadłego obywatela przeznaczonych sześciu fotografii większych rozmiarów, zdjętych z rozmaitych obrazów kompozycji pierwszorzędných artystów. Te obrazy przedstawiają: 1. Aniołowie u Piasta: 2. Wprowadzenie do Polski wiary chrześcijańskiej; 3. Władysław Jagiełło i Jadwiga wprowadzają wiarę chrześcijańską na Litwę; 4. Bitwa pod Warną; 5. Ś. Jadwiga wyprawia syna przeciw Tatarom; 6. Żółkiewski pod Cecorą. — Cena tych sześciu obrazów 4 złr. — Dla umniejszenia kosztów, zaliczki można razem z prenumeratą na „Przegląd“ przesłać.

„STRZECHA“

Nakładem księgarni F. H. RICHTERA we Lwowie, wychodzi pod powyższym tytułem Pismo ilustrowane dla rodzin polskich.

Mając na celu pożyteczną rozrywkę umysłową, szuka „Strzecha“ głównie zalety w tem, ażeby była zajmująca i przystępna wszystkim tak treścią swoją jak i ceną. Dlatego też będzie ona zamieszczać w kolumnach swoich to tylko, co jako najciekawsze i najbardziej zajmujące w obszernej dziedzinie rozrywki umysłowej i wiedzy, przedstawione w pięknej formie słowem i obrazem, mogło nastęrczyć wszystkim klasom społeczeństwa równą korzyść i przyjemność; tym sposobem s; odziewa się ona doprowadzać z czasem do tego, że stanie się prawdziwą książką familijną w każdym domu polskim, pożądaną w ręku każdego, kto w czasie wolnym od codziennej pracy pragnie pokrzepić umysł literaturą ojczyźną.

Główniejsze działy „Strzechy“ stanowią: Zajmujące powieści oryginalne i tłumaczone; dramata; poezje; rzeczy historyczne, ojczyźne i obce; życiorysy sławnych osobistości; ciekawe opisy podróży; rzeczy dotyczące się krajów i ludów — a szczególnie ziem polskich; wiadomości przyrodnicze i t. d., a wszystko ozdobione obficie pięknymi drzeworytami.

Z pierwszym zeszytem rozpoczęła się nowa wielce zajmująca powieść jednego z najznakomitszych dziś pisarzy polskich, B. Bolesławity, pod tytułem: „Bezimienna“.

„Strzecha“ wychodzi w zeszytach czterotygodniowych (zatem 13 zeszytów rocznie) objętości 4—5 arkuszy w formie dużej ćwiartki i w pięknej okładce utworu i rysunku p. Fr. Tepy.

Oprócz tego dodaną będzie bezpłatnie do każdego rocznika piękna rycina jako premia. Przeznaczona do pierwszego rocznika premia, przepyszna rycina kolorowana, przedstawiająca scenę z wypadków warszawskich r. 1861, jest już do widzenia we wszystkich księgarniach.

Cena jednego zeszytu: 60 cent. w. a. Przedpłaty składać niepotrzeba, tylko płaci się za każdy zeszyt przy odbieraniu.

Premia dołączona będzie do ostatniego zeszytu rocznika; można jednak za złożeniem ceny całego rocznika otrzymać ją zaraz z pierwszym zeszytem.

Na porę wiosenną otrzymał magazyn

J. Kühmayera

we Lwowie

w wielkim wyborze Materye wełniane, popeliny, mousliny, zaknoty i batysty, również

najmodniejsze paletoty, zakiety i kaftaniki,

gotowe suknie od złr. 18 do 30.

chustki koronkowe od złr. 10 do 60.

Ceny wszystkich towarów są bardzo umiarkowe.

SPIS CEN NASION

z handlu pod firmą Karol Neumann we Lwowie przy placu Maryackim.

(Waga wiedeńska).

Kapusta Brunswicka, duża, płaska, biała, — kr. poźna, doskonała	Łót 25
Ulmska, poźna, duża, cetnarowa	20
Jorska, wczesna, niska	20
Magdeburgska, duża, płasko-okrągła, biała	15
Drumhead, bębno-głowiasta, osobliwie duża, biała, szeroka	15
Drumhead, świętojańska, nowa biała, bardzo wczesna i przednia	15
Erfurtska, biała, twarda, wczesna	25
Holenderska, wczesna, kulisto-głowiasta, czarno-czerwona	20
Erfurtska, wczesna, kulisto-głowiasta, czarno-czerwona	25
Holenderska, czerwona, poźna, duża, krwawo-czerwona	20
Zwyczajna do kwaszenia funt 3 zlr.	20
Włoska, wczesna, Wiedeńska	20
Duża, zimowa, kędzierzawa	25
Chon Marcelin, nowa	25
Waterloo, nowa, najpiękniejsza, największa	25
Kalarepa bardzo wczesna, biała, cienko listkowa, wiedeńska	20
Bardzo wczesna, niebieska, cienkolistkowa	25
Wczesna biała	14
Wczesna niebieska	16
Poźna, biała, duża	18
Poźna, niebieska, duża	20
Nowa, niebieska, olbrzymia, do 8 funtów ważąca delikatna	50
Jarmuż wysoki, bury, osobliwy, kędzierzawy, zimowy	10
Wysoki, zielony, zimowy	20
Najprzedniejszy, zielony, niski	10
Niski, zimowy, doskonały, bury	15
Kalafiory prawdziwe angielskie, wczesne (londyńskie kalafiory targowe)	60
Angielskie, późne	60
Cyprijskie, wczesne	60
Azyatyckie, późne, przednie	60
Erfurtskie, prawdziwe, wielkie, wczesne	150
Z Walchern, nowe, wyborne, piękne	70
Stadtholder, nowe doskonałe	70
Haagskie, nowe, wczesne, karłowate, najcelniejsze do inspektów; 1000 ziarn	100
100 ziarn	12
Berlińskie, najwcześniejsze do pędzenia	Łót 90
Brokoli włoski, biały	15
Włoski, fioletowy	15
Victoria, najlepszy angielski gatunek	10
Kapusta różana , brukselska, odroślna	15
Niska, nowa, bardzo piękna	20
Szpinak różnych gatunków	
Salata	
Buraki ewikłowe, duże, koloru krwi, do zaprawiania. Funt 1 zlr.	5
Cukrowe, czyste, białe, najlepsze do fabrykacji cukru. Garniec 70 kr.	Funt 40
Białe królewskie cukrowe, wydają 50% więcej. Garniec 70 kr.	40
Pohla, nowe, olbrzymie, cukrowe, karmne	Garniec 1 zlr. 60
Burgundzkie czerwone. Garniec 70 kr.	40
Cukrowe, czerwone, żółte i białe	40
Na morgu zasiewa się buraków trzy garncy	
Turnips angielski, najlepszy, nowy, karmny, duży, żółty	Funt 125
Biały, duży, długi, karmny	80
Okrągły	80
White Globe; Purple typ yellow; Green Bullock	
Te 3 gatunki cetnar po 75 zlr.	Funt 80 kr.
Marchew z Altringham, nowa, przednia, słodka, wczesna, czerwona. Funt 1 zlr.	Łót 6
Saalfeldska, duża, gruba, żółta	80 kr. 5
Brunswicka, prawdziwa, długa, czerwona	Funt 80 kr. 5
Do smażenia, delikatna, biała	1 zlr. 6
Nowa, olbrzymia, zielono-głowiasta.	Funt 50 kr.
Cetnar 40 zlr.	
Na morgu zasiewa się 10 funtów	
Obadwa gatunki są bardzo urodzajne i jako karm dla bydła nieoceniony, mianowicie dla zrebait w stadninach bardzo użyteczne, gdyż spędzają robaki	
Holenderska marchew, całkiem krótka, przednia, inspektowa.	Funt 1 zlr. 50 kr. 10

Korzenie rozmaite. Pietruszka korzenna, holenderska, cukrowa. Funt 80 kr.	Łót 5
Pasternak długi	10
Pasternek okrągły, nowy	15
Selery grube	15
Skorconera	12
Cichoria magdeburgska. Funt 2 zlr.	12
Trybula	10
Rapontica, duża, żółta	55
Rapunkul dziki, mały	35
Rzodkiewki miesięczne, okrągłe, holenderskie, białe	6
Też same różowe	6
Okrągłe, żółte, wiedeńskie	6
Podługowate, szkarłatne	8
Długie białe	8
Długie, czerwone albo fioletowo-czerwone	8
Nowe, ciemno-czerwone, mafiolistne, okrągłe, inspektowe	8
Wszystkie gatunki razem zmieszane	7
Rzodkiew erfurtska, zimowa, duża, czarna	6
Czarna, okrągła, zimowa	6
Okrągła, czarna, letnia	8
Wiedeńska, majowa, żółta, bastardowa	8
Cebula holenderska, blade-czerwona, gładka, twarda. Funt 4 zlr.	15
Holenderska, ciemno-czerwona, twarda	Funt 4 zlr. 15
Holenderska, srebrzysta, gładko-okrągła, twarda. Funt 4 zlr. 50 kr.	20
Arnstadtka, długa, duża w formie gruszeki	Funt 4 zlr. 15
Żółta, nowa, olbrzymia czyli Madeira, największa. Funt 4 zlr. 50 ct.	20
Holenderska, słomiano-żółta, płaska. F. 4 zlr.	15
Pory letnie, wczesne	8
Pory grube, zimowe	12
Groch cukrowy wczesny, wielki, krętostrączkowy	Funt 60
Nowy, wielki, kręto-strączkowy, żółty	70
Wczesny, niski, pełny	50
Groch do łuszczenia.	
Daniel O'Rourke	40
Wielko-strączkowy, kablakowy	35
Eugenie	50
Knight's Marrow	55
Champion of England	50
Prinz of Wales	60
Groch karłowaty.	
Najwcześniejszy, bukszanowy	60
Bishop's najwcześniejszy, pół stopy wysoki	50
Bishop's z dużymi strączkami 1 1/2' wysoki	60
Fasola szparagowa, żółto-strączkowa	90
Nowa, olbrzymia, z żółtymi jak wosk strączkami, ziarnka białe	70
Wielka z białą łuską, algierska	70
Cukrowa, perłowa	70
Turecka, koloru ogniowego	60
Ogórki gruntowe, drobne, zielone, rosyjsk.	30
Funt 4 zlr. Łót 20 Gruntowe, zielone, długie	60
Wężowate, zielone, długie	70
Przednie, długie, białe, wężowate	70
Chińskie, zielone, wężowate, bardzo długie	75
Arnstadtzkie, olbrzymie, wężowate	Porcja 15
Arnstadtzkie, nowe, białe jak śnieg, olbrzymie, bardzo długie, obfite i wczesne	Porcja 15
Erfurtskie, olbrzymie, wężowate	15
Non plus ultra	15
Patrix, bardzo długie	15
Race Horse	15
Roman Emperor	15
Victory of Bath, szczególne	15
Melony w dwunastu najpiękniejszych gatunkach	18
mieszane	Porcja 15
Cantaloupe de Paris, cesarskie melony targowe	Porcja 20
przednie	20
Cantaloupe, żółte	20
Cantaloupe, wielkie	20
Amerykańskie, dojrzewają na wolnym gruncie	20
Ananasowe	Porcja 20
Chito, Malta	20
Kawony wewnątrz białe, czerwone i żółte	15
przednie, mieszane	15
Arbuzy kuchenne. Vegetable marrow	Łót 25
Valparaiso	40
Dobre gatunki mieszane, funt 4 zlr. 50 ct.	25

Trawy I klasa , które mają wielką ilość pobocznych korzonków, i wiele odroślin wypuszczają, obfitym liściem i bujnością się odznaczają, przeto jako rośliny pastewne bardzo są ważne.	
Agrostis capilaris, trawa włoskowata	cetnar 45 zlr. funt 50
Agrostis stolonifera, trawa bukiecikowa, wymaga lekkiej ziemi, cetnar 45 zlr.	50
Aira caespitosa	cetnar 35 zlr. 50
Aira flexuosa	cetnar 30 zlr. 35
Tworzą na wilgotnej ziemi bujny gazon, Anthoxantum odoratum, Tomka wonna, buja nadzwyczaj szybko, bydło ją chciwie pożre, cetnar 90 zlr.	100
Avena elalior, stokłos francuski,	cetnar 40 zlr. 45
Bromus mollis, stokłosa miękka ctr. 25 zlr.	30
Bromus pratensis	cetnar 40 zlr. 45
Rośnie tak na wilgotnej jak i na suchej ziemi, Cynosurus cristatus, grzebieńca, schodzi na wilgotnej ziemi gesto ctr. 90 zlr.	100
Dactylis glomerata,	cetnar 45 zlr. 50
Osobno na dobrej i tłustej ziemi zasiana, niesie największy zysk.	
Ceratochloa australis, przewyższa nawet i poprzedni gatunek	150
Festuca alator, kostrzewa wysoka	cetnar 40 zlr. 45
Festuca ovina, owcza	cetnar 35 zlr. 40
Festuca pratensis, łąkowa	cetnar 40 zlr. 45
Gatunki kostrzewy rosną po suchych miejscach i udają się tam dobrze.	
Holcus lanatus, trawa miodowa ctr. 30 zlr.	35
Phleum pratense, trawa św. Tymoteusza	
Udaje się na wilgotnej ziemi nadzwyczajnie dobrze, na najsuchszym gruncie i na gołym piasku schodzi jako wyborny darń.	
Trawy II klasa , które wiele pobocznych korzonków, odroślin wypuszczają i poboczne gałęzki wydają, z tej przyczyny do zakładania trawników najszybciej służą.	
Lolium perenne, stokłos angielski, ctr. 50 zlr. funt 35	
Lolium italicum, stokłos włoski ctr. 30 zlr.	35
Stokłosa do zakładania pięknych gazonów są niezbędne. Alopecurus pratensis, lisi ogon łąkowy,	cetnar 80 zlr. funt 85
Dodaje się do mieszania gazonów, które dla piękności i pożytku równocześnie zakładać należy.	
Poa augustifolia, trawa wiechowa o wąskich liściach	cetnar 70 zlr. funt 75
Poa pratensis, trawa wiechowa, łąkowa	cetnar 80 zlr. 85
Tworzą niski i gęsty gazon w cienistym położeniu.	
Koniczyny , Trifolium pratense, koniczyna czerwona, najlepsza, galicyjska.	
Trifolium repens, koniczyna biała.	
Medicago falcata (versicolor), lucerna polna funt 60	
Medicago sativa, prawdziwa francuska lucerna	cetnar 50 zlr. 60
Onobrychis sativa	cetnar 20 zlr. 25
Serradella, Ornithopus sativa ctr. 30 zlr.	40
Ten rodzaj koniczyny wydaje na najgorszym gruncie piaskowym lepszy plon niżeli koniczyna czerwona na najlepszym gruncie. Zasięw 8—16 funtów na morg.	
Trifolium Hybridum	cetnar 90 zlr. funt 120
Trifolium incarnatum	cetnar 30 zlr. 40
Koniczyna chmielowa	100
Rozmaite nasiona gospodarskie.	
Kukurudza amerykańska, zwana koński zab, cetnar 20 zlr.	25
Ta kukurudza jako karm dla bydła jest nadzwyczaj zalecająca, i przy większych obstalunkach cenę się zmniejsza.	
Kukurudza żółta, wczesna, badeńska	funt 30
Wyka	cetnar 20 zlr. 25
Wyka zwykła, polna, po cenach targowych.	
Soczewica pospolita mała, po cenach targowych.	
Soczewica szelągowa, halerzowa	
Rzepak zimowy, letni, baldaszkowy i islandzki po cenach targowych.	
Oprócz poszczególnionych nasion jarzyn, poleca także nasiona drzew, krzewów i rozmaitych gatunków kwiatów. Katalog tychże może na każde wezwanie być przesłany.	

Przedpłata „Przeglądu“ razem
z dodatkiem czasopisma
„Przyjaciel Domowy“
wynosi na prowincyi:
Catorocznie 10 złr. — kr.
Półrocznie 5 „ — „
Kwartalnie 2 „ 50 „
Za granicę państwa austriackiego
o 50 kr. więcej za podwójne
portoryum.

PRZEGŁĄD

Inseraty i wszelkie ogłoszenia
przyjmują się za opłatą od wiersza
drobnym drukiem po 6 centów,
z dodatkiem 30 centów za każdo-
razowe umieszczenie na opłate
stemplowej.

Lwów dnia 17. Kwietnia.

Dnie świąteczne gromadzą wszystkich około ognisk rodzinnych; posłowie nasi przybyli także z Wiednia pod domową strzechę, aby odetchnawszy przez kilka dni ojczystem powietrzem powrócić znowu między obcych i na ławach rady państwa zasiąść ponownie do pracy długiej i mozolnej — a przecież dla kraju bezpłodnej i niepożytecznej.

Niepodobna zaprzeczyć, że członkowie delegacyi starali się od większości niemieckiej i wyszłego z jej łona ministerstwa uzyskać dla kraju pewne ustępstwa, jeżeli ustępstwem można nazwać częściowe tylko uznanie praw narodowych. Przy rozprawach nad polityczną organizacją monarchii zażądali odrębnego kanclerstwa dla spraw galicyjskich, ponawiając wyrażone przed dwoma laty w prośbie do Najj. Pana żądanie sejmu; nie zrażona stanowczą i wcale nawet surową odpowiedzią ministra Giskry, stawiła następnie delegacya różne poprawki celem rozszerzenia zakresu władz krajowych, domagała się, aby sejmom dano nadzór nad temi władzami, i w ten sposób chociaż cokolwiek pomnożono autonomię.

Wszystkie wnioski i poprawki delegacyi naszej upadły, a większość niemiecka wykazywała dobitnie, iż Galicya tyle już otrzymała koncesyj, że na nich poprzestać musi i niczego więcej spodziewać się nie może. Surowa zaiste nauka, a dowodzi ona ostatecznie, jak nieroztropnie postąpił sejm zdając się na łaskę niemieckiej większości. Cóż bowiem otrzymaliśmy w nagrodę naszego bezprzykładnego posłuszeństwa? Nie mówiąc już o rzetelnym rozszerzeniu autonomii krajowej — to bowiem w zwyczajnym dziś dualistycznym systemie jest niemożliwem — czyż przynajmniej ustawy zasadnicze weszły w Galicyi w wykonanie? Czy mowa polska jest uwzględniona w urzędach i sądach? A przecież mowę tę szanował nawet rząd moskiewski w Królestwie kongresowem. Czyż istnienie Rady szkolnej nie jest zakwestyonowane przez świeżo uchwaloną ustawę o szkołach, tak, iż wystarczy jedno

ministerjalne rozporządzenie, aby odjąć naszej Radzie szkolnej wszelki wpływ na gimnazya, a zostawić jej tylko szkoły ludowe? Czyż nawet stanowisko namiestnika nie okazało się zachwianem, tak iż krążyły już pogłoski o ofiarowaniu tej posady komu innemu?

Delegacya galicyjska będzie zatem nowym przykładem polskiej łatwowności, tej narodowej wady naszej, z której tylekroć doznane zawody jeszcze nas nie uleczyły.

Odpowiedź ministeryalna na żądania posłów naszych przypomina podobną odpowiedź, daną reprezentantom innej części Polski, wyrzeczoną jednakże daleko treściwiej, gdyż w dwóch słowach zamkniętą. Komuż czytającemu długie wywody p. Giskry nie przyszły na myśl wyrazy cara Aleksandra: „precz z marzeniami“. Rzeczywiście, taki a nie inny jest wynik rozumowań p. ministra, tylko że członek liberalnego postępowego gabinetu obwijał w bawełnę i zakrywał frazesami tę samą myśl, którą bez wszelkich ogródek wypowiedział jasno i otwarcie samowładny monarcha z nad Newy. Niemniej przeto odpowiedź jest stanowczą, czyli ona w ten, czy winny sposób wyrzeczona, a niepodobniestwem byłoby dłużej się ludzi. Że ministerstwo przeprowadza konsekwentnie program dualistyczny i o koncesjach dla Galicyi nie myśli, o tem opinia publiczna jest już prawie zupełnie przekonana, a do ogólnego tego przekonania po winnaby przystąpić i delegacya; gdyż wszystko ma swoje granice, nawet polska łatwowność i galicyjska uległość!

Czyli, to postępowanie rządu a raczej niemieckiej większości parlamentarnej zmieni się — co najmniej, wątpić należy: tylko ci, którzy wierzą w politykę sentymentalną, mogą jeszcze mieć nadzieję, że rada państwa wypełni na rzecz Galicyi jakiś akt łaski. Naszem zdaniem, nie prędzej można się spodziewać pomyślniej dla kraju naszego zmiany, aż dziś panujący system dualistyczny okaże się niepraktycznym, a na miej-

sce wyłącznie dziś uprzywilejowanych narodowości, węgierskiej i niemieckiej, zostaną powołane do czynnego samodzielnego życia wszystkie w skład monarchji wchodzące ludy. Taka dopiero polityka mogłaby Austrii świetną zapewnić przyszłość; wtedy bowiem zasada sprawiedliwości ukoiliby wszelkie wewnętrzne spory i byłaby niewzruszoną podstawą nowych państwowych urzędów.

Dziś jednak wyczekiwać jakich koncesyj z Wiednia — znaczy toż samo, co dobrowolnie naiwnemu oddawać się złudzeniu. Zamiast bawić się kombinacjami dyplomatów, lub skrętnie notować wszelkie rezultaty walk parlamentarnych i obliczać domniemane ztąd dla nas korzyści, powinniśmy raczej całą uwagę naszą zwrócić na kraj: rozwijać życie publiczne w stowarzyszeniach, podnosić kredyt, ratować resztki coraz więcej niknącego dobrobytu, oświecać lud, obudzić ruch i działanie w instytucjach gminnych i powiatowych — jednym słowem powinniśmy ściśle krajową prowadzić politykę; na ster i na losy monarchji bowiem żadnego nie mamy wpływu, a stronnictwo rządzące do planów swoich nie przyjęło bynajmniej nadzwyczajnego uszczęśliwienia Galicyi.

Przegląd polityczny.

Austriya. Najj. Pan na wniosek ministerstwa zezwalając na utworzenie najwyższej wspólnej Izby obrachunkowej, zamianował br. Hocka, członka Izby panów, kierownikiem tejże najwyższej władzy obrachunkowej.

W Wiedniu ustały agitacje przeciw konkordatowi, natomiast ruch robotników przybiera znaczne rozmiary. W skutek ogłoszenia nowej ustawy o zgromadzeniach i orzeczenia, że w czasie zebranej Rady państwa w okręgu pięciomilowym stolicy nie może się odbywać żadne zebranie, robotnicy wiedeńscy obrali sobie z tego powodu o 6 mil od Wiednia miasto Wiener-Neustadt za punkt zboru, i rozprawiali tamże w wielką niedzielę pod gołym niebem kilka godzin o swoich sprawach. Również i w Pradze odbyło się podobne zebranie pod gołym niebem.

Władza szalonych.

(Ciąg dalszy.)

Po śmierci Czerkawskiego stanął na czele stronnictwa moskiewskiego sam Bestużew przeciw Lestogowi. Obopólne oszczerstwa, podstępny i zdrady z tym większą zaczęto prowadzić zaciętością, zwłaszcza iż Bestużewa nikt już nie powstrzymywał. Na dworze chyliła się przewaga obu stronnictw to na tę to na ową stronę tak, że raz Bestużew, drugi raz Lestog większy wpływ na sprawy państwa wywierali. Bestużew pracujący w interesie dworu wiedeńskiego popierał uwolnienie wielkiej księżnej Anny, trzymanej w więzieniu w Rydze. Sama Elżbieta przyrzekała wstępując na tron wypuszczenie jej na wolność. Opinia publiczna żądała już dawno tego kroku; tym czasem Lestog postanowił sparaliżować zamiary przeciwnika swego i podać go zarazem carowej w podejrzenie; a w poufnym kółku oświadczył, że dopóki on żyje, zamiary te do skutku nigdy przyjsz-

nie mogą. „Rosya jest Rosya, mówił często, a deklaracya owa nie jest pierwszą, której nie dotrzymano. Carowa będzie zresztą obojętna na krytykę opinii publicznej.“ Istotnie też przeważała u Elżbiety trwoga złego sumienia, i stracona rodzina zamiast wolności, coraz większych doznawała prześladowań ze strony dozorców więziennych. Elżbiecie zresztą sprawy państwa zupełnie były obojętne; dlatego tak samo cierpliwie słuchała oskarżeń Lestoga jak i przeciwnych zdań Bestużewa. Jedyna troska, jaka ją kiedy zająć mogła, to były kłopoty pieniężne. To też zdzierstwa jakich się dopuszczali wyżsi urzędnicy względem niższych, a ci znowu względem swoich podwładnych, którzy już bezpośrednio lud łupili, były rzeczą codzienną, zwykłą, a osobliwsza zrzeczność pod tym względem, była tematem codziennych zwyczajnych rozmów na samym dworze carowej, który sam był nieporównanym wzorem przekupstwa. I tak kiedy Stroganów prosił o tytuł tajnego radcy dworu, oświadczyła Elżbieta w najwyższym oburzeniu, że człowiek ten oprócz majątku, żadnej zasługi nie ma. Ale skoro

tylko ulubieniec jej Razumowski, który z prostego djaka ukraińskiego jedynie przez swoją piękną powierzchowność wzniósł się do najwyższej godności, oświadczył, iż może przez to zyskać 3.000 dukatów, uznała Elżbieta Stroganowa zupełnie godnym zaszczytu. Podobnych przykładów możnaby zacytować tysiące i poprzeć dokumentami powag dyplomatycznych.

Wszakże wystarczy ten jeden przykład, aby dać dokładny wizerunek przedajności dworu carskiego. Zwróćmy się teraz gdzieindziej, tj. do postępowania carowej względem własnych poddanych. Wspominaliśmy już o niem wprawdzie gdzieindziej ogółowo, ale przykłady szczegółowe tem więcej wypowiedziane zdanie nasze potwierdzić mogą. Podczas uroczystości koronacyjnych w Moskwie zgromadzili się srodze uciskani słudzy marszałka księcia masztalerza dworu Kurakina przed jego domem. Nie mogąc już dłużej wytrzymać srogiemu uciskowi swego pana postanowili go zabić wraz z księciem, który skarg ich wnoszonych prawie codziennie nigdy uwzględnić nie chciał.

Z powodu przyaresztowania agitatora Asztalosa w Felegyhazi na Węgrzech, przyszło między ludem, chcącym wymusić uwolnienie agitatora, a wezwanym przez węgierskie władze batalionem strzelców do starcia, przyczem padł jeden zabity i kilku rannych. (Asztalos, adwokat, jeden z najczynniejszych agentów Koszuta, w niedzielę wielkanocną miał do ludu mowę podburzającą, za co został przyaresztowany.)

Węgierskie ministerstwo komunikacji rozpisało konkurs na przyjęcie 50ciu praktykantów przy kolejach żelaznych, a to w tym celu, ażeby nadal tylko krajowcy zajmowali opróżnione posady.

Chorwaci przychyliłi się nareszcie do połączenia z Węgrami; w przedłożonym programie żądają atoli dla spraw swych osobnego ministra w łonie gabinetu węgierskiego, któryby odpowiedzialnym był sejmowi chorwackiemu i który nie miałby nic do czynienia w sprawach wspólnych, lecz jedynie w przedmiotach Chorwacyę dotyczących.

Pierwsze posiedzenie Izby niższej Rady państwa po świętach, nastąpi w poniedziałek d. 26 b. m.

Ziemie polskie. W królestwie polkiem zamknięte zostaną z końcem b. r. szkolnego wszystkie prywatne szkoły dla chłopców. Dla dziewcząt pozostawi rząd tylko 12 prywatnych szkółek, ograniczając je na cztery klasy.

Z Litwy piszą do D. P.: Zjechał tu nowy naczelnik kraju, generał Potapów, były hetman Kozaków. Pomiedzy innemi polecił on zaraz na wstępie podwładnym organom jak najsurowiej, aby ściśle zwracały uwagę na język polski i karami odpowiedniami powstrzymywały używanie takowego. Wszakże przy objęciu posady rozkazał wypuścić na wolność kilku więźniów politycznych, a między nimi i wdowę po ś. p. Syrokomli.

„Mosk. wiadomosty“ piszą: w ostatnich czasach w nabywaniu dóbr na Litwie, spostrzegać się daje na licytacyach niejaka reakcja. Wielu mających chęć kupna, wyjechało z Wilna, obawiając się konkurencji i zawodów. Niektóre majątki nie przyjdą na licytację i pozostaną w posiadaniu rządu z powodu rozmaitych niedogodności, mianowicie obciążenia długami skarbowymi.

Francya. W Paryżu zamknięto jedną łożę wolnych murarzy za knowania rewolucyjne.

W obozie pod Sathonaj robiono w zeszłym tygodniu próbę nowo wynalezionych dział kartaczowych, które z zadziwiającym wypadły skutkiem. Na odległość 200 metrów strzelano do koni wybrakowanych, które po dwóch sekundach nie tylko wszystkie zostały zabite, ale nawet literalnie poszarpane w kawałki.

Z Paryża telegrafują, że poseł rosyjski przy dworze tuieryjskim br. Budberg wziął dymisyę, poczem pojechałszy do Monachium, odbył tam pojedynkę z br. Majendorfem, synem b. posła rosyjskiego przy stolicy apostolskiej, który w zeszłym miesiącu targnął się czynnie na jego osobę. Br. Budberg ma być lekko ranionym.

Już chcieli wylamywać drzwi, już grozili śmiercią samemu księciu i jego marszałkowi, gdy generał-major zebrałszy kilku grenadierów usmierzyć zbuntowanych; Elżbieta jednak pomimo nalegań arystokracji moskiewskiej, puściła sługi bezkarne, obawiając się przez to poruszyć na siebie lud moskiewski. Z innej strony tymczasem zawisły nad spokojem obywateli Moskwy tem sroższe i większe prześladowania i udręczenia. Grabieże i rozpusta przybocznej gwardyi carskiej, dochodziły ostatecznych kresów. Nie było w mieście żadnego majątniejszego obywatela, któryby uszedł ich chciwej ręce, a nawet samego księcia Homburg chcieli zabić, wszystkich Niemców w pień wyciąć. W Petersburgu tymczasem wzmożyły się rozbójnicze napady gwardyi do tego stopnia, że żaden obywatel, nie tylko swego mienia, ale nawet i życia nie był pewny.

W Moskwie czuło się stronnictwo staromoskiewskie zupełnie w swojej atmosferze, oddzielone od reszty świata, widziało tu sposobną chwilę do przeprowadzenia swoich zamiarów, które nie mniej

Uzbrojenia francuskie idą swoim torem. Prócz trzystutysięcznej gwardyi ruchomej, ma być utworzony doborowy korpus, złożony z 12.000 najwprawniejszych żołnierzy, przeznaczony specjalnie do pełnienia służby forpocztowej i tworzenia łańcuchów tyralierskich w boju. Korpus ten ma być uzbrojony jakimiś nowowynalezionymi karabinami rewolwerowymi, których konstrukcja trzymana jest w tajemnicy.

W Algierii zapanował głód przybierający rozmiary coraz groźniejsze i dziesiątkujący ludność tamtejszą. Dzienniki francuskie podają niektóre szczegóły tak przerażające, że trudno dać im wiarę. Pomiedzy na pół jeszcze dzikimi Arabami pojawiają się nawet wypadki ludożerstwa.

Anglia. W Dublinie poczyniono przygotowania na świetne przyjęcie księcia Walii. Spodziewają się, że za przybyciem księcia ogłoszona zostanie ogólna amnestya dla wszystkich Fenianów.

W Irlandyi rozwijają protestanci niezmordowaną czynność w obec niebezpieczeństwa, które zagraża kościołowi anglikańskiemu w skutek usamowolnienia kościoła katolickiego na tej wyspie. Przeciwnie biskupi kościoła anglikańskiego postąpili zupełnie inaczej. Na wspólnej naradzie mieli postanowić zniesienie sześć biskupstw i zwrócenie znacznej części dóbr kościelnych.

Włochy. Według ostatnich doniesień z Rzymu, zdrowie Ojca św. jest w najlepszym stanie; odprawił też wszystkie wspaniałe i tkliwe obrzędy wielkanocne, mimo znużenia, o jakie go przyprawiły, nie chciał ani jednego opuścić. Lekarzom doradzającym Ojcu św., aby miał wzgląd na swoje zdrowie i unikał zmęczenia nad siły, odpowiedział, że nie chce pozabawiać widoku obrzędów tyle tysięcy cudzoziemców, którzy w tym celu przybyli do Rzymu.

Władze wojskowe dywizyi włosko-neapolitańskiej zawarły z komendantem papieżkiego wojska konwencję względem wspólnego ścigania brygantów.

Niemcy. Saska Izba niższa uchwaliła 42 głosami przeciw 23 zniesienie kary śmierci.

Pruska komisya obradująca nad ustawą o postępowaniu cywilnem, przyjęła projekt ustawy względem zniesienia aresztu za długi.

Moskwa. Do Petersburga przybył jeromonach Benjamin, były rabin żydowski, który przyjąwszy prawosławie, oświadczył rządowi swą gotowość do szerzenia prawosławia między byłymi współwyznawcami swymi. Propozycja została jak najchętniej przyjęta, a jeromonach z upoważnieniem rządowem ma się udać na Litwę w celu nawracania żydów.

Wyrokiem Sądu petersburskiego skazano Eustachego Kollataja z gubernii Radomskiej w królestwie polkiem, za przyjazd do Rosyi za paszportem angielskim, wydanym na imię Stirensa i przywiezienie ze sobą do Wierzbowa kupionych ze świadomością (?) fałszywych biletów kredytowych 50 rublowych — na zesłanie do robót ciężkich w kopal-

niach na lat sześć, a następnie na osiedlenie na zawsze na Sybirze.

Moskwa znaczne robi postępy w Azji środkowej, i tak wysłany do Kokandu w nadzwyczajnej misyi pułkownik Szaufus, przywiózł z sobą dary dla chana, w skutek czego wydano sobie wzajemnie jeńców i zapewniono z obu stron zupełne bezpieczeństwo dla kupców.

Z Ruszczyka donoszą: Pomimo wszelkich zaprzeczeń „Inwalida“, koncentruje się nad Prutem armia rosyjska. W Besarabii pozawierano ugody o liwerunki, i poczyniono rozmaite przygotowania, które jasno tłómaczą zamiary Moskwy.

W imperyum moskiewskiem zarządzonym został wielki pobór rekrutów — po czterech ludzi od tyśiąca, co według „Inwal.“ ma przynieść 102.000 świeżego żołnierza.

Ameryka. Stany Zjednoczone zamianowały po raz pierwszy sprawującego interesa przy rządzie greckim.

Proces przeciw prezydentowi Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej o nadużycie władzy i złamanie konstytucyi, toczy się z pośpiechem. Przesłuchano już świadków stwierdzających, że Johnson usiłował usunąć z urzędu ministra wojny bez pozwolenia senatu. Na drugim posiedzeniu prowadzono dalej oskarżenie, cytując ustępy z mów prezydenta.

Trybunały meksykańskie rozstrzygnęły dopiero teraz, że wyrok, podług którego cesarza Maksymiliana skazano na śmierć, nie jest konstytucyjnym. Lopez, który zdradził Maksymiliana, znajduje się w więzieniu. Reszta wiadomości z Meksyku, przedstawiają stan rzeczypospolitej w najsmutniejszych kolorach. Bandy rozbójników przeciągają po kraju, dopuszczając się bezkarne gwałtów i morderstw, stagnacya w handlu zupełna, a niemoc rządów prezydenta Juareza coraz widoczniejsza.

Jak wiadomo Rosya sprzedała Stanom Zjednoczonym swe posiadłości amerykańskie za 7 milionów dolarów. Stany zajęły kraj, ale senat waszyngtoński sprzeciwia się dotąd potwierdzeniu traktatu. Położenie Rosyi w tej sprawie staje się nieco kłopotliwem.

Turecja. Ministerium tureckie wzmocnione nowemi siłami, postępuje widocznie bardzo energicznie na drodze postępu. Mianowicie zajęło się utworzeniem nowego prawodawstwa, które ma łączyć w sobie prawa europejskie z tureckimi. Wyszczona do tego celu komisya wyjęła z kodeksu Napoleona wszystko, co się da zastosować do poddanych sułtana bez naruszenia przepisów islamizmu. Szkoły elementarne ulegną także zupełnej reformie. W ostatnim czasie otwarte zostało w Konstantynopolu nowe liceum, do którego powołano profesorów z zagranicy. Tolerancya religijna i nowości praktyczne są programem teraźniejszych ministrów.

Według najnowszych doniesień, Turcja przygotowuje się przezornie na wszelkie wypadki. W ze-

były okrutne jak te, które przeprowadzał Lestok z tym chyba jedynie wyjątkiem, że przy ostatnich przynajmniej pozor słuszności zachowywano, pierwsze zaś nie były zupełnie swojej dzikiej barbarzyńskiej natury.

Kiedy lud i mieszczaństwo obdzierani do ostatniego ulegali srogiemu uciskowi, kiedy bezprawie doszło najwyższego stopnia, tak że nikt nie był pewny życia i mienia, gdy wreszcie studzy i pomocy carowej poczęli publicznie szemrać, że ich dostatecznie nie wynagrodzono, obchodził dwór z największym przepychem i wystawnością uroczystość koronacyjną w Moskwie. Wyobraźnia samej carowej i jej dworu wysilała się na wyszukanie co raz to nowych zabaw i igrzysk. Uroczystości te tem świetniej należało obchodzić, gdy jedyna sprawa, którą się Elżbieta w życiu swoim zajmowała właśnie szczególnie załatwioną została. Przybył bowiem w tym czasie do Petersburga następca tronu, czternastoletni książę Piotr Ulryk z domu Holstein—Gottorp. To też carowa pod wrażeniem tej wesołej wieści, tem

okazalej przyjmowała reprezentantów innych mocarstw, którzy przybyli z zwykłemi życzeniami i darami dworów swoich. Na przyjęcie samego tylko posła perskiego wydano 300.000 rubli. W tymże samym czasie wyjeżdżał z Moskwy odwołany od swego dworu poseł francuski, markiz de la Chetardie. Carowa w dowód najwyższej swojej przychylności, zasypała go prawie podarunkami, które miały przynosić wartość 150.000 rubli. To też pomiędzy dworzanami jej, pomiędzy arystokracją, a osobliwie między stronnictwem moskiewskiem, panowało ogólne oburzenie, a przekleństwa i ubliżające słowa, jakie za wyjeżdżającym markizem wysyłano, nie miały końca.

Jednakże nadzieje, jakie do księcia Piotra Ulryka przywiązywano, zostały bardzo zawiedzione. Ani obejście samego księcia, ani zdolności i dotychczasowe wykształcenie, ani nawet powierzchowność nie odpowiadały oczekiwaniom dworu. Dano mu więc zdolnych nauczycieli; jednakże ci nie mieli żadnej nad nim władzy, gdyż im nie wolno było

szłym tygodniu wysłano z Konstantynopola do Bułgarii 100 armat i 30.000 karabinów odcylkowych. Nadto stoi w pogotowiu 20 batalionów regularnego wojska do wymarszu do Bułgarii, gdzie się już znajduje innych 30 batalionów. Oprócz tego wysłano kilka tysięcy redyfów do Szumli i Sylistry do skompletowania tamtejszych garnizonów. Przeciw komu działać mają te siły, jeszcze nie wiadomo.

Nowy minister budowy publicznych, Agathon Effendi, Ormianin, posłany do Paryża w celu uzyskania zniesienia obcych poczt w Turcji, zachorował tam bardzo niebezpiecznie.

Z Konstantynopola nadeszła wiadomość, że robotnicy wszystkich warsztatów rządowych podnieśli rokosz, żądając wypłaty zaległej należności i punktualnej wypłaty na przyszłość. Robotnicy mennicy dopuścili się nawet gwałtownych nadużyć.

Nowe zakłócenia zagrażają Turcji. Persya żasnając do Wys. Porty różne zażalenia, o których też nie chce nic wiedzieć, przysposabia się do wojny, uzbrajając nadgraniczne twierdze i sypiąc nowe okopy.

W Rumunii poruszyło stronnictwo radykalne wszystkie sprężyny, ażeby żydów jak najprędzej wyrugować z kraju. Gdyby poszło według myśli tego stronnictwa, ani noga żydowska nie pozostałaby w Rumunii. Nie dawno złożyło w Izbie 31 radykalnych deputowanych wniosek do ustawy, której ostatecznym celem jest wygnanie żydów. W przedłożeniu tem wniesiono: „Żydom nie wolno mieszkać po wsiach, zaś w miastach tylko za pozwoleniem władzy, postępujących przeciw tej ustawie należy uważać za włóczęgów i jako tych wydalać; nie wolno im kupować domy ani sprzedawać, nie wolno brać w dzierżawę ziemi, lasów, wienic, owczarni, młynów, destylarni, szynków, domów gościnnych; wykluczyć ich należy od wszelkiego udziału w przedsiębiorstwach przemysłowych lub handlowych, wzbronit im też łączyć się w tym celu z chrześcianami; nie wolno im prowadzić handlu bez wyłączonego pozwolenia władzy; mięso i inne żywności mogą tylko swoim współwyznawcom sprzedawać; istniejące stowarzyszenie izraelskie znieść, a dotychczasowe prawa nie zgodne z tym wnioskiem przestać obowiązywać.“ — Niektóre mocarstwa poczyniły u rządu rumuńskiego z powodu tego wniosku kroki dyplomatyczne; między niemi także Austria w interesie znacznej liczby poddanych austriackich wyznania mojżeszowego, zamieszkałych w Rumunii.

Rząd rumuński w nocie wystosowanej do rządu francuzkiego dowodzi, że w zamierzonych projektach przeciw żywiolowi żydowskiemu w księztwach, nie tylko żadnego nie miał udziału, ale nawet, że sprawę tę niezawodnie zgodnie ze sprawiedliwością zaspokoi, jeżeli tylko nie będzie mu przeszkadzać interwencja państw europejskich.

Na żądanie utworzenia gwardyi narodowej w Jassach, minister Bratiano oświadczył w Izbie niższej, iż rząd nie da na to swego przyzwolenia, do-

sprzeciwiać się woli księcia. To też ten, zamiast przy nauce, przepędzał całe dnie wśród oficerów holsztyńskich, bawiąc się w żołnierkę. Zresztą oprócz niej wszystko mu było obojętne. Obyczaj moskiewskiej mowy i narodowość nienawidził najwięcej, chwalać wszystko co pruskie, a przedewszystkiem wielkiego Fryderyka.

Równocześnie mnich Feodorski przygotowywał księcia w religii prawosławnej. Książę był powolny jego napomnieniom i słuchał cierpliwie nauk; wówczas oświadczał nieraz nawet w obec reprezentantów innych mocarstw, że się wiele przyrzeka popom, czego się później nie myśli dotrzymać. Tymczasem Elżbieta kazała tajemnie, porozumiewając się poprzednio tylko z Lestouem Feodorskiemu czynić przygotowania do tego uroczystego obrzędu, który się też istotnie na dniu 19. listopada 1742 w kaplicy zamkowej, otoczonej do koła strażą odbył. Ogłoszono Piotra Fedorowicza następcą tronu, a dygnitarze najwyżsi złożyli mu przysięgę wierności. Tajemnicę

póki wnioskodawcy nie cofną powyższego wrogiego żydom projektu do ustawy.

Z Bukaresztu telegrafowano, że książę Karol dał austriackiemu jen. konsulowi zapewnienie, że żydzi nie ulegają w Rumunii prześladowaniom, jakie zagraniczne dzienniki podały. Równocześnie wyjechał książę do Moldawii celem osobistego zbadania tej sprawy na miejscu.

Portugalia. W Lizbonie d. 13 b. m. odbyła się groźna demonstracja ludowa, w skutek której ministerstwo zamierza żądać od Izby zawieszenia aktu „habeas corpus“ dla utrzymania pokoju wewnątrz kraju.

Przegląd dzienników.

„Opinion“ mówiąc o carskim ukazie, znoszącym nazwę Królestwa polskiego, twierdzi, że Francya nie będzie dopóty spokojną, dopóki — jak Holandya, co bojąc się oceanu, wystawiła olbrzymie groble przeciwko jego falom — dopóki w tenże sposób nie zbuduje przeciw napływowi moskiewskiego barbarzyństwa nieprzełamanego muru, nazywającego się niepodległą Polską. — „Kiedyż nadejdzie stanowcza chwila“ mówi „Opinion“, gdy ludy cywilizowane na ostatni ukaz carski, mówiący *finis Poloniae*, odpowiedzą *Vive la Pologne!*“

W dzienniku „Krajan“, wydawanym w Peszcie w języku słowackim, czytamy następujący artykuł, który dowodzi, że nie wszyscy Słowianie węgierscy ulegają podszeptom moskiewskim, lecz, że znaczna ich część pragnie i nadal żyć w zgodzie z Madziarami, z którymi ich łączy 1000letnia przeszłość historyczna.

„Jednem z najsilniejszych węzłów, który nas Słowaków przyjacielskim sojuszem z Węgrami łączy, jest wolność.“

W całej Europie nie ma tak zamilowanego w wolności narodu, jak Węgry, tego tylko tego pożąaja, który wolność tak umiłował gorąco, jak oni.

I my Słowacy miłujemy wolność węgierską, o czem dostatecznie przekonują nas dzieje: za prawa Węgier walczyliśmy wspólnie, wspólnie znosiliśmy nieszczęścia i cierpieli prześladowania.

Węgrzy walczyli za wolność nie tylko wyłącznie dla siebie samych; żądali jej i dla swoich sąsiadów za Litawą, kładąc jako conditio sine qua non załatwienie sporów; — zaprawdę jedyny przykład w dziejach narodów. Jako wolni możemy na wolnych w każdej okoliczności polegać, a Węgrzy nas nigdy nie poświęcą ani opuszczą, dokąd z nimi w duchu wolności działać będziemy.

Obejrzyjmy się na około, czy znajdziemy gdzie przyjaciół miłujących wolność więcej, jak Węgrzy? Zaisie nigdzie. Już ten jedyny dowód jest dostateczny, ażebyśmy ich uważali jako jedynych naszych przyjaciół i wspierali jako naszych obrońców.

zachowywano tak ściśle, że sam Bestużew dopiero w dniu, w którym się miał odbyć obrzęd, o przygotowaniach się dowiedział a zarazem dostał polecenie, aby przysięgę tajemnie i prędko, pod dozorem straży wydrukować. Stronnictwo moskiewskie czuło dokładnie całą swoją nicość, wiedziało, że w najważniejszych sprawach carowa nawet o radę go nie prosi. Nie dzieliło tedy na ucztach danych z tego powodu, radości dworu. Za to gwardya przyboczna dopuszczająca się bezkarnie najsroższych gwałtów, mile przyjęta i uraczona osobiście od carowej, dzieliła między siebie łupy, jakie jej przyrzeczono jeszcze w chwili wstąpienia na tron. Oddano jej bowiem przyrzeczoną ilość włościan i domów.

Pospiech i tajemniczość całego aktu przejścia na prawosławie i ogłoszenia następstwa, pochodziły jedynie z przestachu i obawy Elżbiety. Zdawało jej się, że więziona rodzina brunświcka znów zyskuje zwolenników. Nie zaniedbywała przeto używać wszelkich środków, aby obawę tę umniejszyć. Wszystkich, któ-

Czyżby to było rozsądną polityką, gdybyśmy naszą pozyskaną wolność poświęcili za jakiegokolwiek inne zachcianki? Jakie gwarancje dają nam np. sympatye moskiewskie, które z duchem naszej wolności nie wspólnego nie mają; jakie gwarancje dają nam czesko-słowiańskie, które tylko w Moskwie upatrują swoją przyszłość?

Prawdziwie dziwić się musimy, słysząc rozprawy o takich sympatyach! Historia rewolucyi z roku 1848/9 i Bachowski absolutyzm świadczą o tem najwymowniej. Nie lada przysmak panslawizmu dali nam uczuć jedni i drudzy (Moskale podczas kampanii węgierskiej łupiąc kraj i mieszkańców, i urzędnicy Czesi nasyłani secinami do Węgier). Pobratymcy nasi potępiając dualizm państwa, tylko w federacyi upatrują swe zbawienie. Zastanawia jednak, że czesko-słowiańscy narodowcy, którzy odbyli pielgrzymkę do Moskwy, ani słówkiem nie wspomniali dotąd o federacyi z Moskwą. Oni pragnąc federacyę tylko w Austrii, uważają ją za klin, którym da się państwo rozbić, poczem federalizm jako grat niepotrzebny odłożyliby się na stronę, a zaświecił absolutyzm moskiewski.

Życzymy im szczęścia do ich zamysłów. My z naszej strony obstajemy za dualizmem. Nie postawimy na kartę naszą wolność za wymarzony w fantazyi federalizm i tem mniej, że z utratą wolności nastąpiłby i rozkład naszej narodowości. (Nie zadziwia nas, że Słowacy dualizm tak wysoko stawiają, ponieważ system ten wrócił im wszelką swobodę; lecz powinni uznać, że między federalistami są także ludzie bynajmniej nie podejrzani o moskwityzm, gdyż i Polacy zawsze za federalizmem przemawiali. p. r.)

W tych dniach wyszła we Lwowie broszura w języku niemieckim p. tyt. „Galicya i Cislitawia“ Trzeźwy pogląd autora na stosunek kraju naszego do monarchii zasługuje na tem większe uznanie, że wypowiedziany jest śmiało a każde twierdzenie broszury należycie udowodnione. Dobitnie wykazał mianowicie autor błędność polityki sejmku galicyjskiego, który przez obesłanie rady państwa zniweczył odrębność Galicyi, zagwarantowaną jej przez cesarza Franciszka I. i oddał kraj na łaskę niemieckiej większości. Końcowy ustęp broszury, przedstawiający w jaskrawych barwach dzisiejsze położenie Galicyi najbliższą jej przyszłość — podajemy poniżej:

„Niewierzmy, żeby Galicya, która pragnie i łaknie sprawiedliwości, miała być nasyconą. Niemcy austriaccy tego nie uczynią. Korona i rząd nie mogą tego uczynić pomimo najlepszych chęci, gdyż możność odjęty im uchwały sejmku galicyjskiego.“

„Los Galicyi nie jest dziś zagadką dla tych przynajmniej, którzy nie są zaślepieni lub dobrowolnie nie zamykają oczy. Podstawą autonomii krajowej są reprezentacje powiatowe, lecz zakres ich działania jest przez odnośne ustawy zredukowany do zera. Nie mając ani władzy wykonawczej ani nad-

rzy się jej zdawali niebezpiecznymi, albo których zadenucyonowano o nieprzychylność dla carowej, wysyłano czempredziej w Sybir, lub zamykano w ciemnych lochach więziennych. Aby tem więcej ugruntować obawę carowej, postanowili pochlebcy wykryć spisek, który miał być uknowany na korzyść Anny. Ogromna liczba osób dostała się w skutek tej najpodlejszej intrygi do więzienia, a ponieważ kara śmierci była zniesiona, ścinano ich przez długi czas potajemnie w więzieniach. Mniemanych trzech przewódców, z których jeden należał do służby dworskiej a dwaj inni byli oficerami w gwardyi, skazano na knuty, następnie ucięto jednemu z nich język, a drugiemu nos wyrwano i odesłano w Sybir. To były czyny mające dodać więcej doniosłości i powagi uroczystości ogłoszenia następcy tronu.

(C. d. nast.)

zorczej, ulegają jeszcze kontroli urzędów powiatowych, ażeby swego zakresu rozprawiania (sit venia verbo) nie przekroczyły. W roku 1848 ówczesny gubernator Galicyi hr. Stadion zebrał około swojej osoby mały klub szlacheckich właścicieli ziemskich, którym pozwolił odzywać się w pewnych przedmiotach; klub ten nazwano radą przyboczną (Beirath). Dziś ma każdy naczelnik powiatowy w Galicyi taką radę przyboczną.

„Zresztą pozostało w Galicyi wszystko po dawnemu, z wyjątkiem kilku urządzeń liberalnych, nadzbyt wychwalanych a może w niestosownym czasie nadanych. O zaprowadzenie języka w sądach galicyjskich zapytywano urzędników, zdaje się więc, że mieszkańcy Galicyi są — dla wygody urzędników, jak i dawniej bywało. — Szczęśliwa Galicyo! jeśli nagle nieprzeszkodzą wypadki, przeznaczony ci los Wielkiego księstwa Poznańskiego, a nie pozostaje ci nic, jak za przykładem wszystkich nieszczęśliwych bankrutów niebo i ziemię oskarżać. Czyliż jednak Galicya ma dziś jeszcze prawo udać się ze swemi skargami do rządu i do tronu? Czy korona może uchwały austriackiego parlamentu bezwzględnie usunąć dla korzyści prowincyi reprezentowanej w tym parlamencie? Czyliż w tym wypadku Niemcy austriacy nie uzalaliby się słusznie na postępowanie przeciwne zasadom konstytucyjnym? Czy monarcha konstytucyjny może wbrew uchwałom rady państwa wynaleźć inną dla monarchii dogodną konstytucję? Naszem zdaniem — najroztropniej postąpi sobie Galicya, jeśli znosząc cierpliwie los, jaki na nią zwały jej własne sejmy, wyczekać będzie wypadków niedalekiej przyszłości. Może cudem jakim ustąpi przekleństwo, które ciąży na kraju. W naszym burzliwym stuleciu wszystko możebne. Fata invenient viam! (Niechaj przeznaczenie wskaże drogę!)

„Dziennik Pozn.“ zamieszcza list z Warszawy, zawierający następujące uwagi: Projekt do nowego prawa dla żydów w Rumunii, które narobiło tyle hałasu w Europie, jest i u nas przedmiotem rozmów poważnych. Wszyscy się pytają, dla czego taki krzyk podniósł się w prasie europejskiej na wiadomość o ścieśnieniu praw żydów w Rumunii? dla czego ów poważny „Journal des Deb.“ zaszczylił ten wypadek oddzielnym artykułem wstępnym? dla czego dalej posłowie angielski i włoski, zwrócili się do szanowanego w Europie izraelity p. Cremieux, z listami uspakajającymi? Oto jedno prawo o żydach w małym kraiku Europy wywołało te żywe i uzasadnione protestacje, którym tylko przyklasnąć możemy. Z tolerancją właściwą charakterowi naszego narodu życzymy szczerze żydom, by prawo to było cofnięte, i cieszymy się, że ich sprawa budzi takie współczucie. Pytamy się teraz, czy prawo zabraniające 10 milionom Polaków w Moskwie nabywać dobra ziemskie, jest mniej barbarzyńskim? Czy wywłaszczenie jest rzeczą tak ludzką? Czy traktowanie religii katolickiej jako zagranicznej w kraju przeważnie katolickim nie jest gwałtem, wyrządzeniem wolności sumienia? Nie chcemy powtarzać tych i podobnych gwałtów, które są tak dobrze znane Europie, a nie wywołały najmniejszej protestacji. Zaprawdę pomyśleliśmy sobie, czyby nam nie było lepiej być żydami; możeby sprawa nasza wzbudziła większy interes.

Dziennik bułgarski „Dunawska Zora“ występuje przeciw panslawistycznym dążeniom moskiewskim i zapewnia, że dążenia te między Bułgarami nie znajdują wcale zwolenników.

W Zurichu ukazało się z dniem 1. b. m. nowe czasopismo polskie polityczno-literackie, „wychodzące nieperodycznie“ pod tytułem Polska. Nazwisko redaktora nie jest nam znane, rękopisma przyjmuje p. Radomski w Paryżu; druku podjął się p. J. Kossobudzki w Zurichu. Pierwszy numer wspomnianego pisma, które mniej więcej ma rozmiary zgasłej przed kilku laty „Ojczyzny“, zawiera prócz wiadomości dotyczących naszego wychodźstwa i felietonu p. n. „Traktaty filozoficzne, polityczne i inne“, program redakcyi, który

się da streścić mniej więcej w następującym ustępie: „Polska jest hasłem naszym, jest mianem pisma, jest nazwą sztandaru, pod którym stajemy dziś do pracy. Nie Polska więc zaboru moskiewskiego, nie Polska pruska, ani austriacka, nie Polska na pielgrzymstwie, ani na wygnaniu, ale Polska cała, nierozdzielna, jaką nam Bóg dał i utrwalił dzieje, będzie tu przedmiotem prac naszych.“ Dalej zaś powiada redakcyja; iż prócz zajmowania się sprawami całej Polski, wołać będzie „o federację ludów i państw europejskich dla obrony swej wolności i cywilizacyi“, o „kojarzenie się z sobą na wspólną obronę przeciw zagładzie, jaką Moskwa niesie dziś Europie.“ Zakończyła Polska swój program datowany z dnia 29. lutego r. b. temi słowy: „Rozpoczynając wreszcie wydawnictwo dziennika naszego w stuletnią rocznicę Konfederacyi Barskiej, chcemy tem uczcić wielki ów dzień, który był początkiem wiekowego boju, podjętego w obronę ojczyzny naszej. Chcemy uczcić tem pamięć poległych tu bohaterów i zaświadczyć ich ceniom, że i na pielgrzymim posterunku ściskamy swój bojowy szereg, głęboko przeświadczeni, iż Opatrzność nie na to nas rzuciła na wolność, abyśmy w rozproszeniu, obojętności i zaparcia się praw swych pędzili życie tułaczkie.“

Do „Dzien. Pozn.“ piszą z Krakowa: Z powodu powyższej uchwały Rady miejskiej petycyonowania do ministra spraw wewnętrznych względem ekspozytury namiestniczej w Krakowie, nietylko umysły w mieście nasz m, lecz i umysły korespondentów „Gazety Narodowej“ od dni kilku znajdują się w stanie wzburzenia, a chwile takie nie usposabiają bynajmniej do przyjmowania rad i perswazyi od osób, ze spokojem rzecz rozważających; spodziewać się atoli należy, że się umysły uspokoją i staną się przystępne refleksyi. Po należytej rozprawie nad tym przedmiotem doszedłem do następującego rezultatu, który niniejszem wypowiadam: Ze strony wnioskodawcy p. Ludwika Zieleniewskiego i jego przyjaciół popełniony został wielki błąd, w politycznych sprawach bardzo szkodliwy a nawet zgubny, a tym błędem jest porywczosć; nie stosowano się widać do łacińskiego przysłowia „festina lente“, gdyż trzeba było w małym a później we większym kółku przedmiot, o który się rozchodziło, omawiać, nie ograniczając się jedynie na doraźnem zbieraniu podpisów radnych miasta Krakowa! W ogóle życzyliby należało, aby ważniejsze kwestje przed posiedzeniem rady miejskiej były rozbiegane. Gdyby w ten sposób postępowano, to każdy przedmiot byłby należycie i wszechstronnie omówionym, nimby się dostał pod obradę pełnej rady. U nas zaś dzieje się przeciwnie. Rady dopiero przed posiedzeniem lub podczas onego myśla o porządku dziennym; ztąd często raptem zaskakuje ich jakiś przedmiot, którego się wcale nie spodziewali; ztąd wynika, że często wniosek komisyjny lub sekcyjny, aczkolwiek bardzo pożyteczny, nie utrzymuje się lecz upada. — Gdyby więc wniosek p. Zieleniewskiego był uprzednio na radzie poufnej strutygowany, natenczas byłby niewątpliwie uległ odmiennemu sformułowaniu, a przy tej sposobności zastanawiano by się również nad drogą, mającą się obrać, czyli inaczej powiedziawszy, gdzie i do kogo udać się należy.

Dla nas kardynalnym prawidłem być powinno, abyśmy się z naszymi życzeniami zawsze wprzód udawali do władz krajowych autonomicznych; z tej drogi zbaczając nam się nie godzi, a zatem trzeba było udać się do Wydziału krajowego, jako zastępującego sejm krajowy i do p. Namiestnika; przedstawicim, że Kraków bardzo podupadł, że projekt p. ministra zapowiadający możebność ustanowienia ekspozytury namiestniczej w Krakowie, byłby dla Krakowa o tyle pożądanym (?), o ileby przez to ruch ożywił się przez zjazd osób interesowanych, że w mieście, w którym z powodu ogólnej stagnacyi handel i przemysł leżą odłogiem, jakakolwiek choćby najmniejsza poprawa bytu zasługuje na uwzględnienie; prosić p. Namiestnika, aby wziął pod swą opiekę to biedne miasto, przedstawić mu, że gdyby władza krajowa tej życzliwości Krakowowi odmówiła, widziałby się tenże zmuszonym udać się do p. ministra i temu swe życzenia przedłożyć. Tym sposobem Krakowianie mieliby najlepszą sposobność dowiedzenia się o intencjach Wydziału i rządu krajowego!

Projekt p. ministra orzeka nawiasowo o po-

trzebie delegacyi namiestniczej w Krakowie, lecz czyż Namiestnik i Wydział krajowy nie powinni wiedzieć i czyż nie wiedzą, co może być z pożytkiem dla kraju lub miasta? Przecież nie będą głuchymi na życzenia miasta, przecież ich posadzić o niechęć ku nam nie powinniśmy; zresztą polityka nie zna i znać nie powinna niechęci, kieruje się tylko potrzebą i korzyścią.

Wniosek uchwalony a przedłożony ministrowi bez poprzedniego porozumienia się z władzami autonomicznymi krajowymi, stawia radę miasta Krakowa w przykrem położeniu względem tych władz. Powinnością albowiem naszą jest, jak już wyżej wspominałem, działać otwarcie i nie omijać władz autonomicznych krajowych!

Panu Namiestnikowi nie może być i nie będzie obojętnem, jeżeli p. minister ustanowi ekspozyturę namiestniczą, choćby ta nawet była Namiestnikowi podporządkowana. — Przyczem pozwolę sobie przypomnieć, że nie tylko sejm krajowy przeciwko temu się oświadczył, lecz że na jednym z ostatnich posiedzeń Rady państwa, członek delegacyi galicyjskiej p. Krzeczunowicz chciał, przy rozprawie nad projektem organizacyi politycznej przynajmniej zastrzedz, aby ekspozytura przez p. ministra projektowana, tylko za porozumieniem się ze sejmem krajowym ustanowiona być mogła, który to wniosek jednak nie utrzymał się bo w takim razie dwie władze jednocześnie zajmowałyby się organizacją kraju, każda stosownie do swego poglądu, co zapewne nie byłoby z korzyścią dla kraju.

Jakże więc rzeczy stanęły? Otóż p. Namiestnik, opierając się na uchwale sejmowej przez Najj. Pana sankcyonowanej, użyje, bo użyć winien, całego swego wpływu, aby minister nie zaprowadził ekspozytury w Krakowie; gdyby więc przez zniesienie się z p. ministrem ekspozytura nie była urządzoną, natenczas petycja Krakowa uwzględnienia nie znajdzie. Albo nie uda się p. Namiestnikowi zapobiedz urzędzeniu ekspozytury, natenczas powstanie konflikt między nim a ministrem; co potem nastąpi każdy sobie łatwo wysnuć może.

Cóż więc uczynić należy? Uchwała rady miejskiej stanęła i cofnięta być nie może, lecz wykonanie uchwały poruczono p. prezydentowi miasta, powierzono mu redakcyą petycyi i wybór delegacyi do p. ministra, nawet, jak się dowiadujemy, osoby w skład delegacyi wchodzić mające już oznaczone zostały, lubo czas wyjazdu ostatecznie jeszcze nie orzeczony; możnaby więc wyjazd odroczyć, wysłać delegacyą do wydziału krajowego i namiestnika, lub odroczyć sprawę aż do przyszłej kadencyi sejmowej, która wkrótce nastąpić ma — tym sposobem uchwała rady miejskiej będzie nietknięta, a droga konstytucyjna nie zostanie pominięta.

Powinniśmy być stróżami naszych ustaw, bo posłowie nasi, to nasi wyobraziciele, a jeśli staniemy w sprzeczności z ustawodawstwem autonomicznem, wtedy biada nam i naszej przyszłości.

Władysław Mickiewicz nadesłał z Paryża parlamentowi północno-niemieckiemu, zgromadzonemu właśnie w Berlinie, ozdobne dzieło w formacie wielkiej ćwiartki, noszącej na dużej, czarnej całkiem okładce, srebrnemi głoskami nakreślony tytuł: „Poselstwo polskie do parlamentów europejskich. Ta sama korporacya, która nad protestami polskimi przyszła po dwakroć do porządku dziennego, a w której lonie dzisiejszy kanclerz związkowy wykladał nowy system historii i statystyki polskiej, dowodząc niepodobieństwa politycznego istnienia narodu polskiego, odebrała z rąk reprezentantów emigracyi polskiej upominek, poświęcony rozpamiętywaniu stuletniego już dzisiaj męczeństwa Pol-ski, a będący jakoby pismem jubileuszowem ku uczczeniu stuletniej rocznicy zawiązania konfederacyi barskiej. Jest to rodzaj księgi pamięci dla uczczenia konfederacyi, z przedmową wydawców, z której wstęp wydawców wyjmujemy:

„Wiek teraz właśnie, kiedy Polska rozbrojona i osłabiona pośród nieprzyjaciół potężnych a zbroj-

nich, znajdowała się na ich łasce i kiedy Moskałe, zajmując stolicę a niszcząc kraj, dokonywali dezorganizacji Rzeczypospolitej, miało grono patryotów zgromadzonych w małym mieście na Podolu w Barze, bohaterką śmiałość zawiązania konfederacji i dania przez to hasło do zaciętej walki, która była zaszczytem konającej ojczyzny, która zasłużyła na podziw świata, a która pozostaje zdumieniem historii.

Konfederacja w Polsce, jak dyktatura u Rzymian, była legalnym środkiem zapobieżenia wielkiemu niebezpieczeństwu wewnętrznemu lub zewnętrznemu. Z ogłoszeniem ojczyzny w niebezpieczeństwie ustawały natychmiast wszelkie urzędy publiczne, a władza przechodziła do skonfederowanej Rzeczypospolitej. W wieku poprzedzającym patrzyła Polska na powodzenie trzech konfederacji: pierwszej, która ją oswobodziła od najazdu szwedzkiego, moskiewskiego i brandenburskiego; drugiej, która przeszkodziła królowi Janowi Kazimierzowi dania sobie następcy wbrew prawom; trzeciej, dzięki której król Michał stał się zwycięzcą nad rodzajem Frondy, wymierzonej przeciw sobie. Konfederacja barska, mimo wzniosłości charakterów, wbrew podziwieniu godnym talentom wojskowym, mimo przyniesionego jej niezrównanego ducha ofiary, nie odniosła tryumfu. Przyczyną tego było na ten raz złe już zbyt wielkie; zapal najszczytniejszy nie był zdolnym wywołać pod broń całego narodu; najeźdnik był licznym, gwałtownym i pełnym chytrłości, a dawni sprzymierzeńcy Rzeczypospolitej pozostawali głuchymi na jej wołania. Imiona głównych naczelników były, są i będą na zawsze drogimi wszystkim sercom polskim. Wszyscy przytaczają z dumą Sołtyka, biskupa krakowskiego i Adama Krasińskiego, biskupa kamienieckiego, którzy dali początek oporowi; pierwszy pozwalając się uwięzić i wywieźć z dwoma innymi senatorami i jednym posłem, nimby podpisał wymagania posła carcy; drugi organizując znowę narodową. Jakże nie podziwiać Puławskich, nasamprzód Józefa ojca, adwokata i małego szlachcica, przyjaciela i pośrednika między dwoma biskupami, który śmiały i zręczny wziął na siebie inicjatywę konfederacji i rozniósł ją od powiatu do powiatu, wspierany głównie przez swego synowca i trzech synów, z których jeden Kazimierz przez swe podziwienia godne męstwo i niewzruszoną wytrwałość uświęcił po wszystkie wieki sławę swej rodziny, a który przewalczyłszy lata za dobro ojczyzny, szedł umrzeć pod Savannah za niepodległość amerykańską. Jak nie czcić księdza Marka, jałmużnika Polski wojującej, tego powstańczego mnicha, modlącego się pod ogniem nieprzyjaciela, elektryzującego masy a imponującego samymże Moskałom swą świętobliwością? Jakże nie przypomnieć sobie tych osobistości rzeczywiście homerycznych, których awanturnicze życie graniczy z legendą? A Sawa, prosty kozak, obrany marszałkiem konfederacji, co skaleczały walczył jeszcze? A Dzierżanowski, co zaledwie nie uwiozł posła Repnina z jego pałacu w Warszawie? A Beniowski, co wywieziony na Kamczatkę, wydobyl się z tamtąd z bronią w rękę i przybył przez morze japońskie do Paryża! A tylu innych niezmordowanych patryotów, co przebiegali całą Polskę od Dniepru do Odry, od Bałtyku do morza czarnego, co nie zwątpili nigdy ani na sekundę, co polegali na polu chwały lub cierpieli męczeństwo w więzieniach i w Syberji, lub rozbiegli się po całej Europie, błagając sprawiedliwości dla Polski? Winniśmy przypomnieć również Michała Krasińskiego, pierwszego marszałka konfederacji i hrabiego Paca, będącego marszałkiem jenerału, nie zapominając księcia Karola Radziwiłła, ani w hetmana litewskiego Ogińskiego. Cześć wszystkim konfederatom! Cześć także owym dzielnym ochotnikom, co pomiędzy nimi byli wiernymi reprezentantami naszej siostry Francji, Dumouriezmu, Kellermanowi, Viosmenilowi, Choiseu! Cześć wreszcie Janowi Jakóbowi Rousseau, co z obozu filozofów podniósł głos za nami, który oddał cześć konfederacji barskiej, mówiąc o niej jako o wielkiej epoce, której rozniż generacya po generacyi winna uroczystość obchodzić.

Historycy zagraniczni, Angliacy jak Francuzi, zgadzają się w uważaniu konfederacji barskiej za początek nowej epoki. Blask, który rzuciła, był aureolą Polski męczeńskiej przed jej wstąpieniem do grobu. Polska uległa pod potęgą złego; zrobiła się wielką noc na ziemi a straszliwe kary znalazły się zgotowane przez Opatrzność. Podział Polski, powiedział Napoleon, był pierwszą przyczyną rewolucji francuskiej. Nie było jeszcze zbrodni podobnej naszemu podziałowi. Duch ofiary stał się widocznym nie tylko w kilku ludziach, lecz w całym narodzie, a wtedy to spełniło się narodobójstwo. Konfederacja barska, jakkolwiek się nie udała, jest ze względu czystości pierwszych swych pobudek i rozwiniętej energii wzorem tego, co usiłowano naśladować w każdym z naszych powstań, tak w r. 1794, jak w r. 1830, a na koniec jeszcze w r. 1863. Dla tego też jest to chwila zawiązku tej konfederacji naszą wielką datą. Dzień 29. lutego 1868 jest dla nas tem, czem dzień 14. lipca 1789 dla Francuzów. W dzień tego jubileuszu narodowego każdy w kraju i po za krajem wchodzi w siebie i bada swe sumienie narodowe, porównując to, czem się było, z tem czem się jest, rozpominając błędy popełnione i sposobności chybiające. Cokolwiek bądź, możemy sobie oddać ogólnie w obec Europy świadectwo, że kochamy ojczyznę tą samą miłością, jaką ją kochali nasi ojcowie; że podstęp i okrucieństwa nieprzyjaciela nie były zdolne nas przeznaczyć, ani zgubić, i że trudności, gromadzące nam się za każdym krokiem, nie wywołały żadnego upadku ducha. Dzisiaj jak wówczas, stwierdzamy żywotność naszego narodu, ponieważ jest potrzebna światu. Winniśmy dodać, że mimo zniweczenia naszego politycznego bytu, nie pozostaliśmy w tyle po za ogólnym postępem. Tak dyktator nasz Kościuszko, walcząc pośród wiesniaków, przygotowywał rzeczywistą równość, wzywając różne warstwy do zrównania się w bohaterstwie. Tak to, rozwijając tę tradycję, naznaczyliśmy ostatnie powstanie z roku 1863 zupełnem zniesieniem poddaństwa a równością cywilną i polityczną przyznana Izraelitom. Lecz czyż i Europa w dniu podobnym nie powinna wejść w siebie i rozważyć niebezpieczeństwa, które spowodziło opuszczenie nas z jej strony? Nie my sami tylko mieliśmy do cierpienia ze strony hord azyatyckich, i inne jeszcze stolice jak Warszawa widziały armie moskiewskie obozujące na swych placach publicznych. — Walka trwała pięć lat od początku r. 1768 do końca 1772. W ostateczności, w jakiej się znajdowała ojczyzna, odzywali się Polacy stokrotnie o pomoc, jakkolwiek zawsze nadaremno. Manifest skonfederowanej Rzeczypospolitej został wygotowany do Zachodu. Wydrukowany w Paryżu, niszczonej powoli, stał się prawie przedmiotem nie do odszukania. Ten to dokument ważny, narodowy, zwracamy po upływie stu lat na nowo, w zupełności, do parlamentów Europy. Wypadki, spełniające się od wieku, rozświecają szczególnie działania naszych ojców i powody, jakie im towarzyszyły. Ogłaszając na nowo bolesne te stronnice dowodzą, że jak się naród niszczy, prosimy Boga, aby przykład Polski był użytecznym dla innych.

Opatrzność ostrzega narody naszymi nieszczęściami. Najgorszem z cierpień jest być bez ojczyzny, a zniszczonemu narodowi jakże trudno odrodzić się do niepodległości! — Od czasu upadku Polski przybrało państwo carów ten wzrost kolosalny, który jest grozą patryotów wszystkich krajów. Tylko przez przywrócenie Polski można się spodziewać odepchnienia barbarzyńców Północy. Co się tyczy myśli, że można cokolwiek bądź zyskać, wdając się z nimi w grę dyplomatyczną, jest to oddawaniem się najniebezpieczniejszej iluzji. Było to błędem tych w Polsce w ciągu ubiegłego wieku, co trzymając się zdala od konfederacji barskiej, nie omieszkali paść ofiarą mocarstwa, które ich oszukało. — Niechaj wszyscy mężowie stanu, wszyscy mowcy i wszyscy dziennikarze stałego ładu zechcą być przekonani, że nie można bez niebezpieczeństwa zachować cienia przymierza z gabinetem petersburg-

skim, a że pierwszym środkiem ostrożności jest zerwanie wszelkich stosunków z mocarstwem, które jest nie tylko anti-słowiańskim, anti-europejskim, lecz anti-ludzkim. W przeciwnym razie wystawi się Europa na los Polski!

Kronika.

— Najj. Pani przeznaczyła dla lwowskiego Stowarzyszenia św. Wincentego a Paulo 300 złr. zapomogi.
— Onegdaj znaleziono w jednym z lwowskich domów zajezdnych x. Piaseckiego dziekana gr. kat. z Skwarzawy, bez życia; umarł nagle, tknięty apopleksją. Z Tarnopolskiego zaś donoszą o zgonie x. Niżankowskiego, proboszcza rz. kat. w Kaczanówce.

— Z pod Kulikowa donoszą do „Słowa”: „Niedawno pojechał się z nami miejscowy ksiądz z Małego Kołodeńca J. Plutynski. Nie mógł on ośwoić się z teraźniejszym smutnym położeniem (?) duchowieństwa ruskiego pod hegemonią polską w Galicyi, i udał się na stałe mieszkanie do dycezyi chełmskiej.”

— Donoszą z Krakowa, że główną wygrane losów kredytowych w sumie 200.000 złr., dostał pewien wyższy urzędnik sądu krakowskiego.

— Z Bocheńskiego donoszą nam: JE. Namiestnik hr. Gólcowski, dnia 2. b. m. w powrocie swoim z Wiednia zanocował u hr. Żeleńskiego w Słotwinie, zjadł dnia następnego zrobił wycieczkę do Szczepanowa. Tam wysłuchawszy mszy świętej i zaszczytując miejscowego plebana swoją bytnością, zwiedził wszystkie pamiątki, jakie tradycja o tem miejscu w związku z żywotem świętego Stanisława zostawiła, mianowicie i miejsce, gdzie się urodził, i krynicę, z której wodą po urodzeniu był polany, tudzież kaplicę na zwaliskach domu mieszkalnego rodziców św. Stanisława postawioną.

— *Sprawozdanie Wydziału centralnego Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych za miesiąc marzec 1868.* Towarzystwo rozszerzyło się po koniec marca r. b. na 58 powiatów, a mianowicie na powiaty: Bochnia, Bóbrka, Borszczów, Brody, Brzeżany, Brzozów, Buczacz, Chrzanów, Cieszanów, Czortków, Dąbrowa, Drohobycz, Gorlice, Gródek, Horodenka, Husiatyn, Jarosław, Jaworów, Jasło, Kałusz, Kołomyja, Kamionka, Kraków, Krosno, Limanowa, Lisko, Lwów, Mościska, Nadwórna, Nisko, Nowosącz, Nowy targ, Podhajce, Pilzno, Przemyśl, Przemyślan, Rawa, Rohatyn, Ropce, Rudki, Rzeszów, Sanok, Sokal, Sambor, Stanisławów, Staremiasto, Strzyż, Tarnobrzeg, Tłumacz, Turka, Wadowice, Zaleszczyki, Złoczów, Żółkiew, Żywiec i Żydaczów. W powyższych powiatach liczy Towarzystwo 1560 członków rzeczywistych, z 2.994 udziałami, 261 członków wspierających, 176 dobrodziejów. Stan gotówki po koniec marca wynosił 14.673 złr. 86 cent., z tego użyto 13.434 złr. 15 cent. na zakupno obligacji kolei czerniowieckiej i siedmiogrodzkiej wynoszących imiennej wartości 15.800 złr.

— W Kamionce Strumiłowej zawiązało się Towarzystwo wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych, które liczy 75 członków rzeczywistych z 127 udziałami. W banku hipotecznym złożono z tego powiatu 580 złr. 75 kr.

— Zmiany w umundurowaniu c. k. armii są już zarządzone i zostaną wprowadzone w miarę zużycia starych mundurów. Dla piechoty są mundury granatowe ze stojącym kołnierzem z wyłogami kolorowymi, jak dotychczas, a spodnie niebieskie bez wypustek. Na codienne noszenie bluza granatowa ściągana w pasie. Armatura i rzemienie będą także nowego kształtu. Mundur strzelców zostanie niezmieniony. Podobne zmiany w umundurowaniu nastąpią także i u kawalerji.

— Wszędzie poczyniono kroki względem polepszenia bytu nauczycieli ludowych, szczególnie na Węgrzech zajęto się skwapliwie tą nagłą sprawą. Rada miasta Pesztu przeznaczyła pierwszą 7000 złr. rocznie na podniesienie płacy nauczycieli szkółek elementarnych.

— „D. P.” podaje niektóre szczegóły o weteranie kościuszkowskim, żyjącym dotąd w Grabianowie pod Szremem w Poznańskiem. Starzec ten zowie się Jan Sawicki, herbu Nieczuja; w 18tym roku życia wstąpił do wojska polskiego, w r. 1794 służył w drugim pułku nianów powstania kościuszkowskiego pod jenerałem Madalińskim, brał czynny udział w bitwach pod Dubienką, Szczekociem i Racławicami. Po rozbiroze Polski udał się do wuja swojego Stanisława Mostowskiego; w końcu wstąpił w służbę prywatną u ks. Sułkowskiego w Rydzynie, gdzie w dowód gorliwych zajęć zjednał sobie szacunek i przyjaźń chlebodawcy. Wiekowa ta postać, licząca dzisiaj 108 lat, zachowuje dotąd rzadką czerstwość zmysłów i trwałość pamięci, a płynnem i dobitnem opowiadaniem minionych przygód budzi powszechny podziw i poważanie.

— Ostatnimi czasy zmarli za granicą: Górecki Albin b. oficer wojsk polskich w Nanvers pod Paryżem; Gadomski Wawrzyniec, Domaniewski Ignacy, Zientecki Antoni i Zbyszewski Józef, oficerowie byłej armii polskiej; Raczewski Aleksander dr. medycyny w Petersburgu, Olszewski Antoni ma or w Auxerre, Wierciński Bertold porucznik artylerji w

Boulogne, ks. Kołomyjski Stanisław w Londynie, były kapelan wojsk polskich z r. 1831; Gajewski Franciszek pułkownik z wojen napoleońskich w Poznaniu.

— Ks. Artur Wołyński bawiący w Rzymie, założył tamże ekspedyturę polską, złożoną z kilku biegłych miejscowych pracowników. Ekspedytura podejmuje się za zwrot kosztów zająć się wszelkimi interesami osób, które do niej się udadzą. Między innymi przeprowadza sprawy sporne pomiędzy instytucjami lub osobami kościelnymi, sprawy małżeńskie, wyrabia indulta, dyspenzy, przywileje i dekreta stosowne do potrzeby i okoliczności. Oprócz spraw sądowych we wszelkich innych dostatecznym jest, aby interesant przysłał swe imię i nazwisko, parafę i dyktando, gdzie zamieszkuje, dalej swe żądanie lub też krótki opis sprawy, o którą mu chodzi, wreszcie dokładny swój adres i 2 złr. na koszt ekspedytury w liście frankowanym pod adresem: „Al signor abbaté Arturo Wołyński, Roma, via del Quirinale 75. — Italia.

— Wiadomo powszechnie, że kobiety w Ameryce dostępują stopni doktoratu medycyny i praw; teraz pięć piękna postąpiła jeszcze o jeden szczebel wyżej i uzyskała wstęp do godności kościelnych. Oto w Massachuets niejaka Olimpia Brown została pastorem tamtejszej gminy.

— W pewnej nadbużańskiej wiosce województwa podlaskiego, wprowadzili Moskale na miejsce wywiezionego na Sybir księdza — unity — innego świeżo przybyłego z Galicji. Nowy proboszcz wnet oburzył przeciw sobie parafian zaprowadzaniem nieznanych im obrzędów, tak, że ci zaprzestali uczęszczać do cerkwi. Wezwał więc pomocy gubernatora — zjechała komisya, przybył także oddział wojska, aby zaszła tem większe wyrzeczanie włościan, komisya zaprosiła generała brygady z Siedlec do przewodniczenia jej czynnościom. Gdy ukarano tych, których ksiądz wskazał jako głównie winnych, generał kazał zwołać gromadę i przemawiał do niej, sławiąc dobrodziejstwa carskie, zapewniając chłopów, iż car ich zawsze kocha a tylko dla buntowników jest nieubłagany. Wreszcie wychwalając wolnomyślnie dążności carskiego rządu, rzekł: „Ja także był liberał, gumanista i demokrat, a przecież car mnie zrobił generałem;“ następnie kazał wójtowi powtórzyć chłopom całą tę przemowę. Trudne to było zadanie, zwłaszcza gdy wójt nie wiele po moskiewsku rozumiał; — skrobiąc się więc w głowę, rzekł do włościan: „Dużo byłoby o tem gadać, co pan generał tu powiedział — ale to macie wiedzieć, że on był najprzód takim, co to w liberyi chodzi, potem był gumienym i w domu kradł, a teraz zrobił go car generałem...“ Chłopi rozeszli się wielce zbudowani tym przykładem carskiej łaskawości.

— Kiedy za rządów absolutnych zaprowadzono w Galicji wyłącznie język niemiecki jako urzędowy, a mowie polskiej odjęto wszelkie prawa tak dalece, iż najprostsze nawet podanie do władzy musiało być napisane po niemiecku, mieszkańcy zanosząc prośbę lub zażalenie do rządu, zmuszeni byli szukać pomocy biegłych w języku niemieckim i często bardzo podpisywali to, czego zupełnie nie rozumieli. Korzystali z tego stosunku żartownisie, i podsuwali stronom do podpisu nieraz wcale zabawne podania. Mieliśmy sposobność czytać jedno tego rodzaju pismo, wystosowane do byłego Gubernium; rubrum podania brzmi dosłownie:

„Moses Israel Pipinger — beschwert sich gegen die abgeschmackte Entscheidung des Lemberger Kreisamtes und gegen den überflüssigen Kreiskommissär Grafen Łański, und bittet ein erbärmliches Landes-Gubernium um Enthauptung dieser Entscheidung.“

System bezwzględnej germanizacji ma więc i swoją humorystyczną stronę, która wykazuje śmieszność niedorzeczności usiłowań przerobienia całego narodu na Niemców.

Proszono nas o umieszczenie następującej

Odezwy. Wydział akademickiego Stowarzyszenia ku wspieraniu rygorozantów wyznania mojżeszowego we Lwowie, rozpoczynając czynności swoje, odzywa się do obywateli kraju z prośbą o poparcie Stowarzyszenia. Nie konfesyjna jakaś odrębność, ale wyłącznie tylko względ na szczególne położenie kształcącej się w uniwersytecie naszym młodzieży wyznania mojżeszowego, zmusił nas do zawiązania stowarzyszenia, noszącego pewną cechę konfesyjonalną. Bo podczas gdy liczne stypendya dla słuchaczy innych wyznań są dość znaczną pomocą, izraelska młodzież uniwersytecka, w skutek wyznania swego od tychże wyłączona, pozostawiona jest wyłącznie własnym siłom, własnej swej pracy, nie mając z nikąd pomocy, nie mając żadnego od kraju poparcia. W skutek tego akademicy izraelici przedewszystkiem usiłować całą zwrócić muszą ku temu, by zarobić na chleb powszedni. Czy w takiej ciągłej walce o środki utrzymania, w takich zapasach z losem można się w odpowiedniej mierze oddać pracy naukowej, czy przeciwnie w skutek tego nauka musi na drugim stawiać planie, praca zaś zarobkowa na pierwszym, niech publiczność sama osądzi. A stosunek ten staje się tym przykrejszym, gdy wypadnie płacić wysokie bardzo taksy za rygorozę, do otrzymania których nie jeden przez długie lata mozolnie pracował, aby z wyteżeniem wszystkich swych sił młodocianych i żywotnych potrzebą kwotę zaozczędzić. W ten sposób lata, które najkorzystniej na naukę mogą być obrócone, w których młody i czerstwy umysł najchętniej naukę przyjmuje, idą marnie w walce o chleb powszedni. Te powody zmusiły nas do zawią-

zania Stowarzyszenia dla izraelskich rygorozantów. Gdy jednak liczba nasza nie jest dostateczną, byśmy własnymi siłami zebrali mogli wystarczający fundusz, nie zostaje nam nic innego, jak zwrócić się do szlachetnych serc obywateli kraju naszego, pewni iż nie zawiedzie nas ufność pokładana w ich ofiarności. Tkwi w nas głęboko to przekonanie, że obywatelstwo nasze, które tak chętnie i gorliwie wszelkie szlachetne cele popiera, nie pozostawi bez pomocy ludzi, którzy będąc blizkimi celu swych dążeń i prac, nie mogą tego celu osiągnąć dla braku zasobów pieniężnych; owszem spodziewamy się, że obywatelstwo gorliwie wspierające cele Stowarzyszenia, zechce wynagrodzić choć w części krzywdę wyrządzoną akademikom izraelitom, przez wyłączenie tychże od korzystania ze stypendyów — spodziewamy się, że obywatelstwo postępujące w ten sposób, nie jedną łzę osuszysz, nie jeden talent, któryby się w innym razie zmarnował, wykształci na pożytek kraju. Każde społeczeństwo wspierające chwalebne usiłowania około umiejętności i wiedzy, daje sobie tem samem chlubne świadectwo; dzisiaj szczególnie kraj nasz, który przyjął jako hasło oświatę, zrozumiałszy, iż przez nie tylko podnieść się zdoła, nie odmówi pewnie pomocy Stowarzyszeniu, którego celem podanie środków nauki. A pomoc ta pieniężną pożyczką tylko będzie, którą zwrócimy gorącą miłością ojczyzny i szczerą obywatelską pracą dla jej dobra. — Upraszamy wszystkie dzienniki o łaskawe umieszczenie w łamach swoich powyższej odezwy. — Lwów, dnia 13. marca 1868. Emil Byk, prezes. Juliusz Sokal, wiceprezes. Fryderyk Kolischer, kasyer. Marceł Fraenkel, sekretarz. Członkowie Wydziału: dr. Sz. Bien, Adolf Hoppen, dr. Adolf Sichower.

Ostatnie wiadomości.

„Journal de Paris“ podaje wiadomość z Wiednia, że pomimo zaprzeczeń, ustąpienie z gabinetu wiedeńskiego hr. Potockiego stanowczo jest postanowionem. Dziennik ten zwykle jest dobrze poinformowanym.

Prawie wszyscy ministrowie także i br. Beust bawią obecnie w Peszcie, dokąd udał się i włoski poseł margrabia Pepoli, celem wręczenia cesarzowi listu uwierzytelniającego.

Cesarz rozporządził utworzenie krajowej Rady lekarskiej na Węgrzech.

Siedmiogrodzki arcybiskup Szaguna odjechał do Pesztu dla wzięcia udziału w obradach sejmku węgierskiego, jakoteż aby być obecnym przy chrzcie potomka królewskiego.

Dzienniki wiedeńskie podają pogłoskę, że hr. Mensdorf ma być przeznaczonym do objęcia austriackiego poselstwa w Petersburgu.

Wydział Izby niższej, który się zajął roztrząśnieniem projektów finansowych ministra Brestla, odrzuciła na wniosek przewodniczącego p. Skenego, projekt rządowy o podatku majątkowym.

W Kromieryżu odbył się temi dniami zjazd kilku ksiąząt kościoła, celem obradowania w zamku księcia arcybiskupa olomunieckiego; — nad czem — nie wspominają dzienniki.

W Peszcie skazany został przez sąd przysięgłych redaktor Meszarosz na jeden rok więzienia i 400 złr. kary pieniężnej za obrazę honoru ministra wojny.

Francuzka giełda mocno jest zaniepokojona. Zaniepokojenie to spowodowane zostało głównie przez dyskusję nad możliwymi wypadkami wojennymi, wznieconą przez dzienniki. Mniemają powszechnie, że rząd sam wywołał tę dyskusję, aby przez to oddziaływać na przyjęcie budżetu ministerstwa wojny w ciele prawodawczem.

Gabinet petersburski pracuje ustawicznie nad zupełnem zniszczeniem wszelkiej odrębności królestwa polskiego. W najnowszym czasie chciał znieść zupełnie kancelaryę dyplomatyczną istniejącą w Warszawie na mocy traktatów. Obawiając się wszakże dotknąć krokiem tym uczucie mocarstw sobie przyjaznych, zachowuje istniejące dotąd w Warszawie konsulatory z tym jednakże warunkiem, aby zależały od poselstw dyplomatycznych w Petersburgu.

Gorczałow ma według najnowszych doniesień pracować nad okólnikiem, w którym się będzie starał uniewinnić rząd z gwałtu zadanego Polsce i wykazać konieczność wcielenia jej pod względem administracyjnym do imperyum rosyjskiego.

Król pruski jest mocno cierpiącym i nie wychodzi z pokoju.

Polacy z Poznańskiego powzięli stanowcze postanowienie nie brania udziału w obradach parlamentu cłowego. Mówią także o ponowieniu znanego protestu przeciwko przynależności prowincyj polskich do północno-niemieckiego i do cłowego związku niemieckiego.

Królowa portugalska córka Wiktora Emanuela, przybyła do Turynu na ślub brata swego. Ludność miasta powitała ją radośnymi okrzykami.

Serbski minister Risticz wyjeżdża w szczególnej misji do Berlina i Paryża.

W Barcelonie wszczęły się rozruchy robotników, tłumy wzburzonej ludności rozpedziły wojsko.

Z Paryża telegrafują, że w Katalonii ogłoszono w skutek zaburzeń pomiędzy robotnikami stan oblężenia.

Z Włoch nadeszły drogą telegraficzną wiadomości, że w kilku miastach, szczególnie w Bolonii rzemieślnicy utworzyli znowy, w skutek czego nastąpiły aresztowania.

Rząd francuzki odstąpił Danji 45.000 odtłoczonych karabinów.

Do „Dziennika Poznańskiego“ piszą z Gąbina w Prusiech zachodnich: W kilku miejscach wybuchły zamieszki robotników, żądających podwyższenia zapłaty. Robotnicy przy żwirówce wymusili już to podwyższenie.

„Morgen-Post“ upewnia, że Danja oznajmiła w Wiedniu i Paryżu swe postanowienie, nie wchodzić w dalsze układy na podstawie propozycji pruskiej i protestem zastrzegła swe prawa.

Dom Van der Est w Brukseli otrzymał koncesję na budowę tureckiej kolei żelaznej w Europie.

Rząd rumuński na ponowne przedstawienia konsułów mocarstw zachodnich o prześladowaniu żydów, nowym odpowiada zaprzeczeniem. Widać, że się już zupełnie przejął taktyką rządu moskiewskiego. Jenerałnemu konsułowi austriackiemu, który miał dnia 17 b. m. posłuchanie w tej sprawie, oświadczył książę że żydów nigdzie nie prześladowano i że się mogą spuścić na jego przychylność. Tymczasem donoszą wszystkie dzienniki, że prześladowania nie tylko nie ustają, ale nawet w ostatnich czasach znacznie się wzmogły. I tak dnia 6 z. m. zbezczeszcili gwardziści cmentarz żydowski, a 11go strzelali nawet do okien domów izraelskich. Sporządzono już listę imienną 96 rodzin żydowskich wygnanych z okręgu bakowskiego, która ma być wkrótce przesłana do dzienników zagranicznych.

Pomimo wszelkich zaprzeczeń urzędowych i półurzędowych, konstatują znów dzienniki serbskie gromadzenie się wojsk tureckich na granicy serbskiej.

Z Żywca donoszą pod d. 16. b. m.: Wydział powiatowy w Żywcu uchwalił i odesłał protest do p. ministra spraw wewnętrznych, przeciw uchwale krakowskiej Rady miejskiej, zamierzającej ustanowienie w Krakowie osobnej ekspedytury namiestniczej dla zachodniej części kraju.

Gospodarstwo przemysł i handel.

— Ustawa konkursowa przyjęta w Izbie deputowanych, uległa tej zmianie, że pominięto w niej dawniejsze orzeczenia względem egzekucyjnego aresztu osobistego dłużnika, t. j. nie może odtąd po otwarciu konkursu na dłużnika żaden wierzyciel wyrobić sobie egzekucyjnego aresztu osobistego, ani wyrobionego już egzekwować. Zostało oraz zaprowadzone postępowanie bardzo pojedyncze, przyczem orzeczono, że odtąd prawo fantowania służy nie tylko do majątku ruchomego, lecz także i do dóbr ruchomych. — Oba te rozporządzenia są wielkiej wagi dla zniesienia kosztów konkursu i dla podniesienia kredytu hipotekarnego. — Drugą zmianą jest, że odtąd funkcyonować będą jako komisarze konkursowi nie notariusze, lecz sędziowie. Dotychczas największa część tych spraw zostawała w ręku notaryuszów, a wierzyciele musieli się zadowalniać małym procentem od należności swojej. Znana anegdota, że przy jednym postępowaniu ugodnym zebrał notaryusz 10.000 złr., podczas kiedy na dłużników 75/100 procent, t. j. 67 krajcarów za 100 złr. wypadło, nie jest wymysłem. Teraz zaś komisarz konkursowy jako urzędnik sądowy obowiązany do przeprowadzenia całej sprawy bezpłatnie, albo

otrzymuje małe dyety. Trzecia modyfikacja przy nowej ustawie jest ta, że odtąd wszystkie postępowania ugodne będą zarazem procedurą konkursową.

— Dochody kolei żel. lwowsko - czerniowieckiej w miesiącu marca b. r. wyniosły: od przewozu podróźnych, pakunków i przesyłek 27.258 złr. 84 kr., od transportu towarów 125.113 złr. 81 kr., razem 152.372 złr. 65 kr.

— Kolej Karola Ludwika zniżyła od 1. b. m. dodatek na ażyżo z 15 na 10 procent. W tym samym miesiącu roku zeszłego kolej Karola Ludwika pobierała na ażyżo 25 procentowy dodatek.

— Lwowska Izba handlowa zawiadamia, że w Frankfurcie nad Menem odbędzie się od 7. do 10. maja b. r. wystawa bydła, połączona z wystawą i targiem narzędzi i maszyn gospodarskich.

— Z d. 21. b. m. zaprowadzony zostanie w miasteczku Jeleśni pod Żywcem urząd pocztowy dla obrotu poczty listowej i wartościowej między Żywcem a Atro Kubinem na Węgrzech.

— Zaraza na bydło nieustala dotąd i pojawia się zawsze jeszcze w różnych częściach kraju. W drugiej połowie marca b. r. wybuchła w powiecie zaleszczyckim, brzostockim i lińskim. Według półmiesięcznego raportu zachorowało 127 sztuk, z których 69 padło, 51 ubito, a tylko 2 sztuk wyzdrowiało.

— Z Bukaresztu donoszą do „G. N.“ że książę Karol ofiarował Towarzystwu galicyjskiemu koncesję na kolej żelazną z Suczawy przez Jassy do Skuleni (granicy moskiewskiej), pragnąc pozostawić inną linię Towarzystwu pruskiemu.

— W Olomuńcu zawiązało się towarzystwo akcyjne, zamierzające na Bukowinie założyć przędzalnię lnu, o czem czerniowiecka Izba już zawiadomiona została.

— Z dniem 13. maja wchodzi w moc obowiązujący nowy traktat pocztowy, zawarty pomiędzy Austrią a Grecją. Od tegoż dnia pobierane będą od listów do Grecyi i z Grecyi następujące opłaty: od listów frankowanych do Grecyi 25 kr. od łuta, a od listów niefrankowanych z Grecyi 30 kr. od łuta.

— „Gaz. wied.“ zamieszcza spis wyciągniętych losów z r. 1864. Główna wygrana padła na seryę 3.944 nr. 39. Nr. 2. seryi 1731 wygrywa 15 000 złr., nr. 23. seryi 3428 zaś 10.000 złr. Dalej wyciągnięte zostały serye 759, 908, 2151, 3010, 3012. 3589.

— W skutek rozporządzenia węg. ministerstwa położono w Węgrzech każdej gminie obowiązek ścisłego baczenia, ażeby bydło gromadzkie zaraz z wiosną — nim będzie puszczone na paszę zieloną, było ściśle przejrane — dla przekonania się, czy nie ma pomiędzy nim sztuk podlegających chorobie lub zarazie. Również i wypędzanie bydła w gromadzie czyli stadzie, na pastwisko, zostało wzbronione.

— Z Tenczyn na Węgrzech piszą, że niemal w całym komitacie oziminy ucierpiały przez nawalne śniegi tak, iż w niektórych miejscach musiano na nowo orać i jarzyną zasiać. Z tego powodu ceny zboża poszły znacznie w górę. Tak płacą mierz. pszenicy po 5.20, żyta 4.00, jęczmienia 2.50, a owies 1.70.

— Według sprawozdań zarządu stadnin rządowych, odbywa się w Rosji i Królestwie polskiem w 240 miejscowościach corocznie 458 jarmarków na konie. Najznaczniejsze jarmarki są następujące: majowy jarmark w Balcie w gub. podolskiej, jarmark w Łęcznie w gub. lubelskiej, jarmark czerwcowy berdeczowski, na które sprowadzonych bywa po 8 do 10 tysięcy koni. Ogólna ilość sprowadzanych na te 450 jarmarki koni wynosi około 260.000 sztuk. Przypuszczając, że z tej liczby sprzedawanych bywa na jarmarkach $\frac{2}{3}$, i obliczając cenę konia na 60 rs., wypadnie suma około 10 milionów rs., wyrażająca w przybliżeniu roczny obrót handlu koni w Rosji.

— Na targu wiedeńskim d. 14. kwietnia było 1342 sztuk wołów (z Galicyi) 368; za cetrar płacono 29—29½.

— Rozkazem ministerstwa petersburskiego, zakazany został w Polsce handel domokrażny, wykonywany dotąd przez cudzoziemców.

— W Wiedniu okazał się taki brak krawców, że najmniej kilka tysięcy czeladzi mogłoby tamże znaleźć dostateczny zarobek.

— Nowy traktat handlowo - cłowy między Austrią a Prusami, podpisany w Berlinie dnia 9. marca, przedłożony został przez ministra handlu pana Plenera Izbie niższej Rady Państwa do ratyfikacji.

Ceny targowe w ubiegłym tygodniu:

W Wiedniu: pszenica 7.00, żyto 4.75, jęczmień 3.40, hreczka — owies 2.00. W Bochni: pszenica 6.20, żyto 4.30, jęczmień 3.15, hreczka — owies 1.80. W Stanisławowie: pszenica 6.10, żyto 3.80, jęczmień 2.70, hreczka 3.00, owies 1.25. W Brzeżanach: pszenica 5.30, żyto 3.30, jęczmień 2.45, hreczka 2.75, owies 1.20. W Sokalu: pszenica 5.00, żyto 3.50, jęczmień 2.75, hreczka 3.05, owies 1.45.

Cześć urzędowa.

Nominacje, Mianowania: Hordyński Piotr dyrektorem urzędu pomoc. przy sądzie obw. w Przemyślu; Prokopowicz Aleksander i Teodorowicz Edward sędziami powiatowemi, pierwszy dla Zaleszczyk, a drugi dla Podhajec; Śliwiński Ludwik dyrektorem przy głównej szkole w Myślenicach; —

Gromnicki Eugeniusz konceptistą przy magistracie lwowskim; Lopuszyński Hipolit sędzią pow. w Grzymałowie.

Konkursa. Posada preparatora i konserwatora przy zoologicznym muzeum uniwersytetu krakowskiego (500 złr.); t. p. do d. 25. maja; pocztmistrza w Rabce pod Jordanowem za kaucją (120 złr. i pauszalia); t. p. do 1. maja; rewizora policji przy urzędzie gminnym w Kętach (300 złr.); t. p. do d. 15. maja; asystenta kliniki przy zakładzie med. chir. we Lwowie (210 złr.); t. p. do 30. kwietnia; dwóch praktykantów w depart. rachunk. przy namiestnictwie (200 złr.) t. p. do dnia 15. maja; sekretarza przy radzie powiatowej w Gródku (700 złr.); t. p. do 10. maja; przy radzie pow. w Drohobyczu sekretarza (800 złr.), dyurnisty z promocyją na kancelistę z dyurnum po 1 zł. dziennie, i woźnego (200 złr.); t. p. do dnia 25. kwietnia; sekretarza przy Radzie powiat. w Czortkowie (800 złr.); t. p. do dnia 30. kwietnia.

Odnosnie do rozporządzenia z dnia 15. lutego b. r. postanowiła Rada szkolna krajowa, w celu obsadzenia posad nauczycielskich przy szkołach ludowych, ogłaszać konkursy, które tak urzęda powiatowe jak i rady powiatowe mają ile możności jak najspieszniej rozpowszechniać w powiecie. Podania o posady w ogłoszeniach konkursowych wymienione, należy wnosić do Rady szkolnej krajowej na ręce naczelnika

urzędu powiatowego, w którego okręgu ubiegający się o posadę zamieszkuje.

Rada szkolna krajowa na zapytanie zwierzchności gminy Janowa w powiecie Trembowelskim, czy ona czy komitet szkolny ma prawo prezentowania kandydata, na posadę nauczyciela przy tamtejszej szkole, wydał odpowiedź, iż prawo to przysłuży gminie, jeżeli ta w całości opędza koszt utrzymania szkoły i nie zrzekła się pomienionego prawa na rzecz innej osoby.

W skutek rozporządzenia gr. kat. konsystorza metropol. lwowskiego o zamknięciu czynności nadzorczej szkół ludowych przez dziekanów lwowskiej diecezyi, gdy szkoły bez nadzoru pozostać nie mogą, Rada szkolna krajowa na posiedzeniu d. 11. b. m. uchwaliła dla szkół będących dotąd pod nadzorem gr. kat. metropol. lwowskiego konsystorza aby aż dotąd, dopóki w drodze ustawodawczej ostateczne uprządkowanie tej sprawy nie nastąpi, tenże nadzór w myśl §. 51. rozp. minister. z 19. stycznia 1853 poruczyć komisiom nadzorczym, które składać się mają z c. k. naczelnika powiatowego, z delegata Wydziału Rady powiatowej i wybranego przez dwóch powyższych członków nauczyciela ludowego. Nadzór miejscowy powierzony będzie istniejącym komitetom szkolnym.

O g ł o s z e n i a.

Do Rodziców, którym zależy na wychowaniu swych dzieci!

Zajęcia domowe i publiczne, nie zawsze pozwalają rodzicom kierować wychowaniem swych dzieci tak, jakby tego sami pragnęli — trzeba więc koniecznie pomocy z innej strony. Pomocą tą jest szkoła, atoli nauczyciel mający kilkudziesięciu uczniów pod swoim dozorem, nie może dokładnie uważać na każde z powierzonych mu dzieci. Jak widzimy, pomoc jaką daje szkoła, nie zupełnie wystarcza, trzeba jej na innej poszukać drogie. Tą drogą jest książka nauczająca dzieci, jak ma postępować, by wyrosło na pociechę rodzicom i pożytek kraju. Taką to książką, której arkusz jeden wychodzi co tydzień z ładnymi rycinami, jest pismo czasowe wychodzące we Lwowie pod tytułem:

„Opiekun polskich dzieci“.

Takowy zawiera przedewszystkiem:

ustępy z dziejów ojczyźtych, opowiadania historyczne i religijne, powiastki na tle narodowym, życiorysy znakomych ludzi, wiadomości z dziedziny przyrody, geografii i gospodarstwa. Oprócz tego mieści także pomniejsze poezyjki, powinszowania, zagadki i godziwe rozrywki podniecające ducha młodzieży do myślenia i nauki zarazem.

Celem tego pisma jest przeto kształcić serce i umysł dzieci na podstawie religijnej, narodowej. To też rodzice, którym zależy na tem, by dzieci ich wyrosły w duchu moralnym na dobrych synów ojczyźny, niewatpliwe na pismo to dla swych dzieci będą ambonować.

Nader niska cena, bo tylko 3 złr. całorocznie albo 1 złr. 50 kr. na pół roku, pozwala i mniej zamożnym, a o wychowanie swych dzieci dbałym rodzicom pismo to zapisać.

Prenumeraty przyjmują wszystkie urzęda pocztowe za asygnatą należytości pod adresem:

Do wydawnictwa „Opiekuna“ we Lwowie. — Tom I. za półrocze 1867 dostać można za cenę 1 złr.

Za pośrednictwem wydawnictwa „Opiekuna“ można także dostać następujące publikacje — po znizonych cenach, dokąd zapas wystarczy: Obłężenie Jerozolimy przez Tytusa z mapą ziemi św. 30 kr. — Wiliu Bożego narodzenia powieść J. Dzierżkowskiego 30 kr. — Geograficzno-statystyczny opis królestwa Galicyi 30 kr. — Imionopis poległych i straconych ofiar w powstaniu r. 1863—4. (z rycinami) 50 kr. — Przybłęda, komedia w 2 aktach 30 kr. — Roczniki opravne „Przyjaciela domowego“ z r. 1864, 1865, 1866 i 1867 pojedynczo po 2 złr. 50 kr., albo wszystkie cztery razem 7. złr.

Obraz Świąt i błogosławionych polskich, litografia duża 2 złr.; tenże w ozdobnej fotografii 1 złr. — Nadto pośredniczy wydawnictwo w przesłaniu właśnie wyszłych i na korzyść pewnego podupadłego obywatela przeznaczonych sześciu fotografii większych rozmiarów, zdjętych z rozmaitych obrazów kompozycji pierwszorzędných artystów. Te obrazy przedstawiają: 1. Aniołowie u Piasta: 2. Wprowadzenie do Polski wiary chrześcijańskiej; 3. Władysław Jagiełło i Jadwiga wprowadzają wiarę chrześcijańską na Litwę; 4. Bitwa pod Warną; 5. Ś. Jadwiga wyprawia syna przeciw Tatarom; 6. Żółkiewski pod Cecorą. — Cena tych sześciu obrazów 4 złr. — Dla umniejszenia kosztów, zaliczki można razem z prenumeratą na „Przegląd“ przesłać.

Na porę wiosenną otrzymał magazyn J. Kühmayera

we Lwowie

w wielkim wyborze Materye welniane,
popeliny, mousliny, zaknoty i batysty,
również

najmodniejsze paletoty, zakiety i kaftaniki,
gotowe suknie od złr. 18 do 30.

chustki koronkowe od złr. 10 do 60.

Ceny wszystkich towarów są bardzo umiarkowe.

Kurs lwowski z d. 17. Kwietnia.		Placę	Żądają
Dukat cesarski		5.55	5.60
Napoleon d'or		9.33	9.38
Rubel srebrny		1.78	1.60
Rubel papierowy		1.59	1.59
Talar pruski srebrny		1.69	1.70
Pruskie bilety kasowe		9.50	9.60
Półimperjal moskiewski		114.25	115.25
Akcje kolei galie Karola Lud. po 200 zł. m.k.		202.25	—
Akcje kolei lwowsko-czernej po 200 zł. w.a. srebr.		177.75	—
Akcje banku hip. gal. po 200 zł. w.a. z wpłatą 40%		82.25	82.75
Oblig. Towarz. kredyt. gal. w m.k. bez kuponów		75.90	76.20
" " " " " " " " " " " "		72.20	72.50
" banku hipotecznego galicyj.		82.25	—
Obligacje indemnizacyjne galicyjskie		64.50	64.80
" pożyczki głodowej z r. 1866 po 7%		99. —	—

UWIADOMIENIA.

W Przemyslanach

w obwodzie Brzeżańskim jest do sprzedania:

Kamienica piętrowa,

mieszcząca w sobie urząd powiatowy — podatkowy i aptekę, przy niej sad około 2 morgów obszerny.

Bliższa wiadomość powziąć można w redakcyi „Przeglądu”.

Pomieszkanie na czas letni,

składające się z dwóch pokoi, kuchni, ze strychem i drewnutnią, jest od 1go maja b. r. do wynajęcia w Winnikach. Bliższa wiadomość można zasięgnąć w redakcyi „Przeglądu”, przy ulicy wałowej obok pikiety ogniowej pod l. 739 1/2 1sze piętro.

Optyk

Celestyn Ostoja Kotkowski

z Wołynia,

poleca się łaskawym względem Szanownej Publiczności w potrzebie towarów optycznych i fizykalnych zagranicznych i wyrobu krajowego jako to:

okularów w rozmaitych nazwach z najdoskonalszemi szklami, szkieł powiększających, lornetek salonowych i teatralnych, perspektyw, Bussoli, kompasów, mikroskopów, lup, barometrów, termometrów, alkoholometrów, kwasomierzy, rozmaitych wag i t. p. po najumiarkowańszych cenach

w wybornym gatunku, przytem przyjmują się wszelkie obstalunki i reperacje tychże towarów.

Sklep przy ulicy Sykstuskiej pod l. 131 1/4.

Ajencja „Czasu”,

dzienników krajowych i zagranicznych,

oraz koncesjonowane biuro do przyjmowania inserat i pośrednictwa wizowania paszportów za granicę

A. J. Piątkowskiego

we Lwowie, przy placu katedralnym pod l. 31.

Przyjmuje wszelkie prenumeraty i inseraty na wychodzące w całej Europie czasopisma, oraz zawiadomienia i ogłoszenia do dzienników, sprzedaż lub kupna realności, ziemioplodów i t. p. jako też obstalunki na winiety i bilety wizytowe, adresy i wszelkie roboty litograficzne, drukarskie jako to: dzieła, broszurki rejestra gospodarcze, leśnictwa, plakaty, kartki pogrzebowe i t. d. Wzory wyż wymienione można każdego czasu przejrzeć w ajencji.



Ces. król. koncesjonowany

korneuburgski proszek bydlęcy

dla koni, bydła rogatego i owiec.

Płyn uzdrawiający dla koni,

Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu.

Wyłącznie uprzywilejowany przez Jego Cesarską Mość cesarza Franciszka Józefa I.

Balsam na kopyta dla koni (Hufstrahlpulver)

na suche, pękające kopyta, małe wydrążenia, na wygniwanie kopyt końskich (gegen die Strahlfäule der Pferde).

Powyższe materyały utrzymują na składzie:

we Lwowie: Konstanty Iskierski, apteka Piotra Mikolasza, apteka A. Berlinera i apteka Zygmunta Rukera (dawniej Tomanka); w Krakowie u p. M. Jawornickiego w rynku gł. kamienicy Kirchmajera i p. J. Jahna, w Białej p. Gerstwert, w Bielsku p. S. A. Stanko apt., w Bochui p. Paweł Niedzielski, w Bóbrce p. Czarnik apt., w Brzeżanach p. Margulies, p. Dunikowski apt., i p. Fadenhecht, w Belzie p. Hrymak, w Brodach p. Kościński, w Buczaczu p. Kerczel i Kodrebski, w Czerniowcach p. E. Schnirch, w Dzikowie p. S. Bodziński, w Kołomyi p. M. Bolechower, w Leżajsku p. J. Hirschfeld i Maresch, w Limanowie p. A. Müller, w Makowie p. Mayer apt., w Myślenicach p. A. Łączyński, w Mielcu p. W. Siatkowski, w Nowym Targu p. L. Kamiński, w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa, w Przeworsku p. S. Keller, w Przemyslu pp. Gajdetschka i syn i F. Machalski, w Rzeszowie p. Szaitter i syn, w Rozwadowie p. K. Marecki, w Sanoku J. Jaklitsch wdowa, w Smolnie p. F. Wimmer, w Stanisławowie p. R. Światłowski dawniej Tomanek i p. Stecher Sebenitz, w Tarnowie p. J. Jan, w Tarnopolu pp. Morawetz i C. Latinek, w Wadowicach p. A. Foltin, w Wieliczce p. B. Wątorowska wdowa, w Zaleszczykach p. J. Kodrebski i spółka.

Przestroga. W celu ochronienia Publiczności od zakupywania fałszyfikatów, oświadcza się, że tylko takie paczki i fiaski uważać można jako prawdziwe, które noszą pieczęć apteki obwodowej Korneuburgskiej.

Zakład powszechnego wzajemnego zabezpieczenia kapitałów i rent w Wiedniu

„JANUS”

którego

Reprezentacya jeneralna dla Galicyi, Krakowa i Bukowiny

znajduje się we Lwowie przy placu świętego Ducha nr. 360 miasto.

Następcza sposobność zaopatrzenia rodziny przez zabezpieczenie kapitałów na wypadek śmierci ojca rodziny, zaopatrzenia dzieci przez zabezpieczenie kapitałów, posagów lub wypraw, i do zaopatrzenia starości przez zabezpieczenie rent osobistych lub pensji.

„JANUS” powstał w roku 1839 i jest instytutem opartym na zasadach wzajemności, bezpłatnego zarządu przez swoich członków i jawności.

To, co zostaje corocznie z dochodów majątku i wpływów z czynności zakładu po pokryciu wydatków na uczynienie zadość zobowiązaniom, dostaje się wszystkim zabezpieczonym członkom zakładu i to w całości (tj. 100 proc. czystego zysku) ponieważ „JANUS” nie jest stowarzyszeniem akcyjnem, a zatem zysk jego nie zmniejsza się ani przez oprocentowanie kapitału, ani przez hojne zwykłe dywidendy akcjonariuszów.

Zaczawszy od 6 roku po zabezpieczeniu się, każdy zabezpieczony członek pobiera takie części zysku w miarę rezultatu czynności i w stosunku do premji, którą rocznie opłaca. — Od 27 lat istnienia zakładu rozdzielano corocznie pomiędzy zabezpieczonych członków takie części zysku, nawet do 20% rocznych premji.

Zabezpieczony może rozporządzić swoim zyskiem jak następuje: a) może go corocznie podnieść w gotówiznie; b) może polecić strącenie go celem zmniejszenia premji którą rocznie opłaca; c) lub użyć go na powiększenie sumy zabezpieczonej.

Za zabezpieczone kapitały, renty osobiste i pensje wypłacił już zakład od czasu swego istnienia sumę 2.169.462 złr. 30 ct. w. a., a rozdzielił jako zysk 270.952 złr. pomiędzy zabezpieczonych członków.

Fundusze zakładu „JANUS” składają się z majątku wynoszącego około **dwóch milionów złotych w. a.** a będącego własnością wszystkich członków, z ogólnego funduszu rezerwowego w sumie 190.415 złr. i z funduszu bezpieczeństwa, należącego do I. i II. oddziału, a który z końcem roku 1863 wynosił już 209.197 złr.

Zakład przyjmuje zabezpieczenie wypłaty:

I. kapitałów, na wypadek do życia dla zaopatrzenia dzieci, zapewnienie im posagów lub wypraw, dla zaopatrzenia własnej starości, a na żądanie zabezpieczonego członka z zastrzeżeniem zwrotu premji w razie, jeżeliby osoba zabezpieczona umarła przed czasem; II. zabezpieczenie na wypadek śmierci; III. zabezpieczenie rent osobistych; IV. pensji, na koniec V. zabezpieczenie zaopatrzenia na starość w stowarzyszeniu na przeżycie.

Ponieważ według § 23 statutów Towarzystwa redukowanie sum zabezpieczonych, z częściowem albo zupełnem uwolnieniem jakoteż zmienienia w pensye dożywotne lub zwykłe jest dozwolone, w którym to razie członek pomimo takiej zamiany przypadające na niego korzyści pobiera, więc wpłacane premie przepadać nie mogą. Również dawanie pożyczek i dozwolony trzecziesięczny termin wpłaty członkom znaczne ulgi przynoszą.

W miastach i miasteczkach, gdzie jeszcze żadne ajencje nieistnieją, mogą kompetenci o takowe zgłosić się do Reprezentacyi o udzielenie im takowych, którym zarazem instrukcje udzielone, i procent wyznaczony będzie.

Przedpłata „Przeglądu“ razem z dodatkiem czasopisma „Przyjaciel Domowy“ wynosi na prowincyi:
 Całorocznie 10 złr. — kr.
 Półrocznie 5 „ — „
 Kwartalnie 2 „ 50 „
 Za granicą państwa austriackiego o 50 kr. więcej za podwójne portoryum.

PRZEGŁĄD

Inseraty i wszelkie ogłoszenia przyjmują się za opłatą od wiersza drobnym drukiem po 6 centów, z dodatkiem 30 centów za każdorazowe umieszczenie na opłatę stemplową.

Lwów dnia 2. Maja.

Naród, któremu polityczną niezawisłość odjęto, pozbawiony jest wszelkiego prawie wpływu na bieg dziejowych wypadków, i powinien zajmować się wyłącznie wytworzeniem sił w swoim wnętrzu i aby nie pozostał martwym i bezwładnym wtedy, gdy widok polityczny się zachmurzy a powtarzające się peryodycznie wstrząśnienia powołują do życia i ruchu wszystkie ukryte lub ujarzmione potęgi. Lecz w czasach spokoju, w stosunkach zwykłych, obowiązkiem ludzi kochających ojczyznę miłością rozumną, jest prowadzenie ściśle krajowej polityki; obowiązek ten jest dla nas podwójnie ważnym w chwili obecnej, kiedy Polsce pokonanej w nierównym boju, barbarzyński zwycięzca ostateczną poprzysiągł zagładę — w Galicji zaś zbiegiem pomyślnych okoliczności otwiera się szerokie pole pracy na pożytek całego narodu.

Minęło jednak już siedm lat konstytucyjnego życia, a rezultatów owej pracy nie widać; prowincja nasza cieszy się życiem parlamentarnem, ma różne instytucje krajowe, posiada swobodę rozwijania oświaty narodowej; ani ją gnębi dziki najezdca, ani zalewa powódź germańska — a przecież nie postępujemy naprzód. Położenie nasze jest tem smutniejsze, że wszystkie dotychczasowe usiłowania o polepszenie takowego rozbiły się daremnie, a to właśnie dla tego, ponieważ chciano dopomóc krajowi przez wyzyskanie dlań koncesyi z góry.

Natem bezowocnem przedsięwzięciu zmarowano wiele cennych sił, stracono wiele drogiego czasu; — co zaś najgorsza — rozpowszechniono w kraju to zgubne przekonanie, że poprawienie naszego losu nie od nas samych zależy, ale od składu gabinetu, od przychylności Rady państwa, od uzyskania kanclerstwa lub jednej teki w ministerstwie i t. p. Zapomniano, iż podstawą wszelkiego samodzielnego, a zatem jedynie trwałego postępu jest rozwój własnych sił; — zapoznano kardynalną zasadę, że tylko pomoc własna jest skuteczną, zasadę szczególnie ważną dla narodu, który upadł przez własną

winę, a którego główną wadą jest oglądanie się na kombinacje zewnętrznej polityki.

Jeżeli rozważymy dzisiejszy stan kraju, najwięcej przeraża nas ciągle niknąca jego zamożność, a szerząca się bieda, która zbyt już często z rozpaczliwą graniczy nędzą. Kilka przykładów opartych na urzędowych dokumentach, lepiej uwydatnią upadek Galicji w przeciągu ostatnich dziesięciu lat.

Ludność zupełnie nie wzrosła, a nawet nie dochodzi ludności z r. 1847; produkcja rolna zmniejszyła się nadzwyczajnie — w r. 1847 wynosiła ona przeszło 39 milionów korcy a w r. 1864 tylko 25 milionów. W kraju rolniczym upadek produkcji rolnej pociąga za sobą upadek całego gospodarstwa — jakoż masa długów wzmożła się, obciążono wszystkie prawie hipoteki, wielu właścicieli zostało wydziedziczonych, inni zaledwie mogą tyle zapracować, ile potrzeba na opłacenie gnębiącej ich lichwy i ciągle rosnących podatków — wreszcie klęski głodu są najwymowniejszym prawdziwości naszego twierdzenia dowodem.

Przemysł galicyjski ogranicza się prawie wyłącznie na produkcję spirytusu i żelaza — dziś z gorzelni dawniej istniejących tylko dziesiąta część zostaje w ruchu, a wartość produkcji żelaza zmniejszyła się o połowę.

Z nędzą idzie w parze ciemnota i zbrodnia. Jakoż w przeciągu ostatnich lat dwudziestu ilość szkółek ludowych zmniejszyła się o kilkadziesiąt, za-to wzmożła się liczba zbrodniarzy.

Dopóki nie podniesiemy Galicji z tego upadku o tyle, aby miasto dążyć do ostatecznej materialnej ruiny i powszechnego bankructwa, poczęła powoli przynajmniej dawną odzyskiwać zamożność — dopóty wszelkie starania około polepszenia naszego losu pozostaną marzeniem.

Jak zgłodniałego inaczej od śmierci wyratować niepodobna, tylko przez podanie mu pożywienia — tak i wszelka praca dla kraju naszego musi zacząć się od postawienia środków zaradczych przeciw tej materialnej i moralnej nędzy. Jest to bezwzględnie zadanie trudne — jednakowoż możliwe do osiągnięcia, wszelkie inne prowincje austriackie pomimo rosnących podatków i klęsk wo-

jennych podniosły się w tymże samym czasie, w którym my coraz więcej upadaliśmy.

Przygotowani jesteśmy na zarzut, że Galicja najbardziej podatkami obciążona, które wszelką produkcję niszczą już w zarodzie. Nie przecząc temu odpowiemy jednak, że Galicja najmniej pracowała na polu gospodarstwa społecznego, gdyż gospodarstwem nazwać nie można pracy ograniczonej na zbieraniu tego, co wydaje sama niezupełnie jeszcze wypłeniona ziemia — i wysyłanie tych zbiorów za granicę.

Odkładając na później szczegółowy rozbiór pojedynczych kwestyj ekonomicznych, które są dla Galicji kwestją życia lub śmierci — kończymy niniejsze uwagi tem życzeniem, aby świeżo zawiazane w mieście naszym Towarzystwo demokratyczne wzięło na porządek dzienny rozpraw swoich, właśnie stan kraju pod względem gospodarstwa społecznego. Dyskusja kwestyj ekonomicznych jest dla nas rzeczą najwyższej doniosłości, gdyż od wyrobienia jasnego poglądu na te sprawy i rozpowszechnienie zdrowych przekonań zależeć będzie zwrócenie rozstrzelanych lub marnowanych usiłowań na właściwe pole. Towarzystwo demokratyczne zasłużyłoby się dobrze krajowi, gdyby przyczyniło się do oświecenia opinii publicznej w tych właśnie kwestjach żywotnych. Rozprawianie o polityce byłoby dziś bezowocnem marnowaniem słów, wszelkie bowiem obrady i uchwały Towarzystwa nie zmieniają ani toku polityki rządowej, ani stosunku naszej prowincji do całości monarchii, na los kraju więc bez żadnego wpływu pozostaną.

Przegląd polityczny.

Austria. Przyaresztowany z Kezleny adwokat Asztalos został odstawiony do Pesztu i osadzony w więzieniu. Pisma węgierskie przedstawiają go jako człowieka wielce niebezpiecznego, który nietylko słowem ale i pismem na lud wpływał. Z życia jego podają niektóre szczegóły: W młodym wieku wstąpił do zakonu braci miłosiernych, z którego jednak został wkrótce wypędzony. Za rządów bachowskich był urzędnikiem i ciemiężcą ludu; za nadużycia i sprzeniewierzenie dostał się do więzienia i postrada

Władza szalonych.

(Ciąg dalszy.)

Elżbieta załatwiła ogłoszeniem Piotra najważniejszą sprawę państwową, jaka ją jedynie zajmowała. To też prawie niepodobniem było, aby ją do jakiejś ważniejszej czynności pobudzić. Przez cały dzień myślała jedynie o nowych miłostkach, siedząc ustawicznie przy lustrze układała nowa toaletę na przyszłą zabawę a wreszcie bawiła się drobnostkami dziecinnymi, lub rozmawiała po całych godzinach o muszce, albo tabakierce. Jeżeli zaś tylko kto wtrącił słówko poważniejsze do rozmowy, natychmiast uciekała. Osobliwszą zaś niechęć czuła do ludzi wykształconych i rozumnych, przekładając nad ich towarzystwo swoich służących. Z tem większą zatem zaciętością walczyły stronnictwa i dworzanie ubiegający się o władzę. Kiedy Bestużew dzięki swoim intrygom dochodzić począł do większego wpływu, nie-

zaniedbywał żadnego środka, aby zgubić swego przeciwnika. Wspierali go w tem przedsięwzięciu wszyscy poplecznicy tak, że codziennie nowe plotki nowe oskarżenia przeciw Lestokowi wytaczano przed carową. Lestok tymczasem postanowił użyć ostatecznych środków intrygi, aby zachwiany swój wpływ na nowo odzyskać i Bestużewa raz na zawsze od dworu odsunąć. Sposobność wkrótce się nadarzyła, zwłaszcza że chodziło tylko o pozór. Porucznik kirasyerów znany powszechnie z życia awanturniczego i rozwiozłego dostał rozkaz wyjechania do gubernii permskiej, aby objąć straż nad wygnańcem Lewenhold, z którym pani Łapuchin w ścisłych dawniej zostawała stosunkach. Syn Łapuchinowej, za zleceniem jej samej, prosił podporucznika, aby oświadczył więźniowi, iż pamięć jego w sercu Łapuchinowej nigdy nie wygaśnie, niech się rozpoczy nie oddaje i oczekuje wkrótce lepszych czasów. Podporucznik niezaniebdał o rozmowie donieść Lestokowi, spodziewając się, że w ten sposób uniknie niemiłego dla siebie wyjazdu w oddaloną gubernię. Istotnie niezaniechał Lestok

skorzystać z wiadomości i uknuć prawdziwie szatańską intrygę. Rozkazał natychmiast podporucznikowi, aby wybadał lepiej młodego Łapuchina. Podstęp udał się doskonale. Wśród uczty wygadał młody Łapuchin tyle, iż można było na tej podstawie osnuć oskarżenie przeciw Łapuchinom i Bestużewom. Carowa dała zezwolenie na wszystkie kroki, jakie Lestok w celu odkrycia spisku przedsięwzięł. W nocy dnia 5. sierpnia 1743 roku uwięziono podstępem Iwana Łapuchina, jego matkę, Annę Bestużew i innych. Złożono zaraz komisję śledczą z samych stronników Lestoka. Codziennie następowały nowe arestowania, więzienia zapełniały się mniemanymi przestępcami z całego państwa. Strach ogarnął wszystkich mieszkańców, obawiano się wspominać nawet o tem, że istnieje komisja śledcza, gdyż i to mogło narazić na więzienie. Tymczasem zeznania oskarżonych nie wykryły, wyjawsz, że częstokroć w kółkach poufnych odzywano się z niezadowolaniem o teraźniejszym systemie rządu. Tym srożej za to obchodzili się sędziowie z więźniami, podczas przesłu-

służbę. Po ucieczce z Koloczy, gdzie się dopuścił zbrodni i popełnił wiele innych przestępstw, a nawet morderstw, sąd w Koloczy wytoczył mu proces o te zbrodnie.

W Siedmiogrodzie, gdzie nienawiść plemienna od dawna już zapuściła głębokie korzenie, przyszło do wybuchu: Sasi gminy Grospoldy i Wołosi gminy Rody, uzbrojeni w różne narzędzia a nawet w strzelby, stoczyli formalną bitwę, w której padło kilku zabitych i kilkunastu rannych.

Polityczne agitacje Rumunów w Siedmiogrodzie przybierają coraz większe rozmiary. Dziennik „Szekely Közlöny“ podaje proklamację, jaka właśnie krąży pomiędzy Rumunami, aby rozbudzić pragnienie zjednoczenia politycznego z księstwami naddunajskimi, a między innymi wyraża takowa: „Od stu lat cierpiemy — sto lat poniewierają cudzoziemcy nam na własnej naszej ziemi. Byliśmy niegdyś żywotnym ciałem, teraz uważają nas za martwych. Byliśmy wolni, a teraz jesteśmy niżsi jak paryasy indyjscy. Prawa nasze zniweczone, narodowość nasza wysmiana, a samoistność naszej ojczyzny zabita. Unia Siedmiogrodu z Węgrami stanęła przeciw naszej woli, a pomimo wniesionego protestu nie uznano, że tej krainy jesteśmy dziedzicami.

Uderzyła godzina obudzenia; niechaj każdy pełni swą powinność; pożądanem bowiem jest, ażebyśmy pokazali naszym nieprzyjaciółom i całej Europie, iż raczej śmierć poniesiemy, niżli poniżenie i ciemność. Naszą bronią są teraz słowa, jedynie wtedy, gdy z tem nie przyjdziemy do celu, zgodzimy się na spróbowanie sił naszych. Rumuni! najświętszą naszą jest powinnością pokazać światu, że nie zgadzamy się z naszymi zastępcami, którzy zaprzędali naród nasz“. Ta proklamacja obiega po wszystkich gminach rumuńskich w Siedmiogrodzie, z wezwaniem podpisywania wotum nieufności dla rumuńskich deputowanych, zasiadających w sejmie peszteńskim.

Wydział krajowy galicyjski wystosował bezpośrednio po przedłożeniu projektów finansowych podanie do ministerium skarbu, zwracając uwagę jego, że sejm galicyjski w r. 1861 zastrzegł prawo swoje do dóbr skarbowych galicyjskich. Do podania tego dołączony został obszerny wykaz praw własności kraju.

Dnia 17. b. m. nowy poseł włoski marg. Pepoli, wręczył cesarzowi na zamku w Budzie swe listy wierzytelne. Na cześć posła dano wielki obiad dworski, na który byli zaproszeni wszyscy ministrowie i dygnitarze węgierscy (Jest to pierwszy wypadek, że poseł dworu zagranicznego na ziemi węgierskiej przedstawił się cesarzowi i królowi węgierskiemu).

Z okazji szczęśliwego rozwiązania Najj. Pani została ulaskawiona wielka liczba więźniów, między tymi znajduje się także sławny przewodzca opryszków węgierskich Rosza Szandor, skazany na dożywotnie więzienie.

Najj. Pan rozdał w Peszcie na rozmaite cele dobroczynne 16.300 zlr.

chania, bijąc ich po twarzy, kopiąc i tratując zemdlonych nogami, wrywając włosy, słowem używając sposobów na które wzdyga się człowiek czujący godność swoją. Wreszcie kiedy się już wszystkie barbarzyńskie środki wyczerpały, skatowano w obecności carowej oskarżonych knutami. Kiedy komisya pomimo tego nie mogła do żadnego dojść rezultatu, postanowił Lestok w inny sposób wywabić z uwięzionych zeznania kompromitujące Bestużewa. Zręcznemi pytaniami dała komisya oskarżonym do zrozumienia, że się mogą spodziewać ulżenia kary, jeżeli winę sprzysiężenia zważą na posła austriackiego Botte, którego zamiary Bestużew na dworze petersburskim popierał. Istotnie już to nadzieją oamieni, już też chcąc raz położyć koniec śledztwu, gorszemu od kary i dowiedzieć się ostatecznie o swoim losie, poczynili oskarżeni zeznania w podobnym duchu. Sprawa tedy doszła do ostatecznego rezultatu, wprowadzie nie takiego jakiego się spodziewał Lestok, mogąca jednak mocno zachwiać stanowiskiem Bestużewa.

Na zebraniu książąt kościoła w Kromieryżu, na którym był obecnym i biskup wrocławski dr. Förster obradowano nad kwestyą biskupstwa wrocławskiego, do którego jak wiadomo należy część Szlązka austriackiego. Biskupi zgodzili się na przyłączenie tej części Szlązka do dycezyi ołomuńskiej.

Hr. Karnicki dotychczasowy poseł przy dworze szwedzkim, przeniesionym został do Madrytu, a hr. Milinen mianowany tymczasowym pełnomocnikiem w Petersburgu w miejsce odchodzącego posła hr. Revertera.

Z Tryestu odplynęły d. 26. kwietnia trzy okręta wojenne do archipelagu greckiego, gdzie mają oczekiwać dalszych rozkazów.

Ziemie polskie. Jenerał hr. Berg, namiestnik Królestwa, po trzecziesięcznej niebytności powrócił z Petersburga, i objął na powrót swe urządowanie, jednak w zakresie podług nowej ustawy mu przysługującym. Natomiast uwolniony został ze służby dyrektor Wydziału dóbr rządowych radca stanu Dąbrowski z powodu zwinienia tej posady.

„Dziennik Warszawski“ ogłasza carski rozkaz wprowadzenia z początkiem b. r. szkolnego, języka moskiewskiego do wykładów wszystkich, fizyczno-matematycznych i historycznych przedmiotów we wszystkich średnich zakładach naukowych warszawskiego okręgu naukowego.

Warszawskiemu Towarzystwu kredytowemu dozwolono wypuszczenie obligacyi w kwocie 1,500 000 rubli z terminem spłaty do października 1869. Środek ten był koniecznym, ponieważ w skutku niewypłacalności dłużników wszystkie prawie raty Towarzystwa zaległy, o licytacji zaś dóbr nie może być mowy bez narażenia całego kraju na ostateczną ruinę. Towarzystwo wyczerpało już na opłatę kuponów cały swój fundusz rezerwowy, wynoszący kilka milionów. Wydanie nowych listów zastawnych car nie dozwolił, tak iż groziło już straszne przesilenie. Teraz za pomocą obligacyi, Towarzystwo zaradzi nagłym potrzebom, tymczasem zaś kłopoty pieniężne dłużników, ustąpią w miarę ustalenia nowych gospodarczych stosunków.

Ucisk i prześladowanie w Królestwie nie ustają. Ogłoszono rozporządzenie, ażeby każdy kłaniał się urzędnikom policyjnym, zatrzymany albo zagadnięty przez policyjanta; pod karą grzywny lub więzienia, nakrycie głowy ma trzymać w ręku. W Chełmie polecono uczniom katolickim obchodzić wszystkie święta podług kalendarza moskiewskiego. Rozciągnięto na wielką liczbę osób tak zwany „srogi nadzór polityczny“, krępujący najzupełniej działalność znacznej części mieszkańców Królestwa. Każdy pozostający pod takim nadzorem, musi dwa razy na miesiąc przedstawić się straży ziemskiej, złożonej z prostych sałdatów, a raz na miesiąc w powiatowym urzędzie.

Z Warszawy donoszą o założeniu dwóch obozów, jednego jak zwyczajnie bywa co rok pod Powązkami, a drugiego na przeciwnej stronie miasta tuż pod cytadelą, dokąd sprowadzają wiele dział i amunicyi z głębi Rosyi.

Komisya zebrana w celu wydania wyroku musiała złożyć przysięgę, że z tego, co się podczas posiedzenia dzieć będzie, nie na jaw nie wyjdzie. Pomimo to, obiegały wieści pewne o całym przebiegu posiedzenia. Zgromadzonemu sędziom przeczytano krótki wyciąg z aktów oskarżenia. Pierwszy na którego głos przypadł orzekł, że kara śmierci jest dostateczną. Innym wydawał się wyrok ten za łagodny, proponowali więc knuty i łamanie kołem, na co się wreszcie wszyscy zgodzili. Carowa namyślała się przez cały tydzień, a po upływie tego czasu zwołała jeszcze raz wszystkich członków komisyi, zapytując ich, czy jeszcze który nie ma co dodać. Następnie wydała manifest, w którym z rzadką bezczelnością uniewinnia te morderstwa. W łaskawości swojej darowała carowa skazanym życie, polecając tylko aby wyrok na ostrą karę zmieniono. W skutek tego skazano 7 na knuty i wykonano wyrok na rusztowaniu, wystawionem na przeciw gmachu senatu. Oprócz tego kat wyrwał Łapuchinowej, jej mężowi i synowi i hrabinie Bestużew język. Skato-

Okólnikiem gubernatora wołyńskiego, zaleconem zostało wszystkim urzędowi policyjnym najsurowiej przestrzegać, aby zmarłych w wioskach do parafii katolickich należących, nie przewożono do smętarzy parafialnych. Gdyby sobie kto życzył przewieźć zwłoki zmarłego katolika do miejsca, gdzie pochowane być mają jako we właściwej parafii, musi uzyskać na to pozwolenie gubernatora.

Francya. Oboje cesarstwo wyjadą 9. b. m. do Orleanu na uroczystość Joanny d'Arc, którą corocznie obchodzą tamtejsi ziemianie.

Posiadłości francuzkie, powiększyły się ostatniemi czasy nowym nabytkiem na zachodnich wybrzeżach Afryki. W skutek układów z naczelnikami kilku szczepów murzyńskich, Francya objęła częścią w rzeczywiste posiadanie, częścią tylko w poddaństwo warunkowe, krainę bardzo bogatą aż po rzekę Fernando Vaz.

Z pomiędzy wielu wojennych przygotowań jest i to uwagi godnem, że zarząd wojskowy przedsięwziął teraz lanie nowych dział, o 23 wylotach, łatwo rozbiieralnych, do których posługi wystarcza tylko dwóch ludzi. Równocześnie robią próby z nowemi mostami przenośnemi, lanemi z żelaza.

Oboz pod Saint-Maur założony, zajęła część gwardyi cesarskiej, gdzie się odbywać będą ćwiczenia w strzelaniu. Formacje obrony krajowej (gwardyi narodowej), postępują bez przerwy i dowodzą dostatecznie, że Francya chce się przygotować na wszelkie możliwe wypadki.

Anglia. Najważniejszą sprawą, która obecnie zajmuje całą Anglję, jest kwestya zniesienia kościoła panującego (anglikańskiego) w Irlandyi. Każdy politycznie myślący Anglik zastanawia się, czy należy pozostać przy dawnym systemie, skutkiem którego kraj w ostatnich czasach został podminowany tajemnymi spiskami i wstrząśnięty groźnemi wybuchami niezadowolenia, czy też wejść na drogę rozsądku i słuszności. Dwaj ministrowie Gladstone i Disraeli są wyobrazicielami dwóch sprzecznych dążeń. Gladstone w duchu postępu i wolności przemawia za oswobodzeniem katolicyzmu w Irlandyi, Disraeli zaś, pochodzenia mojżeszowego, broni interesów kościoła panującego, i jest stanowczo zdecydowany pod żadnym warunkiem nie ulegnąć, choćby nawet miał wystąpić z gabinetu.

W wielki czwartek miało miejsce wielkie zebranie ludu w St. James-Hal w Londynie. Hr. Russell, którego imię tak chlubnie jest związane z wszystkiemi liberalnemi instytucjami, jakie naród angielski w ostatnich czasach pozyskał, przewodniczył temu zebraniu, na którym oświadczone się w myśl rezolucyi p. Gladstone, za zniesieniem praw kościoła anglikańskiego w Irlandyi. W innych miastach odbywają się także w tym celu zebrania ludu, na których stronnictwo liberalne pracuje wszystkimi środkami, aby pozyskać dla siebie opinię publiczną w tej sprawie. I protestanci angielscy (dissenters) połączyli się

w ten sposób skazańcy, pożegnali w raz z resztą współtowarzyszy w wiosce niedaleko Petersburga rodzinę i udali się pod strażą w miejsce przeznaczenia na wygnanie. Skutki tej intrygi i wydanego z tą wyroku dotknęły nie tylko Bestużewa, któremu Lestok papiery popieczętował i przejrzał, nieznalazłszy żadnego śladu podejrzenia, ale i Botte, bawiącego właśnie w charakterze posła na dworze berlińskim. Król pruski zmusił posła wiedeńskiego do podania się dobrowolnie do dymisji. Zarazem radził carcy aby tem pilniej strzedz kazała więzionego w Dynaburgu księcia Iwana i jego rodziny.

Elżbieta rozkazała też istotnie obostrzyć więzienie. Iwana zamknięto w lochu podziemnym bez światła a rodzinę jego przeniesiono w dalsze strony. Cesarzowa austriacka, której zależało wiele na przyjaźni gabinetu petersburskiego, odwołała Botte z Berlina, a chociaż była przekonana o jego niewinności, kazała go trzymać pod strażą w więzieniu.

z opozycją, aby znieść kościół urzędowy w Irlandyi. Wobec tych zajęć w sprawie kościelnej w Irlandyi, będzie zajmujące podanie liczby duchownych na tej wyspie w stosunku do ludności. Według urzędowych wykazów liczy Irlandya w ogóle 6.265 duchownych, z tych 3.014 księży rzym. kat., 2.265 pastorów anglikańskich, 677 presbyteranów, 377 metodystów i 82 duchownych innych wyznań. Z tych 3.265 pastorów posiada 575 parochie, które nie liczą więcej nad 20 dusz, a 1.340 parafii nie miały więcej jak po 100 dusz. Są nawet parafie, w których nie ma ani jednego wyznawcy anglikańskiego kościoła.

W Dublinie, stolicy Irlandyi, w d. 16. kwietnia zamordowanym został namiestnik hrabstwa Westminster.

Podczas gdy księcia Walii, następcę tronu, przyjmuje najzwyklej ludność katolicka w Irlandyi, młodszy brat jego, ks. Alfred bawiący w Sienie w Australii, o mało nie padł ofiarą skrytobójstwa; dnia 12. b. m. strzelił do niego niejaki O'Farret Soos, fenista; przyaresztowany przyznał się do czynu. Kulę wydobyto z rany, zdrowie księcia nie jest zagrożone.

Wyprawa Anglików do Abisynii, powiodła się najzupełniej: według telegraficznych doniesień, Anglicy odnieśli d. 14. kwietnia, świetne zwycięstwo. Miasto Magdala zostało zajęte, król abisyński Teodor, poległ w boju, a 14.000 Abisyńczyków złożyło broń.

Eskadra floty angielskiej na morzu czerwonym, otrzymała rozkaz udania się natychmiast do Indyi. Zmiana ta ma być spowodowana postępami wojsk moskiewskich w środkowej Azji.

Włochy. Jak dalece we Włoszech są rozbudzone namiętności rewolucyjne, przekona najlepiej ten wypadek, że w najwierniejszej byłej stolicy, w Turynie, w czasie bytności króla Wiktora Emanuela, odkryto spisek republikański. Sprzysiężeni zamierzali korzystać z napływu ludności przy sposobności zaślubin księcia następcy tronu i wtedy śmiałym zamachem dać hasło do ogólnego powstania republikańskiego. Sygnałem do wybuchu miało być podpalenie zbudowanego na placu Cavoura amfiteatru. Przeprowadzone z uwięzionymi osobami śledztwo wykryło, że istotnie część teatru była podminowana.

Margotti, redaktor dziennika „l'Unita Cattolica“, powołał do Rzymu 50.000 franków uzbieranych we Włoszech w drodze publicznej subskrypcyi. Dotychczas przesłał on już na rzecz świętopietrza około 3 milionów franków.

W dniu wielkanocnym Ojciec św. otoczony całym blaskiem najwyższej swej godności, odprawił uroczyste nabożeństwo nad grobem św. apostołów, poczem udał się na zewnętrzny krużganek świątyni św. Piotra, z kąd błogosławił miasto i świat cały. Wrażenie, jakie to jedyne w świecie widowisko sprawiło na niezliczonych widzach, było tak silnem, iż pełen zapachu okrzyk wzbił się pod obłoki w przeróżnych językach katolickich ludów. W obec tej wielkiej manifestacji, Papież zatrzymał się na krużganku i długo patrzył na to morze głów ludzkich, witających go z uniesieniem; poczem powstawszy po raz drugi z przenośnego tronu swego, przeżegnał na nowo zgromadzone rzesze. Był to akt niezwykajny, albowiem Najwyższy Pasterz żegnając krzyżem św. cztery strony świata, raz tylko udziela błogosławieństwa.

We Florencyi przyaresztowano pewną agentkę Mazziniego, która zajmowała się zawiązaniem stowarzyszenia pod nazwą „Roma terza“. Znalaziono przy niej statuta stowarzyszenia, listy od Mazziniego i wiele innych kompromitujących papierów.

W Turynie odbyły się na d. 22. kwietnia zaślubiny następcy tronu włoskiego księcia Humberta z księżniczką sabaudzką. Król Wiktor Emanuel miał pisać do Papieża z doniesieniem o ślubie swego syna i z prośbą o dyspensę z powodu pokrewieństwa. Ojciec św. list łaskawie przyjął i posłał dyspensę z uwolnieniem od taksy, jaką koronowane głowy płać (12.000 skudów.)

Król Wiktor Emanuel wydał amnestyę dla drukarzy i wszelkich innych przestępców, jakoteż dla zbiegów wojskowych i poborowych.

Urzędowa „Gazzette“ ogłasza dekret z dnia 22. kwietnia, nadający po raz pierwszy rozmaite stopnie nowego orderu korony włoskiej.

Niemcy. Doświadczenia, jakie nabyto w kampanii w r. 1866, wykazały w tak wysokim stopniu wartość telegrafów, że rząd pruski postanowił obecnie we wszystkich twierdzach pojedynczych i cytadelach połączyć drutem telegraficznym. Projekt ten zaczęto już wprowadzać w życie w fortcach szląskich i nadreńskich.

Od 1. maja rozpoczęły się w Prusach redukcye armii do pokojowych sił.

W Karlsruhe ogłoszono nareszcie prawo o odpowiedzialności ministrów. Wedle tego prawa oskarżenie ministrów przysługuje Izbie deputowanych; oskarżonymi być mogą jedynie ci ministrowie, którzyby pogwałcili czy to rozmyślnie czy też przez grube niedbalstwo konstytucyę państwa, lub też dopuścili się wystawienia na szwank bezpieczeństwa albo dobrobytu państwa. Do uchwały oskarżającej ministra potrzebne są dwie trzecie głosów poselskich.

W Bawarii dotąd jeszcze nie jest porządek ustalony. W kilku miejscach znaleziono listy grożące spaleniem miast, jeżeli uwięzieni przy ostatnich zaburzeniach z powodu przeglądu wojskowego nie zostaną uwolnieni.

Król pruski otworzył w Berlinie d. 27. kwietnia osobiście pierwsze posiedzenie parlamentu cłowego, składającego się z 210 członków sejmu i 72 deputowanych Niemiec południowych. Mowa tronowa ograniczała się na ogólnych frazesach o pożyteczności nowego Związku cłowego i udziału w jego prowadzaniu reprezentacyi ludu. Między innemi oznajmił, że wkrótce będzie przedłożony parlamentowi handlowy i cłowy traktat zawarty z Austrią. Mówiąc o tym ostatnim wyraził się, że ludność państwa austriackiego jest pokrewną Prusom i z Niemcami rozlicznymi interesami materialnymi ściśle złączoną. Przy końcu zwrócił uwagę na przyjaźne stosunki gabinetu berlińskiego z rządami innych państw niemieckich i mocarstw zagranicznych, będące rękojmią błędnego spokoju, podnosząc zarazem, że państwa niemieckie sprzymierzyły się w celu wspólnej obrony, i że spokojnie mogą poglądać w przyszłość, opierając się na potęgę całego ludu niemieckiego. Po skończeniu tej mowy, oświadczył hr. Bismark w imieniu sprzymierzonych rządów, że parlament został otwarty, poczem król opuścił salę wśród wnoszonych na jego cześć okrzyków. Parlament cłowy wybrał Simsona prezydentem, a książąt Hohenzolohę i Ujest wiceprezydentami swoimi.

Moskwa. Następcą tronu w. ks. Konstanty stanął na czele komitetu, zajmującego się zbieraniem składek na korzyść gubernii głodem dotkniętych. W obu stolicach uzbierano zaledwie dwa miliony rubli tem chcą zażegnać nędzę krain rozległych, gdzie już tysiące ludzi głodową śmiercią wymarło.

Urzędowy „Journ. de St. Petersburg.“ oświadcza; że rząd rosyjski ze względu na obecne stosunki Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej, zezwolił na odroczenie wypłaty sumy kupna za odstąpienie swoich posiadłości w Ameryce; zresztą wątpić o tem nie można, że kongres uchwali tę wypłatę.

W maju ma się zebrać pod Kronstadem cała flota bałtycka (32 okrętów), gdzie admirał Bułhakow przewodniczyć będzie wielkiej rewii morskiej.

Car Aleksander był tego miesiąca nadzwyczaj hojny w rozdawaniu orderów. Między innymi otrzymali minister wojny Milutin i jen. Ignatiew, poseł przy porcie ottomańskiej wielkie wstęgi, pierwszy św. Włodzimierza, drugi orla białego. Hr. Julian Łubieński, profesor szkoły głównej w Warszawie, mianowany został kawalerem orderu św. Anny 3 kl. za doskonałe wykonanie poruczonych mu obowiązków na wystawie paryskiej.

Komitet moskiewski utworzony przy zarządzie ekonomicznym w celu sprowadzenia emigrantów czeskich wydał ogłoszenie, w którym między innemi wyraża, że główną przyczyną nieudania się wszelkich kolonizacyi w państwie moskiewskim było, że

ściągano tylko sam proletaryat bez wiedzy i pieniędzy; — każdy przesiedlający do imperyum powinien mieć najmniej 400 złr., a wtedy komitet zajmie się jego losem i zapewni mu odpowiednie utrzymanie.

W mieście Moskwie ukończono w sądzie przysięgłych proces o fałszowanie banknotów, w którym zasiadło na ławie oskarżonych siedm zakonnic szymatyckich.

Panowanie Moskwy znowu postąpiło o jeden krok dalej w głąb Azji środkowej. Naczelnik jednego szczepu turkostańskiego, zostający pod zwierzchnictwem chana chiwańskiego, podał się z namowy dowódcy jednej z pogranicznych twierdz moskiewskich, białemu carowi. Na obronę nowych poddanych — na granicy Chiwy ma być zbudowana nowa twierdza.

Rumunia. Na wezwanie austriackiego jen. konzula w Jassach, zebrani tamże konsulowie mocarstw skonstatowali, że prześladowanie żydów w Rumunii pomimo zaprzeczeń władz krajowych miało istotnie miejsce. Według przesłanych dokumentów, wypędzono z jednego okręgu Bystrzyckiego na Mułtanach 1100 dusz, a z samych Jass 150 rodzin żydowskich.

Jeneralny konsul francuzki w porozumieniu z swemi kolegami, zażądał stanowczo od ministra Brattiano, wyjaśnień z powodu zajęć z żydami, wynagrodzenia im, wygnaniem spowodowanych szkód i usunięcia prefekta w Bakowie, gdzie się dopuszczono największych gwałtów.

Turcja. W Konstantynopolu bawi obecnie kilku arcyksiążąt austriackich. Sultan odwiedził ich w pomieszkaniu ambasady, ce niemałe sprawiło zadziwienie u prawowiernych Turków.

Najnowszemi czasy, znowu dwóch chrześcian otrzymało nominację na członków Rady stanu.

W Konstantynopolu przytrzymano kilku emisaryuszów zaopatrzonych w paszporta zagraniczne, a zajmujących się namową Bólgarów do wstąpienia do band powstańczych.

Turcja zbroi się jak najspieszniej; koncentruje korpus 25tysięczny nad Dunajem, a 22tysięczny w Bosnii.

Rząd perski ogłosił urzędową korespondencyę, dotyczącą skarg zanesionych do rządu tureckiego o naruszenie granicy, o gwałty gubernatora Bagdadu przeciw kolonistom perskim i o napad Turków na miasto perskie Sendaba. W skutek owych gwałtów, wymieniono w Konstantynopolu ostre noty, które jednakże żadnych nie odniosły skutków.

Powstanie na wyspie Kandyi nie tylko nie upadło, ale przeciwnie wzmacnia się. Powstańcom przybyło kilka świeżych oddziałów ochotników, zaś od wysłanników ateńskiego komitetu centralnego otrzymali znaczne sumy z wezwaniem podtrzymania walki przynajmniej do maja.

Z powodu obawy przed zamachem greckiego stronnictwa czynu, na wodach tureckich krążą obecnie okręta francuzkie i tureckie.

Między słowiańskimi ludami zamieszkałymi na Wschodzie, zaczyna się objawiać coraz większa opozycja przeciw rządowi moskiewskiemu. „Corresp. du Nord-Est“ donosi, że otomańscy kozacy wystosowali do sultana adres, w którym wspominając o zabiegach agentów moskiewskich, wyrażają, że prymas z Tulczy i brat jego są głównymi przywódcami carskich konspiratorów, i że to właśnie oni zajmują się tworzeniem zbrojnych oddziałów na ziemi bólgarskiej. Niemniej niejaki Koprychstański wydał w Konstantynopolu broszurę pod tytułem: „La question Bulgare“, w której autor wykazuje, że Bólgarowie są najsilniejszymi przeciwnikami usiłowań moskiewskich, bowiem przedewszystkiem żądają uwolnienia od duchowieństwa greckiego i zaprowadzenia języka narodowego w szkole i kościele; duchowieństwo greckie bowiem uciska Bólgarów i ono głównie podtrzymuje propagandę moskiewską. Jeżeli Turcja wypełni życzenia Bólgarów, będzie miała w nich najsilniejszą podpórę, a wszel-

kie zabiegi moskiewskie okazały się daremnymi. Autor kończy temi słowy; Wszystko chętnie przecierpiemy, tylko o to jedno błagamy, aby nigdy nie nadszedł dzień, w którymby Bułgaria przepaść miała w moskiewskim panslawizmie.

Posel moskiewski zażądał od rządu tureckiego by mu pozwolono otworzyć w Konstantynopolu gimnazjum z moskiewskim językiem jako wykładowym.

Sułtan powierzył wychowanie syna swego półkownikowi francuzkiemu Nugues, którego polecił cesarz Napoleon.

Serbia. Piękny przykład uszanowania wolności sumienia, dał rząd serbski, podejmując w Belgradzie budowę meczetu dla osiedlonych tam lub przybyłych w interesach handlowych Muzułmanów.

Minister serbski, zawarł z rządem austriackim układ, według którego Serbia zaprowadzi u siebie własną monetę, wybijaną w Wiedniu. W miejsce istniejącej dotąd upokarzającej kapitulacji, zawartą zostanie austriacko-serbska konwencja, na podstawie której Austria uzna Serbję jako państwo niezawisłe. W tej samej myśli ma działać Jovan Ristic w Berlinie, Paryżu, Londynie, Petersburgu i Florencji, dokąd się udał temi dniami.

Hiszpania. Marszałek Narvaez, otrzymawszy przed śmiercią od Ojca św. telegramem nadesłane apostolskie błogosławieństwo zakończył życie dnia 23. kwietnia. Utworzono zaraz nowy gabinet pod prezydentem Gonzalesem Bravo, który oświadczył Korteżom, że ministertwo prowadzić będzie i nadal politykę Narvaeza.

Ameryka. Jeneral Grant wydał surowe rozporządzenie przeciwko tajnym stowarzyszeniom, a mianowicie przeciwko stowarzyszeniu znanemu pod dziwnym nazwiskiem „Klu-Klux Klan”, które na każdym kroku manifestuje swą nienawiść przeciwko stronnictwu rządowemu. Członkowie tego towarzystwa przebywający głównie w Tennessee, dopuścili się nawet politycznych mordów.

W senacie Stanów Zjednoczonych wniesiono projekt ustawy, orzekający, że nikt nie może być dwa razy obierany prezydentem; zaś Izba reprezentacyjna przyjęła ustawę, według której wszyscy naturalizowani obywatele amerykańscy, bawiący za granicą, mają prawo do tej samej pieczy, jakiej używają obecnie urodzeni obywatele amerykańscy. Gdyby obywatel amerykański przez którykolwiek rząd zagraniczny został aresztowany, a gdyby się wzbraniało go uwolnić pod pozorem, że naturalizacja nie znosi wierności poddańczej dla panującego w dawnej ojczyźnie, prezydent jest upoważnionym nakazać przyaresztowanie kilku pod jurysdykcją Stanów Zjednoczonych zostających obywateli tegoż państwa.

W dalszym ciągu postępowania przeciw prezydentowi Johnsonowi, sędzia senatu odpowiedział na wywody obrońców, że oskarżenie zostało udowodnionem, i że przeto osądzenie go staje się koniecznością nagłą.

W Meksyku uwięziono znaczną liczbę Francuzów, którzy służyli w dawnej armii cesarza Maksymiljana. Kongres meksykański przygotowuje ustawę, mocą której zostaną wszyscy cudzoziemcy, wyjąwszy Amerykanów, z kraju wydalenici.

Przegląd dzienników.

Rzymski półurzędowy „Osservat. Rom.” z d. 13go kwietnia pisze: „Jeżeli Irlandya obudza nadzieję i blizką jest wynagrodzenia za tyle wieków niesprawiedliwości i bólów, nieszczęsna Polska podwójnie teraz została zakuta w łańcuchy, jakimi ją spętało moskiewskie tyranstwo. Czyż mamy przez to powiedzieć, że dla Polski znikła wszelka nadzieja i że wystarczy ukaz carski, aby wykreślić z europejskiej karty katolicki i ucywilizowany naród? Wcale inaczej myślimy.

„Nie trafem to Polska katolicka pozostała. Nie trafem Opatrzność zachowała żywym i nienaruszo-

nem uczucie prawdziwej wiary u ludu, który stanowiskiem swoim i przyrodzonymi przymioty był zawsze przednią strażą katolicyzmu w Europie. Polska położona jest w taki sposób, iż sama jedna czoło stawiać może trojakiemu szturmowi, jaki kacerstwo i barbarzyństwo przypuszczają do wiary i do cywilizacji katolickiej na Zachodzie; ona to bowiem wstrzymała zwycięzki półksiężyc na Wschodzie, zamknęła panslawizm w granicach Rosyi i stanęła naprzeciwko niemieckiego panteizmu, ażeby nie podał ręki schyzmie greckiej ku obaleniu i zniszczeniu wpływu papieżstwa w Europie. Można powiedzieć rzeczywiście, iż Polska była ogniwem wiążącym Wschód z Zachodem; kto wie, czy nie będzie jeszcze środkiem i spójnią, za pomocą której nieruchomość wschodnia, ożywiona zachodnią czerstwością, ustatkuje kiedyś niesłychaną zmienność zastarzałej europejskiej społeczności?

„Odwieczna walka, która wre między Wschodem a Zachodem, nie może zakończyć się jak tylko pogodzeniem dwóch wielkich zasad, które oboje przedstawiają; a zgoda ta nie może być jak tylko dobroczynnym skutkiem odnowienia miękkiej i zniekształconej społeczności zachodniej przez niewzruszoną wytrwałość w pierwotnej wierze, która ma swą kolebkę na Wschodzie, i przez powrotne spojenie zerwanego łańcucha starodawnych podań, które zastąpione zostały szaleem i nowościami reformy i rewolucji. — Bez wątpienia Polska pozostawszy katolicką nie dozwoli północnemu łakomstwu podbić Zachodu, i wstrzyma, jak to już uczyniła w znacznej części, Rosję stojącą na czele Wschodu, od rozpostarcia nad Europą dwoistego ucisku kacerstwa i despotyzmu.

„Wiara i wolność w Europie są jednocześnie naszwank wystawione: samodzięństwo moskiewskie w podwójnym porządku religijnym i politycznym dąży do pochłonięcia świata i do wszechwładztwa nad nim. Ale na drodze, którą kroczy, spotykało do dzisiaj nieprzebytą zaporę; mozołilo się przez długie lata, ażeby ją obalić, ale nie zdołało nigdy odeprzeć jej zupełnie Wrota Zachodu, tak już zepsutego i spleśniałego, strzeżone i bronione były zawsze przez naród, który niedola, tyranstwo i uciemiężenie uczyniły niezachwianym w wierze ojców swoich. Potrzeba było więc albo przejść po trupie tego narodu, albo się zatrzymać. Rosya stara się zrobić z Polski trupa, po którymby stapać mogła na trumfalnej swojej drodze; ale narody katolickie nie umierają, i zamiast martwego ciała znajdowała zawsze przed sobą olbrzymia żywego i czynnego.

„Przeszłość taka jest zadatkiem przyszłości. Europa i świat zaczynają się już budzić ze złowrogo i twardego snu w rzeczach wiary, moralności i polityki, w jakim pograżyło je było kacerstwo i rewolucja. Spełnia się obecnie w umysłach i w sercach silne a powszechne oddziaływanie: myśl katolicka pojawia się na nowo dziarska i potężna. Anglia, Niemcy, Wschód są nią, że tak powiemy, brzemienne i zawrót od niej cierpiące. Nawet Rosya doznawać już poniekąd zaczyna tego potężnego działania pocucia katolickiego w Europie. I ma tem większy powód do doświadczenia tego wpływu i tej potęgi, iż dzisiaj w Rosyi i w Carze ześrodkowana i uosobiona jest ta schyzmatycka cerkiew, która gdzieindziej zbliża się już coraz bardziej do dawnej swojej rodzicielki, do prawdziwego kościoła katolickiego, apostolskiego, rzymskiego.

„Car rosyjski i rząd jego nie mogą już zataić przed sobą samymi tej uroczystej a niewstrzymanej dążności, która od paru lat osobiście unosi schyzmę grecką ku środkowi jedności katolickiej; nie mogą niepostrzegać, iż codzień bardziej umyka im z rąk ten Wschód, nad którym panować zamierzali i którego użyć chcieli za narzędzie do rozpostarcia swojej przemocy nad zachodnim światem. Nawracanie się Bułgarów i każdodzienny powrót odczepionych Greków do wiary i zwierzchności Rzymu, tworzą już nader geste i liczne jądro katolików stających niejako po stronie Polski dla wstrzymania Rosyi od Wschodu, tak jak ją Polska wstrzymuje w środku Europy.

„Odtąd Rosya postawiona jest między dwiema katolickimi placówkami: między ludem, który oczyszcza i pokrzepia wiarę swoją męczeństwem, a innym zrywającym się z popędem i gorliwością nowo nawróconego. Rzekłbyś, iż przy boku Rosyi stanęli męczennik i nowowiec w obronie katolickiej sprawy; a któż jest odważniejszym i dzielniejszym obrońcą wiary od męczennika i nowowiercy? Potęga niedawno tak niezmierna i straszliwa wielkiego carstwa moskiewskiego, jest już w części zbezwładniona i określona temi żywiołami katolickimi, co w około niego powstają.

Przeto spodziewamy się i będziemy się zawsze spodziewali, albowiem wierzyliśmy zawsze a teraz bardziej niż kiedykolwiek wierzymy, iż wielkie pytania zarazem religijne i społeczne, o których rozwiązanie samodzięństwo moskiewskie się kusi, zostaną i w sposób najmniej przewidziany rozstrzygnięte i orzeczone przez Opatrzność Bożą, która w pasmie wypadków, przeszłych już w znacznej części w dziennej historii, rozwija ogromny obraz, który się codziennie wykończa bez wstrząśnień, bez przesilen, bez hałasu, pośród powszechnej niespokojności ludów i wahania się gabinetów i dyplomacji europejskiej.

„Sprawiedliwość, którą jak się zdaje, chcą narzeczcie wymierzyć Irlandyi, zostanie też kiedyś wymierzona — i Polsce, a Rosyi, która mniema obecnie, iż grzebie jej wycieńczonego ze krwi trupa, spostrzeże — silnie w to wierzymy, — iż naród polski nigdy nie umierał, albowiem w nim, jak w Irlandyi, żywa zawsze zostawała wiara Jagielly i Sobieskiego.“

W chwili gdy niektóre dzienniki głoszą upornie, że Bułgarowie trzymają się Moskwy i pełnią jej rady, „Courrier d'Orient“ dziennik wychodzący w Konstantynopolu z dnia 23. marca r. b. podaje adres, przesłany w r. 1861 księciu Adamowi Czartoryskiemu przez przewodzców połączonych Bułgarów. Powtarzamy ten akt w całej rozciągłości, okazuje on bowiem jaki jest program polityczny tych Słowian południowych, których nieobłąkały jeszcze moskiewskie intryki; brzmi on następująco:

Dostojny Książę! Jest to jednym z pierwszych obowiązków naszych, po ukonstytuowaniu się naszym, podziękować ci za wszystko co ci zawdzięczamy.

Opatrzność dozwoli może kiedyś Bułgarom wyrazić ci leżącą swą wdzięczność, równie jak narodowi polskiemu za sympatya i pomoc, które nas postawiły w możności rozpocząć dzieło odrodzenia naszego kościoła i naszej narodowości, za wszystkie zresztą owe rady, które nas tak dobrze poprowadziły.

Spodziewamy się, że nie tylko cała Bułgaria pójdzie za naszym przykładem, lecz że za Bułgarią pójdą wszystkie narody, które nie chcą stać się zdobyczą tego potwornego mocarstwa, które dla tego tylko przyjęło nazwę i język słowiański, aby lepiej zamaskować swoje dążności, tak zawsze zgubne dla całej naszej rodziny.

Od dawna myśli ono tylko o podkopywaniu, absorbowaniu lub niszczeniu najsłabszych narodowości słowiańskich jedną po drugiej.

Po dopełnieniu zbrodni przeciw narodowościom Nowogrodu, Polski i Rusi, jego nienasycony głód zwrócił się obecnie przeciw Słowianom tureckim. Nie cofając się przed żadną zdradą, aby go zadowolić, tam, gdzie siły jego niewystarczają, powołuje ono się przeciw tak zwanym swym plemieniom na pomoc owych Niemców, których sam nazywa śmiertelnymi swymi nieprzyjaciółmi.

Zerwawszy więc wszelkie stosunki z Moskwą, odjawszy jej wszelki pretekst mieszania się w nasze sprawy, Bułgaria dopiero wtedy wstąpić będzie mogła na drogę postępu, gdyż wpływ jej jest równie, jeśli nie więcej, niebezpiecznym, jak jarzmo owego duchowieństwa greckiego, zepsutego, nieprzezornego, które prowadzi swój naród do pewnej zguby, od której nasz naród wybawić chcemy.

Aby ułatwić i zapewnić powodzenie naszych usiłowań, racz Książę pozostać zawsze naszym protek-

torem i najnaturalniejszym pośrednikiem. Racz być nim w obec naszego dostojnego monarchy, aby nie-przyjaciele nasi nie mogli się kusić o odwrócenie przez swe potwarze od nas jego szlachetnego i oj-cowskiego serca.

Racz być nim także w obec jego dostojnego sprzymierzeńca cesarza Francuzów, owej podpory katolicyzmu na Wschodzie i nadziei wszystkich nie-szczęśliwych narodów. Prośby twoje lepszy odniosą skutek niż nasze, i w końcu może zwróci myśl jego ku Bółgarii. Pod puklerzem takich tylko protektó-rów możemy postępować naprzód i czekać rozwier-towania tego rosyjskiego mocarstwa potwornego i złe złożonego, zagrażającego nietylko wszystkim na-rodowościom słowiańskim, lecz całej Europie; roz-świetlania, które prędzej czy później musi nastą-pić, nie tylko jako kara zasłużona, lecz jako konie-czność i jedyny środek, aby uczynić możebnem i trwałem jakiegokolwiek załatwienie kwestyi wschodniej, której węzeł gordyjski nie jest w Turcyi lecz w Rosyi.

Nie tylko krew łączy nas dziś z narodem two-im książe, lecz zarazem religia, równie jak sympat-ye i antypatye polityczne.

Wyciągnęliśmy ręce ku temu Zachodowi, gdzie zawsze uzyskałeś nam zbawienie.

Zamiast stawać się przyczyną kłopotów dla rządu ottomańskiego jak w czasach, kiedy Rosya wywierała wpływ na Bółgarów, dziś podtrzymywać go tylko będziemy mogli całemi siłami i służyć z poświęceniem najlepszemu monarsze. Wszystko to tak się zgadza z twojemi radami i twojemi uczucia-mi, iż wątpić nie możemy Książę o twojej i całego twojego narodu pomocy.

A jeżeli dotąd niepowiodło nam się pozyskać sympatyi innego potężnego sprzymierzeńca naszego cesarza, nie przestajemy spodziewać się, że pomoc twoja przyczyni się silnie do przekonania rządu królowej W. Brytanii, że zasługujemy raczej na jej życzliwość niż na jej niedowierzanie gdyż znakomici angielscy mężowie stanu wiedzą dobrze, Książę, że można ufać twojej gwarancji, i uważać twoje twier-dzenie i doświadczenie polityczne za rzecz wielkiej wagi.

Racz Książę przyjąć wyraz itd.

(Następują podpisy).

Z Paryża piszą do „Dzien. Pozn.“ ajenci moskiewscy licząc na gorący patryotyzm pol-skiej emigracyi, agitują bardzo czynnie i pod roz-maitemi postaciami tak w Paryżu jak i w innych miejscach, w celu zgotowania nieporządków w Gali-cyi. Nie można przypuścić, by się im udało zawi-kląć dużo ofiar w nieczyste sidła, lecz jeżeli istot-nie tak jest, to zwraca się uwagę, że tę okoliczność trzebaby stawić w połączeniu z tem wszystkiem, co Moskwa stara się uknuć nad Dunajem. Rzecz prosta że w przewidywaniu tam wypadków chciałaby mieć Austryę zajętą wewnętrznymi trudnościami. Kabały moskiewskie zawsze równie gorliwie są snute, z większą tylko czujnością i ostrożnością w skutek hałasu, jaki na Zachodzie z tego powodu został podjęty.

Statut Towarzystwa Narodowo-demokratycznego:

§. 1. Celem Towarzystwa Narodowo-demokratycz-nego jest wpływanie na opinie publiczną, tudzież na wszystkie działania polityczne i społeczne w duchu za-sad w §. 2. wypowiedzianych.

§. 2. Towarzystwo przyjmuje jako zasady: Równość obywatelską, moralne i materialne podnoszenie klas pracujących, wolność polityczną, wolność sumienia i słowa, obronę narodowości przeciw wszelkim zamachom, tudzież autonomię narodowo-krajową w najobszerniejszem słowa tego znaczeniu.

§. 3. Cel powyższy ma być osiągnięty:

- przez dyskusye w przedmiotach politycznych i spo-łecznych, odbywane na jawnych posiedzeniach To-warzystwa;
- przez zgromadzenia ludowe, petycye, memoriały i adresa;

- przez pisma publiczne;
- przez wpływ na wszelkie wybory;
- przez popieranie radą i czynem wszelkich usiłowań, dążących do materialnego i moralnego podniesienia klas pracujących;

§. 4. Siedziba Towarzystwa jest we Lwowie.

§. 5. Członkiem Towarzystwa może być każdy peł-noletni, mający prawo obywatelstwa austriackiego.

O przyjęciu do Towarzystwa orzeka Wydział w drodze balotu na przedstawienie trzech członków z za-strzeżeniem zatwierdzenia przez Walne zgromadzenie.

Dalsze ważniejsze postanowienia statutu są nastę-pujące:

Posiedzenia walnego zgromadzenia są zawsze jawne.

Walne zgromadzenie: wybiera wydział złożony z 10 członków, uchwała wnioski na porządku dziennym postawione, we wszystkich sprawach, celem Towarzystwa objętych, uchwała zmianę statutu i rozwiązanie Towa-rzystwa, uchwała wysokość miesięcznej wkładki, wy-biera ze swego grona na rok jeden przewodniczącego, zastępcę tegoż i sekretarza, ustanawia regulamin dla siebie i dla walnego zgromadzenia, zarządza funduszami, przygotowuje przedmioty do rozpraw Towarzystwa, zwo-łuje walne zgromadzenie i układa porządek dzienny, wykonuje wszelkie uchwały walnego zgromadzenia.

Uchwały walnego zgromadzenia zapadają absolutną większością głosów; uchwała zmiany statutu większo-ścią dwie części głosów.

Towarzystwo będzie zawiązanem, skoro przynaj-mniej 100 członków do niego przystąpi.

Kronika.

— Podajemy powyżej statut towarzystwa demokratycznego; towarzystwa podobne pozawiazywano już we wszystkich pro-wincjach austriackich, Galicya ostatnia przystąpiła do ruchu. Przeciw zasadom towarzystwa nie zarzucić nie można — jeżeli zaś każda idea, która ma wcielić się w czyn, musi oprzeć się na stowarzyszeniu, przeto potrzeby stowarzyszenia biorącego w duchu postępu, inicjatywę w społecznym i poli-tycznym ruchu narodu, zaprzeczyć niepodobna. Program to-warzystwa jest bardzo szeroki, obejmuje on cały obszar życia narodowego, aby wywiązać się z pożytkiem dla kraju — po-trzeba będzie oprócz gorliwej działalności i energii także wiele zimnej rozważki — inaczej bowiem cała czynność towa-rzystwa skończyłaby się na bezowocnych rozprawach. Zapa-trywanie nasze pod tym względem podaliśmy w artykule wstępnym.

— Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych zawiązały się w następujących powiatach: w Rzeszowie (już dawniej) takowe liczy 52 członków rzeczywistych z 120 udziałami. Do wydziału powiatowego zostali wybrani: hr. Wodziecki Ludwik właściciel dóbr Tyczyna, Jędrzejewicz Henryk wł. dóbr Jasienki, Cybulski Winc. rzadca dóbr Za-łęża, Blachowski Jan nadleśniczy z Bratkowic i Szadurski Karol rzadca z Białowży; — w Złoczowie: 44 członków z 77 udziałami. Do wydziału wybrani: Augustynowicz Bol. właściciel dóbr z Kujażego, Schneider I. wł. dóbr z Białego Kamienia, Czajkowski I. z Jarosławca, Plinta E. rzadca z Podhorzec i Helezyński E. z Jarczowiec.

— Towarzystwo wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych liczy w powiecie Dąbrowa 39 członków rzeczywistych z 85 udziałami. Dobrodziejem Towarzy-stwa z jednorazowym datkiem w kwocie 10 złr. jest p. Sabrowski. Członkami wspierającymi są z roczną wkładką: Helena hr. Husarzewska 40 złr., Paweł Zie-liński 8 złr., W. Domaradzki 8 złr., Sroczyński 8 złr., Seweryn Kisielewski 8 złr., Andrzej Jordan 4 złr.

Toż samo Towarzystwo ukonstytuowało się na dniu 15. Kwietnia w powiecie Dolina. Na udziały (po jednym na każdego) z wpisowem zapłacili: Fr. Pniowski, Fr. Berwid, Jan Ines, Józef Jerzabek po 5 złr., Józef Ki-larski, Józef Kruszelnicki, Michał Jankowski, Ignacy Piotrowski, Fr. Bozowski, Jan Semaniewski po 3 złr., Józef Szimani 1 złr., ksiądz dziekan Fr. Berwid jako członek wspierający 4 złr. Apolinary Hoppen toż samo 4 złr. i jako dobrodziej Józef Markowski 5 złr. Razem z powiatu Dolina otrzymał Bank hipoteczny 52 złr. — Do Wydziału powiatowego wybrano księdza dziekana Franciszka Berwida z Doliny, Michała Jankowskiego Józefa Kilarskiego rzadcę z Krechowic.

— Zwyczaj strzelania podczas rezurekcyi, zrządził już niejedno nieszczęście. I tak w Uhnowie podczas takiego strzelania, zatyczka od moździerza ugodziła dziewczynę niedaleko stojącą tak silnie, że taż we dwa dni potem umarła. Podobnie w Ottynii i podczas rezu-rekcyi postrzelono dziewczynę z pistoletu w plecy, w skutek czego nieszczęśliwa wkrótce umarła. W Żolyni mieszczanin strzelając z moździerza, zranił się skutkiem własnej nieostrożności w rękę tak mocno, że mu ją amputować musiano.

— Na posiedzeniu lwowskiej Rady miejskiej dnia 23. Kwietnia, rozprawiano nad projektem urządzenia zbrojnego korpusu miejskiego, do którego należeć mają

tylko patentowani obywatele miasta Lwowa. Odnosną uchwałę przedłożono Namiestnictwu do potwierdzenia.

— W ostatnich czasach pojawiły się we Lwowie samobójstwa i w lepszych stanach; tak odebrał sobie życie przez wystrzał z pistoletu porucznik od pociągów, a niedawno obwiesił się w pomieszkaniu zegarmistrz Engel. W okolicy Pilzna żona nadleśniczego popadłszy w obłąkanie, odebrała sobie życie przez powieszenie. Nieszczęśliwa była zamężną dopiero od 8 tygodni.

— Dnia 17. Kwietnia umarła w Krakowie w kla-sztorze Panien Augustynek zakonnica Augustyna Fran-ciszka Iżycka, licząca 81 lat życia swego, a 54 lat zakonnego.

— Na rozprawie lwowskiego sądu karnego w dniu 22. b. m. skazany został Wojciech St. urzędnik rachunkowości — po 30 latach służby — na 2 lata, pośrednik zaś tej sprawy Boruch Pipes na 3 lata ciężkiego więzienia. St. wyłudził od dwóch wysłużonych żołnierzy kilkaset złr. przyrzekając im wyrobić posady woźnych.

— Na rozprawie w sądzie lwowskim, niejaki Iz-ydor Nowotny z Uhnowa, skazany za kradzież na 1 rok ciężkiego więzienia, zapowiedział zaraz rekurs z tem oświadczeniem: ponieważ kara jest za lekka, nie przy-jmuję kary niższej półtora roku, chce bowiem dostać się do Brygidek. Zarazem oświadczył, że przed kilkoma laty podpalił dom w Uhnowie. Z tego powodu wyto-czone zostało nowe śledztwo.

— Następca tronu francuzkiego odbył niedawno małą ekskursję do Chérbourga. Tamtejsze dzienniki wy-stawiają dobroć i łaskawość (!), z jaką mały cesa-rzewicz przyjmował składane mu hołdy. Między innymi przy-jmował on deputację młodych panienek, które mu wręczyły bukiety. Panna Reynaud, córka generała w Cherbournu prosiła o pozwolenie pocałowania cesarzewicza, na co tenże chętnie zezwolił. Przy zwiedzaniu kuchni, w której byli zgroma-dzeni chłopcy okrętowi i dzieci pułkowi, cesarzewicz ucałował synka pewnego sapersa. W szpitalu zaś rozdał 2 krzyże legii honorowej i 2 medale wojskowe czterem podoficerom. Cesa-rzewicz nosił ciągle mundur kaprała grenadyerów, a jego towarzyszył młody Conneau mundur szeregowca gwardyi. Wszy-stkie te rozrywki dziecka, które naśladuje ojca i rozdziela order, skarbiąc sobie zawczasu serca przyszłych poddanych, opisywane są szczegółowo, zapewne aby Francuzów przy-zwyczajać do myśli, że to dziecko wkrótce może będzie nimi rządzić. Lecz od kilku wieków nie następował syn po ojcu — wątpić należy, czy ta fatalność minie małego Napoleona.

— Według najnowszego obliczenia, znajduje się we Francyi obecnie 5614 Towarzystw wzajemnej po-mocy, a posiadany przez nie kapitał wynosi czterna-scie milionów franków.

— Prazkiej gazecie „Narodni Listy“ wytoczono proces za artykuł wstępny, wzywający do podawania protestów przeciw nowym podatkom. „Politik“ zaś za-skarżyła dziennik „Tagesbote“ o obrazę honoru, po-nieważ ją tenże nazwał organem szlacheckim. Szczęście, że galicyjskie dzienniki tak mało są obraźliwe, inaczej bowiem prawie codziennie nietylko procesa, ale widzieli-byśmy co innego, ponieważ stało się zwyczajem, że w po-lemice nie walczy się o zasady, ale o osobistości — uży-wając przytem wyrazów obelżywych. Kiedy tylko jaka ży-wiej nas obchodząca sprawa zajmie umysły, namietność bierze górę nad rozważką, a zamiast spokojnego przedmio-towego rozbioru, kluczą się obie strony używając gorą-czkowej dyalektyki, która oczywiście chybia celu i przyczynia się tylko do coraz większego rozdrażnienia. Podobne nadużycia uczyniły rozumną polemikę niemo-żebną; zdrowy zmysł publiczności potępić powinien podobne postępowanie, które świadczy o lekceważeniu czytelników, a poniżając dziennikarstwo krajowe, do-starcza nieprzyjaciółom naszym obfitego materiału do szyderstwa. Jeszcze przed dwudziestu laty powiedziała Gazeta Augsburska: „Noch ist Polen nicht verloren, denn die alten Zänkereien lodern wieder auf“, a słowa te można i dziś powtórzyć z gorzką ironią.

— W Warszawie zmarł temi czasy jakiś prosty ży-dek, który rozpoczął swą karierę czterema groszami, a zostawił prócz kolosalnej gotówki, kilkanaście do-mów zajmujących aż dwie ulice. Nazwisko jego Ul-rych. Miał to być skapiec, o jakim się Molierowi nie śniło; na półgodziny przed śmiercią kazał jeszcze swe-mu współwyznawcy sprzedać rzeczy za nieopłacenie lo-kalu; lokator go przeklął i urosła gadka, że Ulrych przeklęty umarł za karę.

— Na fundacyę s. p. Karola Szajnochcy wpłynęło z końcem kwietnia ogółem 13.348 złr. 20 kr. w gotó-wiznie, a 2.450 złr. w efektach.

— W Wiedniu w drukarni O.O. Mechitarzystów wyszedł poemat pod tytułem: „Kinga polska niewiasta“ przez Podatrzanina.

— Nakładem K. Pillera we Lwowie wyszła obe-cnie z druku broszurka pod tytułem: „Gminne kasy pożyczkowe i połączenie z niemi kas oszczędności, której rozbiór podamy w następnym numerze.

— „Zukunft“, organ moskiewski wychodzący w Wiedniu podał wiadomość, że car Aleksander z sześciu przedłożonych sobie kandydatów mianował lwowskiego gr. kat. kanonika x. Kuzińskiego biskupem chełmskim.

— Donoszą o kilku wielkich pożarach, jakie w zeszłym tygodniu miały miejsce: tak dnia 23. kwietnia spaliło się w Mogile pod Krakowem 17 domów włościańskich i 15 stodoł; tegoż samego dnia spaliła się w Grzędzie pod Lwowem cerkiew i szkoła miejscowa; zaś dnia 25. w miasteczku Przemyslanach 42 domów po większej części żydowskich.

— W Kamieńcu podolskim zamordowano d. 19. marca generałową Lachman, z domu hrabiankę Potocką, starszą żyjącą w odosobnieniu i oddającą się jedynie modlitwie i praktykom religijnym. Utrzymują powszechnie, że chciwość była pobudką tej zbrodni.

— Czesi formują także swoje bandery. „Nar. Listy“ donoszą, że na uroczystość położenia kamienia węgielnego pod teatr narodowy w Pradze, przybędzie konno takie banderyum z Czeskiego Brodu, ubrane w narodowe stroje: w krótką czamare, spodnie w butach po polsku, szeroki kapelusz tak zwany noworuski, i w jedwabną chustkę czerwonego koloru na szyi.

— Przeciw uchwale Rady miasta Krakowa, domagającej się drugiej instancyi dla tego miasta, uchwałyli zanieść protest do ministerstwa: wydział Rady Gorlickiej, Nowosądeckiej i Rada miejska Tarnowska.

— Według telegraficznego zawiadomienia x. Ruczi, uwolnionym został z niewoli moskiewskiej Zygmunt Medwecki.

— W Poznaniu zawiązało się na dniu 31. marca Towarzystwo ekonomiczne, którego celem będzie porozumiewanie się w kwestiach ekonomicznych, oraz rozszerzenie zasad i wiadomości społecznych z pomocą wolnych wykładów i pogadanek.

— Wiadomo, że przez wnętrza góry Mont Cenis kopią od kilku lat olbrzymi tunel, który ma połączyć Włochy z Francją. Praca ta będzie ukończoną dopiero za kilka lat. Tymczasem Towarzystwo francuskie urządziło tymczasową kolej przez szczyt góry, wynoszącej 11.700 stóp wysokości. Kolej ta będzie otwartą w połowie maja b. r.

— „Dz. Pz.“ donosi o chwalebnym zarządzeniu miasta Kostrzyna w W. księstwie Poznańskim. Magistrat tamtejszy udzielił na święta wielkanocne ubogim miasta 70 ćwierci ziemniaków, Towarzystwo św. Wincentego a Paulo 50 funt. mięsa wieprzowego i stosowną ilość chleba, hr. Poniński 17 szefli grochu.

— „Bresl. Ztg.“ donosi, że w Zamościu okradziono kasę pułkową w bardzo śmiały sposób. Z pierwszym blaskiem dnia zbliżył się jakiś człowiek ubrany w mundur oficera do żołnierza, stojącego na straży przy jaszczku zatoczonym przed pomieszkaniem komendanta, a kiedy tenże prezentował broń, zarzucił mu mniemany oficer szynelę na głowę, skrepował z nadebiegniętymi pomocnikami, podczas kiedy inni rozbili jaszczek i zabrali zeń 50.000 rubli.

— Emir Boghary przesyła zwykle panującym carom moskiewskim dary często bardzo małej wartości. Obecnie nadesłał królowej angielskiej podobne upominki, które atoli ako niegodne przyjęcia, zostały sprzedane. Pałac carski w Petersburgu mieści w sobie jeden eremitarz, zapelniony tysiącami takich podarunków.

— W Riece (Fiume) wydział bezpieczeństwa publicznego, wydał ostatnimi czasy następującą odezwę: „Chorwaci! Marzycie o jakiejś południowej Słowianiszczyźnie! Zasłepieni! Niewiecie, że owych Słowian, którzy udali się do Moskwy na etnograficzną wystawę, uważają wszyscy za zdrajców własnej ojczyzny. Niech posłużą wam za przykład biedni (ehudaci) Polacy, którzy znoszą smutną dolę pod knutem moskiewskim.

— Pewien znakomity Anglik, bawiący w Paryżu, w liście pisanym do swego przyjaciela, wyraża się o starej emigracji polskiej temi słowy: „Są to ludzie godni politowania. Większa część z nich mieszka na przedmieściach i żyje jak najskromniej — za 15 sous dziennie. Polscy oficerowie z r. 1831 sami niemal starcy, stateczni, wykształceni a przytem wielce bogobojni. Trzeba być na pogrzebie którego z tych wiarusów: zwykle cała gromadka otacza katafalk kolegi, a potem ród łez odprowadza go na miejsce wiecznego odpoczynku.“

— Wspomnieliśmy już w poprzednim numerze naszego pisma o broszurze p. T. Ostaszewskiego pod tytułem: „Moje dobre chęci.“ Szanowny autor jest jednym z niewielu właścicieli ziemskich, którzy pojmując wzniosłość posłannictwa swego w obec ludu, umieli przez długoletnią pracę około jego dobra zjednać sobie jego przychylności i zaufanie. To też widac z toku opowiadania, z przypowieści i przysłów, że autor zna dokładnie życie i charakter ludu, że z nim żyje i pracuje. Treść powiastek wzięta po największej części ze zdarzeń miejscowych i opowiadań krążących pomiędzy ludem w całej Polsce. Z tych ostatnich przytaczamy jedną dla głębszej myśli moralnej.

Żył syn.

Syn, od psa gorszy, ojca głodził i katował,
Choć mu ten wszystko oddał, w pieszczotach wychował.
Pan złego syna kazał do dworu sprowadzić,
Żeby mu skórę obić, i do kozy wsadzić.

Ojciec przyłaził i prosił: „Panie! daj kije,
Bił i ja mego Ojca, teraz on mnie bije:
Słuszna to na mnie kara zesłana od Boga“ —
Syn to słyszy — okropna przejęła go trwoga:
Zaraz ojcu padł do nóg — odtąd go szanował,
A Boga co dzień prosił, by karę darował.

Ale pomiędzy innemi napotkaliśmy i bajki politycznej treści. Podajemy je tym chętniej, ile że od dawnego bardzo czasu, rodzaj ten w literaturze polskiej prawie zaginął. I tak autor maluje kwestyę ruską:

Bracia przyrodni.

Wdowa po dwóch zameżciach dwóch synów chowała,
Obudwóch jako synów jednako kochała:

Jan starszy, Iwan młodszy, w zgodzie zawsze żyli,
Całe życie o wspólnych potrzebach radzili:

Jan starszy przewodniczył, miał pomoc z Iwana —
Iwan za to miał radę, miał i pomoc z Jana.

W tem jawi się przywłoka i nuż dalej w duby;
Że Jan go oszukuje, chce Iwana zguby. —

Wnet Iwan łatwowierny przywłocę uwierzył,
Czyni psoty, grunt niszczy, by Jan dobrze nie żył.

Daremnie matka płacze, do jedności wzywa:
„Iwanie! Wszak cię jedna z Janem rodzi niwa!

Na jednym, wspólnym polu, stoją wasze chatki!
Wszakżeście sobie bracia, dzieci jednej matki!“

Ale Iwan nie słuchał, bo go obcy durzył:
Póty z nim w znowę wchodził, aż brata wykurzył...

Ale cóż! Wnet sam jeden nie może dać rady,
Grunt niszczył; lecz i Iwan nie uszedł zagłady:

Sam też poszedł z torbami. — Cóż się stało wtedy?
„Obey śmiejąc się z cicha, zabrał obie schedy!“

Najlepszą ze wszystkich politycznych bajek, zastosowaną również do stosunków Galicji jest:

Dar lichy.

„Darował nam Pan żrebie — głosił wóje gromadzie:
Stoi tam na postronku i spętane w sędzie.

Koszlawe, chude, ślepe, nijakie, parszywe,
Nie wiedzieć jak je sądzić — żywe, czy nie żywe?

Dobre panisko myśli, że nam niem pomoże,
Że niem jeździć będziemy, że się pole zorze,

Podług naszych zwyczajów — jak ongi bywało;
Że i my chleba mieli, i Panu się dało.

Nie pomoże nam pono, bo to zabiedzone,
A tramentem pojone, nie u nas zrodzone.

Gdybyć się było w naszej zrodziło krainie!
Lecz że w obcej, to pewno zmarnieje i zginie.

Słaba nadzieja! Przecież, trzeba je hodować,
Karmić je po naszemu, stajnię mu zbudować:

Zmieni może naturę i może posłuży;
Wspólny wóz razem z Panem wyciągnie z kałuży.

Starajmyż się poprawić skąpą łaskę Pana:
„Nie patrzaj szkapie w zęby, kiedy darowana.“

— Dnia 26. kwietnia zmarł we Lwowie x. Juliusz Gałdecki kanonik r. k. katedry lwowskiej, szambelan papieżki w 64. roku wieku swego, w Milnie zaś w powiecie Załozieckim kanonik obrządku gr. kat. x. Aleksy Mojseowicz, członek gal. Towarzystwa gospodarskiego i powszechnie szanowany patriarcha znanej aż w prawnuki rozgałęzionej rodziny, który do zgonu życia utyskiwał nad tem, że wrogom ojczyzny naszej powiodło się zasiać pomiędzy wspólną działawą jedynej matki zgubne wasnie.

— Zmarli ostatnimi dniami za granicą: Koliński Antoni, weteran z r. 1831, w Goli pod Gostyniem; dr. Tyc w Gnieźnie, wojskowy z r. 1831; Marcelli Jasiński w Kijowie, znany z wielu pism muzycznych pod nazwiskiem Doroszeńki; x. Szymborski Jan w Dobrze w pow. radziejewskim w Polsce; Wilkowiński Lucjan w Perpignan we Francji, adiutant dowódcy Baranowicza na Litwie w r. 1864; Witold Stablewski i I. Narzymi obaj z Prus Zachodnich w Rzymie.

— W miesiącu marcu b. r. zmarło we Lwowie ogółem 307 osób (chrześcian 224, żydów 83); pomiędzy tymi znaczniejsi: Wojcikiewicz Ludwik 47 lat m., Miksiewicz Maciej prywatyzujący 50 l. m. Sokołowski Ignacy przyw. 76 l. m.; Hebenstreit Karol pensjonowany oficer 47. l. m.; Kaderoszka Piotr pens. urzędnik 52 l. m.; Pirożek Jan supl. profesor 25 l. m.; Koniecki Menard obywatel 61 l. m.; Stankiewicz Marya córka urzędnika 21 l. m.; Sokołowska Marya właśc. 60 l. m.; Bal Fr. obywatel ziemski 56 l. m.; Zacharski Szymon malarz 85 l. m.; Mosing Apol. urzędnik kol. żel. 26 l. m.; Gnatkowski Adam naucz. muzyki 59 l. m. Goeldner Ernest sekretarz dyr. fin. 52 l. m.

Ostatnie wiadomości.

Wiedeń 20. kwietnia. Izba panów zgodnie z Izba deputowanych przyjęła ustawę znoszącą areszt, za długi, odrzuciwszy poprawki Lichtenfelsa.

Korespondencja „Wanderera“ od granicy polskiej donosi: „Chociaż w dziennikarstwie polskim w Kongresówce zupełna panuje cisza, przecież krąży po Królestwie najróżnorodniejsze pogłoski, o których reszta Europy zaledwie marzy dopiero. Po między ludem wiejskim obiega pogłoska, że za Turcyą od dawna straszna sroży się wojna. Moskale

jednak dotąd dopiero nieznaczne szkody ponieść mieli — dając zarazem do zrozumienia, iż im nader przykro, iż o stanowczej klęsce Moskale dotąd jeszcze nie nie słyszą. Zaczynają już głośno wyrzekać, zlorzeczyć wszyscy wieśniacy na urząd moskiewski, który im odbiera religię, organy z kościołów wyrzuca — a codziennie podwyższa podatki i zwiększa ciężary. Już obecnie poszukuje pilno za bronią zakonaną w ostatniem powstaniu, lecz nie w celu aby ją oddać Moskalom, lecz znaczyć w pamięci miejsca, w której broń zakonano, spodziewając się obrócić ją kiedyś na własny użytek.

„Journal de St. Petersburg“ donosi, że nowe rokowania w celu załatwienia sprawy wschodniej zupełnie są niepotrzebne, gdyż program Moskwy, do którego już w poprzednim roku przystąpiły Prusy i Włochy jest zupełnie jasny. Rosya stara się załatwić nieporozumienia między Portą a Persyą. Rokowania odbywają się na podstawie sprawozdań posła angielskiego, gdyż rząd moskiewski nie ma własnego konsulatu w Bagdadzie.

Z Krety donoszą, że powstańcy mieli pobić silny oddział turecki, który ze stratą 400 zabitych ustąpił z pola bitwy.

W Izbie niższej angielskiej, z powodu stanowiska gabinetu, zmienionego rezultatem głosowania, wniósł p. Disraeli o odroczenie posiedzeń parlamentu aż do poniedziałku. Obiegają wieści o rozwiązaniu parlamentu. Książę Albert obejrzał flotę kanałową.

Generał Klapka ma być mianowany węgierskim ministrem obrony krajowej. Mianowanie to jest wynikiem obrotu, jaki w Radzie ministrów miała wziąć w ostatnich dniach kwestya wojskowa.

Wydział dla spraw sądowych Rady państwa przyjął na posiedzeniu w dniu 29. kwietnia w całości projekt rządowy, dotyczący zaprowadzenia sądów przysięgłych.

Dnia 29. kwietnia na posiedzeniu Izby poselskiej w Peszcie, oświadczył minister spraw wewnętrznych na odnośną interpelację, że wiadomość o pozwoleniu werbunków dla armii papieskiej zupełnie jest bezpodstawną.

Z Wiednia donoszą, że Rada państwa będzie odroczoną z końcem maja, a napowrót zwołaną w październiku; wszystkie specjalne wydziały i komisje pozostaną pod ten czas w czynności.

Sejmy krajowe będą zwołane w połowie lipca.

Gospodarstwo przemysł i handel.

— Szandolina. Oprócz nafty, kamfny i ligroiny, przybył jeszcze jeden rodzaj płynu oświetlającego, to jest szandolina, wynaleziony przez Francuza Szandora zamieszkałego w Rosyi. W porównaniu ze świecami stearynowemi, szandolina daje oszczędności pięć groszy na sześciu groszach. Szandolina pali się bez knota jak ligroina, ale wymaga lamp oddzielnego przyrządu. Z tej okoliczności nadmieniliśmy o jednej rzeczy: to jest, że po pojawieniu się u nas każdego takiego nowego wynalazku, ogół długo nic o nim niewie i postępuje zupełnie po omacku. Byłoby bardzo do życzenia, aby uczeni ludzie, chemicy i inni, których przecie nie brak, zechcieli o każdym takim wynalazku natychmiastowe dawać ogłoszenie swego zdania, aby wykazali, jak dalece ten a ten wynalazek może być użytecznym, w czym mianowicie szkodliwym, jak go zastosować i t. d.

— W Wiedniu zawiązało się Towarzystwo akcyjne z kapitałem 1 milion złr. w celu eksploataowania nafty w Galicji.

— Według wiedeńskiego czasopisma „Centralblatt für Eisenbahnen“, otrzymał hr. Adam Potocki koncesyę na przedsięwzięcie robót przedwstępnych pod kolej od Chyrowa na Sambor do Chodorowa, a hr. Stanisław Gołuchowski także samą koncesyę do kolei projektowanej z Przemyśla na Sambor, Drohohycz, Stryj, Kałusz, Stanisławów i Czortków ku granicy rosyjskiej pod Husiatynem.

— Zaraza na bydło w Holandji ustała już zupełnie, lecz szkody wynikłe z tego są ogromne, liczą bowiem około 130.000 sztuk bydła straconego, wskutek czego cena nabiału i mięsa podniosła się do niepraktykowanej wysokości; funt mięsa płacą 60 i więcej centów. Straty gospodarzy holenderskich wynoszą po 30 milionów guldenów.

— „Czern. Ztg.“ pisze: p. Mikulitsch przesłał czernowieckiej Izbie handlowej 2 mierzcy wcześniej dojrzewającej kukurudzy z wezwaniem, rozdania takowej za pośrednictwem urzędów powiatowych gminom włości w górach położonych. Kukurudza ta zasadzona w połowie maja, dojrzewa już w połowie sierpnia, właściwa jest tedy okolicom, gdzie ziemio-plody nie dojrzewają.

— W Hiszpanii wydano pozwolenie przywozu zboża do kraju bez opłaty cła aż do 31. grudnia b. r.

— Z początkiem maja b. r. zaprowadzono zmiany co do komunikacji pocztowych: a) zaprowadzono codzienną jazdę osobową między Kołomyją a Zaleszczykami; zniesiono codzienną karyolkę między Zaleszczykami a Łużanami, a natomiast zaprowadzono między temi miejscowościami codzienną ordynarkę; na koniec 3) zaprowadzono między Tarnowem a Duklą cztery razy na tydzień jazdę wozową, a trzy razy jazdę osobową.

Ogłoszenia.

Do Rodziców,

którym zależy na wychowaniu swych dzieci!

Zajęcia domowe i publiczne, nie zawsze pozwalają rodzicom kierować wychowaniem swych dzieci tak, jakby tego sami pragnęli — trzeba więc koniecznie pomocy z innej strony. Pomocą tą jest szkoła, atoli nauczyciel mający kilkudziesięciu uczniów pod swoim dozorem, nie może dokładnie uważać na każde z powierzonych mu dzieci. Jak widzimy, pomoc jaką daje szkoła, nie zupełnie wystarcza, trzeba jej na innej poszukać drogi. Tą drogą jest książka nauczająca dziecię, jak ma postępować, by wyrosło na pociechę rodzicom i pożytek kraju. Taką to książką, której arkusz jeden wychodzi co tydzień z ładnymi rycinami, jest pismo czasowe wychodzące we Lwowie pod tytułem:

„Opiekun polskich dzieci“.

Takowy zawiera przedewszystkiem:

ustępy z dziejów ojczyźnych, opowiadania historyczne i religijne, powiastki na tle narodem, życiorysy znakomitych ludzi, wiadomości z dziedziny przyrody, geografii i gospodarstwa. Oprócz tego mieści także pomniejsze poezyjki, powinszowania, zagadki i godziwe rozrywki podniecające ducha młodzieży do myślenia i nauki zarazem.

Celem tego pisma jest przeto kształcić serce i umysł dzieci na podstawie religijnej, narodowej. To też rodzice, którym zależy na tem, by dzieci ich wyrosły w duchu moralnym na dobrych synów ojczyźny, niewątpliwie na pismo to dla swych dzieci będą ambonować.

Nader niska cena, bo tylko 3 złr. całorocznie albo 1 złr. 50 kr. na pół roku, pozwala i mniej zamożnym, a o wychowanie swych dzieci dbałym rodzicom pismo to zapisać.

Prenumeraty przyjmują wszystkie urzędy pocztowe za asygnatą należytości pod adresem:

Do wydawnictwa „Opiekuna“ we Lwowie. — Tom I. za półrocze 1867 dostać można za cenę 1 złr.

Za pośrednictwem wydawnictwa „Opiekuna“ można także dostać następujące publikacje — po zniżonych cenach, dokąd zapas wystarczy: Obłężenie Jerozolimy przez Tytusa z mapą ziemi św. 30 kr., — Wiliu Bożego narodzenia powieść J. Dzierżkowskiego 30 kr., — Geograficzno-statystyczny opis królestwa Galicji 30 kr., — Imionopis poległych i straconych ofiar w powstaniu r. 1863—4. (z rycinami) 50 kr., — Przybłęda, komedia w 2 aktach 30 kr., — Roczniki oprawne „Przyjaciela domowego“ z r. 1864, 1865, 1866 i 1867 pojedynczo po 2 złr. 50 kr., albo wszystkie cztery razem 7. złr.

Obraz Świętych i błogosławionych polskich, litografia duża 2 złr.; tenże w ozdobnej fotografii 1 złr. — Nadto pośredniczy wydawnictwo w przesłaniu właśnie wyszłych i na korzyść pewnego podupadłego obywatela przeznaczonych sześciu fotografii większych rozmiarów, zdjętych z rozmaitych obrazów kompozycji pierwszorzędnych artystów. Te obrazy przedstawiają: 1. Aniołowie u Piasta; 2. Wprowadzenie do Polski wiary chrześcijańskiej; 3. Władysław Jagiełło i Jadwiga wprowadzają wiarę chrześcijańską na Litwę; 4. Bitwa pod Warną; 5. Ś. Jadwiga wyprawia syna przeciw Tatarom; 6. Żółkiewski pod Cecorą. — Cena tych sześciu obrazów 4 złr. — Dla umniejszenia kosztów, zaliczki można razem z prenumeratą na „Przegląd“ przesłać.



Ces. król. koncesjonowany

korneuburgski proszek bydlęcy

dla koni, bydła rogatego i owiec.

Płyn uzdrawiający dla koni,

Franciszka Jana Kwizdy w Korneuburgu.

Wyłącznie uprzywilejowany przez Jego Cesarską Mość cesarza Franciszka Józefa I.

Balsam na kopyta dla koni (Hufstrahlpulver)

na suche, pękające kopyta, małe wydrążenia, na wygniwanie kopyt końskich (gegen die Strahlfäule der Pferde).

Powyższe materiały utrzymują na składzie:

we Lwowie: Konstanty Iskierski, apteka Piotra Mikolasza, apteka A. Berlinera i apteka Zygmunta Rukera (dawniej Tomanka); w Krakowie u p. M. Jawornickiego w rynku gł. kamienicy Kirchmajera i p. J. Jahna, w Białej p. Gerstwert, w Bielsku p. S. A. Stanko apt., w Bochni p. Paweł Niedzielski, w Bóbrce p. Czarnik apt., w Brzeżanach p. Margulies, p. Dunikowski apt., i p. Fadenhecht, w Belzie p. Hrymak, w Brodach p. Kościcki, w Buczaczu p. Kerczel i Kodreński, w Czerniowcach p. E. Schnirch, w Dzikowie p. S. Bodziński, w Kołomyi p. M. Bolechower, w Leżajsku p. J. Hirschfeld i Maresch, w Limanowie p. A. Müller, w Makowie p. Mayer apt., w Myślenicach p. A. Łączyński, w Mielcu p. W. Satkowski, w Nowym Targu p. L. Kamiński, w Nowym Sączu p. Kosterkiewiczowa wdowa, w Przeworsku p. S. Keller, w Prze myślu pp. Gajdetschka i syn i F. Machalski, w Rzeszowie p. Szaitter i syn, w Rozwadowie p. K. Marecki w Sanoku J. Jaklitsch wdowa, w Smolnicy p. F. Wimmer, w Stanisławowie p. R. Świtalski dawnie Tomanek i p. Stecher Sebenitz, w Tarnowie p. J. Jahn, w Tarnopolu pp. Morawetz i C. Latinek, w Wadowicach p. A. Foltin, w Wieliczce p. B. Wątorowa wdowa, w Zaleszczykach p. J. Kodreński i spółka

Przestroga.

W celu ochronienia Publiczności od zakupywania fałszyfikatów, oświadczają się, że tylko takie paczki i flaszki uważać można jako prawdziwe, które noszą pieczęć apteki obwodowej Korneuburgskiej.

— W celu zapobieżenia szerzeniu się zarazy na bydło, węgierskie ministerstwo roln. i handlu zakazało transport bydła i surowych wyrobów przez granicę wołoską, bukowinąską i galicyjską.

— W kwietniu b. r. wybuchła zaraza bydła w włościach Duboutz i Oroszeny w pow. Kotzmańskim na Bukowinie.

— Z d. 1. maja zaprowadzoną została w Mostach wielkich stacya telegraficzna.

— Komisya petycyjna sejmiku węgierskiego podnosi tę okoliczność, że w ostatnich czasach podano 40 nowych prośb o pozwolenie na budowę kolei żelaznych w Węgrzech.

— Z Królewca donoszą, że bardzo znaczne transporta zboża z Węgier przechodziły temi czasy przez Prusy do Litwy.

— Na targ wiedeński d. 27. kwietnia spędzono 2.645 wołów (z Galicji 1011); płacono za cetnar 26 do 27 1/2 złr.

— Według urzędowych zestawień, produkeya wódki i piwa wynosiła w miesiącu lutym we wszystkich okręgach finansowych kraju, jak następuje:

Okręg	ilość gorzeln	ilość stopni alkoholu	ilość browarów	ilość wiader.
Lwów	9	28.753	23	2.948
Kraków	39	244.965 1/2	14	11.144
Brody	70	577.765 1/2	30	6.625
Kołomyja	61	656.740 1/2	9	1.656
Stanisławów	51	501.774	21	4.607
Tarnopol	101	1.105.916 1/2	17	5.437
Przemyśl	29	228.280	26	1.040
Rzeszów	18	82.751 1/2	31	4.264
Sambo	22	194.298	13	4.661
Sanok	13	61.061	19	1.841
Nowy Sącz	23	187.395	18	5.293
Tarnów	12	57.625	21	8.208
Razem	448	3.927.325	242	60.724

Część urzędowa.

Nominacje Najwyższem postanowieniem zatwierdzono następujące wybory: Kazimierza Gracholskiego prezesem, a hr. Jana Załuskiego wiceprezesem galicyjskiego Towarzystwa agronomicznego; Konstantego Morawskiego prezesem Rady powiatowej w Rudkach; Bonawent. hr. Bukowskiego prezesem Rady powiatowej Brzozów; Izydora Kędzierskiego zastępcą prezesa Rady powiatowej Staremiasto; Macieja Cyszcza przy sądzie obw. w Rzeszowie; Adolf Linert substytutem prokuratory w Krakowie; Cypryan Leszczyński substytutem prokuratory w Sambo, a Kajetan Kobacz substyt. prokuratory w Złoczowie; Franciszek Kański pomocnikiem przy szkole realnej w Stanisławowie; Dr. Kotek z Tarnowa lekarzem zakładowym w Zakopanem; Euzebiusz Popowicz profesorem historii kościelnej i prawa kościelnego przy grecko-orm. instytucie teologicznej w Czerniowcach; Paweł Cholewickiewicz poborcą celnym w Szczakowie; Rudolf Strański radcą sądu krajowego w Czerniowcach.

Samoistnymi adjunktami sądów powiatowych: J. Bauman dla Bukowskiej, J. Baranowski dla Starego miasta H. Pinsker dla Ustrzyk dolnych, H. Allscher dla Lutowskiej, J. Biesiadecki dla Nowogosiola, W. Nennel dla Łąki. Adjunktami sądów powiatowych S. Budzynowski dla Śniatyna, L. Hołyński dla Drohobyczy, Zygmunt Rutkowski dla Uhnowa, P. Lisieniecki dla Komarna, F. Woroniecki dla Turki (jednak z pozostawieniem w dotychczasowej służbie przy c. k. sądzie powiatowym w Zaleszczykach); L. Bachtałowski dla Rawy, W. Makulski dla Krosna, A. Witosławski dla Brodów. Adjunktami sądowymi: dla Tarnopola H. Ostrów Drdacki dla Złoczowa; T. Bereźnicki dla Sambora, Er. Czechowski dla Tarnopola, Kamil Kraft dla Stanisławowa, L. Knoth dla Tarnopola, J. Malarkiewicz dla Sambora; A. Leżański dla Sambora, Eug. Zborowski dla Tarnopola; E. Daniewicz dla Lwowa, A. Tustanowski dla Przemyśla, H. Martynowicz dla Czerniowiec, A. Peschke dla Czerniowiec. Aktuariuszami sądów powiatowych: Jan Żmurko dla Łąki, T. Witoszyński dla Uścieczka, J. Sapielak dla Budzanowa, E. Wołoszczakiewicz dla Starejsoli, W. Kosieradzki dla Winnik A. Braun dla Starego miasta, Jan Bessakowski dla Żurawna; G. Kuźma dla Wielkich Mostów, J. Brańka dla Przemyśla, M. Chorzewski dla Cieszanowa, H. Starzewski dla Gródka. Przeniesieni samoistni adjunkci: W. Nennel z Staregomiasta do Mostów, E. Getzlinger z Nowogosiola do Mikulinie, L. Słotwiński z Ustrzyk dolnych do Żurawna, Ign. Karpińskiego z Śniatyna do Mościsk, Z. Olpiński z Sambora do Lwowa i A. Nitke z Tarnopola do Lwowa.

Najwyż. pismem odręcznym z d. 22. kwietnia w uznaniu zasług otrzymali order: Fr. Biesiadecki inżynier przy dyrekcji budownictwa we Lwowie, krzyż orderu Franciszka Józefa; Karol Koliński chirurg miejski w Stanisławowie złoty krzyż zasługi; Józef Wolny włościanin z Cięciny i deput. sejmiku; srebrny krzyż zasługi i Dymitr Daćkow przełożony gminy w Mikołajowie srebrny krzyż zasługi.

Konkurs a. Posada oficyała poczty (600 złr.); termin podania do 31. maja; sekretarza przy wydziale Rady powiatowej w Birezy, (600 złr.); termin podania do 15. maja; sekretarza przy wydziale Rady powiatowej w Gorlicach (800 złr.) kancelisty (350 złr.) i woźnego (150 złr.); termin podania do 20. maja.

Kurs lwowski z dnia 1. Maja.		
	Płacę	Żądają
Dukat cesarski	5.53	5.56
Napoleon d'or	9.30	9.36
Rubel srebrny	1.77	1.79
Rubel papierowy	1.58	1.59
Talar pruski srebrny	—	—
Pruskie bilety kasowe	1.71	1.72
Półimperjal moskiewski	9.46	9.55
Srebro	114.—	115.—
Akceje kolei galic. Karola Lud. po 200 zł. m.k.	207.25	208.—
Akceje kolei lwowsko-czern. po 200 zł. w.a. srebr.	178.75	179.75
Akceje banku hip. gal. po 200 zł. w.a. z wpłatą 40%	—	71.50
Oblig. Towarz. kredyt gal. w m.k. bez kuponów	75. 5	75.30
" " " " " " " " " " " "	71.50	71.75
" banku hipotecznego galicyj. " " " "	80.50	82.—
Obligacje indemnizacyjne galicyjskie	64.25	64.50
" pożyczki głodowej z r. 1866 po 7%	99.—	99.50

UWIADOMIENIA.

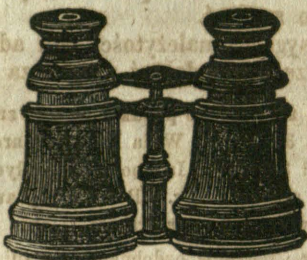
W Przemyslanach

w obwodzie Brzeżańskim jest do sprzedania:

Kamienica piętrowa,

mieszcząca w sobie urząd powiatowy — podatkowy i aptekę, przy niej sad około 2 morgów obszerny.

Bliższą wiadomość powziąć można w redakcyi „Przeglądu“.



Optyk

Celestyn Ostoja Kotkowski

z Wołynia,

poleca się łaskawym względem Szanownej Publiczności w potrzebie towarów optycznych i fizykalnych zagranicznych i wyrobu krajowego jako to:

okularów w rozmaitych nazwach z najdoskonalszemi szklami, szkieleć powiększających, lorynetek salonowych i teatralnych, perspektyw, Bussoli, kompasów, mikroskopów, lup, barometrów, termometrów, alkoholometrów, kwasomierzy, rozmaitych wag i t. p. po najumiarkowańszych cenach

w wybornym gatunku, przytem przyjmują się wszelkie obstalunki i reperacje tychże towarów.

Sklep przy ulicy Sykstuskiej pod l. 131³/₄.

Ajencja „Czasu“,

dzienników krajowych i zagranicznych,

oraz koncesjonowane biuro do przyjmowania inserat i pośrednictwa wizowania paszportów za granicę

A. J. Piątkowskiego.

we Lwowie, przy placu katedralnym pod l. 31.

Przyjmuje wszelkie prenumeraty i inseraty na wychodzące w całej Europie czasopisma, oraz zawiadomienia i ogłoszenia do dzienników, sprzedaży lub kupna realności, ziemiopłodów i t. p. jako też obstalunki na winiety i bilety wizytowe, adresy i wszelkie roboty litograficzne, drukarskie jako to: dzieła, broszurki rejestra gospodarcze, leśnictwa, plakaty, kartki pogrzebowe i t. d. Wzory wyż wymienione można każdego czasu przejrzeć w ajencji.

Filia Banku Angielsko-austryackiego.

Zaproszenie do subskrypcyi

na 10 milionów złr. w walucie austriackiej srebrem

w 50.000 sztuk akcyj drugiej seryi c. k. uprzyw. kolei następoy tronu Rudolfa, w celu wybudowania przestrzeni Steyer-Weyer, Rottenmann-St. Michael, Launsdorf-Mösel i St. Veit-Klagenfurt.

Cena emisyjna 130 złr. wal. austr. w notach bankowych lub państwowych od jednej akcji na złr. 200 wal. austr. srebrem, czyli 133 i pół talarów związkowych, lub też 233 ¹/₃ złr. waluty południowo-niemieckiej. Z całkowitą wpłatą powyższych 130 złr. wal. austr. w notach bankowych lub państwowych zaczyna się **natychmiast 5%** oprocentowanie srebrem od nominalnej wartości.

Posiadaczom kwitów interymalnych pierwszej emisji akcyj na 10 milionów złr. nominalnej wartości, przysługują **żadnej redukcji niepodlegające** prawo pierwszeństwa do subskrybowania jednej połowy akcji teraźniejszej emisji na jedną akcję pierwszej emisji.

Warunki subskrypcyi.

1) Subskrypcya odbędzie się w Banku Angielsko-austryackim w dniach 4go, 5go i 6go maja 1868 w zwykłych godzinach biurowych, i zostanie najdalej dnia 6go maja 1868 o godzinie 5. wieczór zamkniętą.

2) Subskrypcja może nastąpić:

a) Przez zameldowanie przysługującego akcyom pierwszej emisji prawa poboru, w którym to razie nie potrzeba składać kaucyi, gdyż zameldowane akcyje pozostaną w depozycie aż do pierwszego terminu wpłaty na akcyje drugiej emisji. — Każdej zameldowanej akcji pierwszej emisji przysługują prawo poboru jednej połowy akcji nowej emisji.

b) Przez bezpośrednie subskrybowanie i równoczesne złożenie 10procentowej kaucyi subskrybowanej kwoty nominalnej w gotówce, w kwitach kasowych rozmaitych Zakładów bankowych, w asygnatach hipotekarnych, lub też w giełdowych efektach wartościowych po dziennym kursie.

3) Kwoty, subskrybowane przez zameldowanie prawa poboru na akcyje pierwszej emisji, lub też bezpośrednio subskrybowanie, będą każdego dnia oznaczone, a subskrypcya zostanie tego dnia zamkniętą, w którym przeznaczona do subskrypcyi ogólna suma wyczerpaną będzie.

4) W razie gdyby więcej nad całą do subskrypcyi przeznaczoną sumę subskrybowano, nastąpi o ile możności równo rozłożona redukcya tych kwot, które przez **bezpośrednie zapisywanie** subskrybowane były.

5) Cena emisyjna 130 złr. w. a. w notach bankowych lub państwowych za każdą akcyję ma być uiszczana w następujących terminach w roku 1868:

40 złr. najdalej w pięciu dniach po ogłoszonej repartycyi, przy równoczesnem odebraniu złożonej kaucyi, pod utratą onej w przeciwnym razie; 20 złr. dnia 15. czerwca, 20 złr. dnia 15. lipca, 20 złr. dnia 15. sierpnia, 20 złr. dnia 15. września, 10 złr. dnia 15. października 1868.

Pojedyncze lub też wszystkie raty mogą być przed oznaczonymi terminami złożone.

6) Za uiszczone wpłaty, poczynszy od ustanowionych terminów aż do zupełnego wpłacenia, będą 5procentowe procenta w notach bankowych lub państwowych wynagradzane, zaś przynależne do akcyj, od dnia 1. lipca 1868 bieżące, srebrem wypłacalne procenta, będą policzane. — To obliczenie procentów nastąpi przy wpłacie ostatniej raty.

Jeżeli jedna z tych wpłat przed ustanowionym terminem uiszczoną zostanie, natenczas policzy się natychmiast 5 procentu w notach bankowych lub państwowych jako wynagrodzenie za czas od dnia zapłacenia aż do ustanowionego terminu.

7) Z całkowitą wpłatą **poczyna się natychmiast 5% oprocentowanie rzeczywistem srebrem od nominalnej wartości akcji**, a procenta srebrem wypłacalne, któreby przy wpłatach, przed 1. lipca b. r. uiszczonych, od dnia całkowitej wpłaty aż do 1. lipca 1868 narosły, zostaną wyrównane przy sposobności wymiany certyfikatów na rzeczywiste akcyje.

8) Po wpłacie pierwszej raty będą wydawane certyfikaty opiewające na okaziciela. Poczynszy od d. 1. lipca 1868 będą całkowite wpłacone certyfikaty wymieniane na rzeczywiste, na okaziciela opiewające, kuponem, płatnym d. 1. stycznia 1869, zaopatrzone akcyje.

9) Za wpłaty, które po ustanowionym terminie nastąpią, ma być 6 procent procentu za zwłokę w notach bankowych lub państwowych uiszczone.

Gdyby jedna z ustanowionych rat w 14 dni po terminie oznaczonym nie została wpłaconą, natenczas będą sztuki na zysk lub stratę właściciela odnośnych certyfikatów na giełdzie sprzedane.

Blankietów w celu korzystania z przysługującego prawa poboru, jakoteż do bezpośredniego subskrybowania, **dostanie w Filii Banku Angielsko-austryackiego we Lwowie.**

Bank Angielsko-austryacki.

Przedpłata na „Przegląd“
razem z dodatkiem pisma
„Przyjaciel Domowy“
wynosi na prowincyi:
Całorocznie 10 złr. — kr.
Półrocznie 5 „ — „
Kwartalnie 2 „ 50 „
Za granicą państwa austriackiego
o 50 kr. więcej za podwójne
portorium.

PRZEGŁĄD

Inseraty i wszelkie ogłoszenia
przyjmują się za opłatą od wiersza
drobnym drukiem po 6 centów,
z dodatkiem 30 centów za każdo-
razowe umieszczenie na opłatę
stemplową.

Lwów, dnia 3. Czerwca.

Rada państwa w Wiedniu, o której mówiono, iż ukończy terazniejszą sesję w ostatnich dniach maja, nie rozpoczęła jeszcze nawet rozpraw nad najważniejszym na teraz zadaniem: nad budżetem na rok bieżący, a nawet widocznem było, że się rada z podjęciem tej pracy ociąga, zajmując się chętnie sprawami pomniejszej wagi. Nie odmawiamy doniosłości ani ustawie o zniesieniu lichwy, ani o północno-zachodniej kolei w Czechach, ani o płacy ministrom po złożeniu teki, ani wreszcie o produkcji soli i t.p. rzeczach, atoli nieporównanie ważniejszym nadto wszystko jest ostateczne uregulowanie finansów państwa i jak najprędze zwołanie sejmów krajowych. Kraje koronne pozostają już od półtora roku pozbawione swej prawowitej autonomicznej ustawodawczej władzy. Okoliczność ta wpływa bardzo niekorzystnie na wewnętrzny rozwój krajów, a odejmując im błogie skutki samorządu i utrzymując przez to samo dawny przedkonstytucyjny stan rzeczy, nie dozwala korzystać z swobód udzielonych na papierze w ustawach zasadniczych. Właśnie bowiem sejmów krajowych jest rzeczą, ustawy te do potrzeb każdego kraju zastosować. Nie możliwem jest bowiem, aby te same normy prawne obowiązywały w Dalmacji i w Galicji, w Tryeście i w Czerniowcach. Owszem nie tylko różność jeograficznego położenia i klimatu, ale bardziej jeszcze wymaga tego interes narodowy, osobną historyczną przeszłością wypiastowanego społeczeństwa w każdym kraju. Zatem jak najzupełniejszy samorząd każdego kraju i mieszkającej w nim narodowości musimy uważać za kardynalny warunek szczęścia ludów berłu rakuzkiemu poddanych, a równocześnie potępić wszelki kierunek, dążący do nadwężenia w czemkolwiek, bądź wolnego rozwoju samorządu krajowego. Prawdę tę zdaje się najzupełniej zapoznawać Rada Państwa. Nietylko bowiem nie spieszy się ona wcale, by prędszem zakończeniem swych obrad zyskać jeszcze tyle czasu ile potrzeba, by otworzyć sejmy krajowe, ale nadto kilkakrotnie uchwały jej wdzierają się w zakres działania sejmów krajowych, że tu tylko przypomniemy uchwałę o izbach handlowo-przemysłowych, przy czem napróżno zwracał uwagę izby poseł Zyblkiewicz, że postanowienia dotyczące wyborów, są rzeczą ustawodawstwa krajowego. Większość niemiecko-centralistyczna umie używać sztucznej swej w izbie przewagi. Lekceważąc prawa krajów, pozornie przez się uznane, przy wnioskach autonomistów (Polaków, Słoweńców i Tyrolczyków) bez dyskusji nawet przystępuje do głosowania, nie pomna, że łatwo wprowadzić przejść nad wnioskami mniejszości do porządku dziennego, ale uchwała izby choćby znaczniejszą jeszcze przeprowadzona większością, nie namówi ludów, by się wyrzekli prawowitych żądań, zwłaszcza gdy lada zmiana ustawy wyborczej może zmienić ową sztuczną większość niemiecką w naturalną mniejszość, a i tysiąc uchwał wiedeńskich izb nie zdoła

wytrącić liczebnej przewagi nad Niemcami z rąk niegermańskich ich sąsiadów w Przelitawii.

Niemiecka większość izby niższej zapędziła się tak daleko w centralistycznym zapale, że uchwaliła prawo o bezpośrednich wyborach do rady państwa, sądząc, iż przez to do reszty podkopie stanowisko sejmów krajowych i położy najzupełniej tamę niewysyłaniu posłów do Wiednia. Ustawa ta, gdyby miała otrzymać sankcję cesarską, zdolna jest przemienić całkowicie stanowisko konstytucyjne Rady Państwa. Dziś jest ona tylko zbiorem reprezentacji pojedynczych sejmów, radzących nad kwestyami całą monarchję obchodzącymi, dających tylko ogólne zarysy, które w życie wprowadzić jest rzeczą sejmów krajowych. Reprezentanci każdego kraju choćby się w obec reszty swych kolegów w izbie w mniejszości znajdowali, mogą się zawsze jeszcze oprzeć na powadze wysyłającego ich sejm. W razie zaś wyborów bezpośrednich przypadnie im tylko stanowisko nielicznej frakcji, jak się to dzieje z Polakami w parlamencie pruskim. Z drugiej znowu strony sejm pozbawiony udziału w najwyższem ustawodawstwie, przez bezpośrednich wysłańców spadnie na stanowisko czysto departamentalnej rady z administracyjnem tylko zakresem działania. Jedno i drugie zarówno zagraża rozwojowi ludów na podstawie samorządu, bez którego niema tymże ludom zbawienia.

Gdy projekt wspomnianej ustawy przyszedł pod obrady, Polacy (i Tyrolczycy), usunęli się od tychże. Dla czego? rozumieć trudno. Jeżeli bowiem uważali za stosowne zabierać głos przy innych kwestjach kraj obchodzących, to zrozumieć nie podobna, dla czego ustąpili bez walki, gdy tak ważna toczyła się kwestja. Tu właśnie było miejsce wykazać całą niesprawiedliwość i niestosowność podobnego postępowania ze strony większości niemieckiej, tu zestawieć prawowite żądania nasze, tu upomnieć się o tylekroć przyznawane a mimo to nie wykonywane prawa naszej narodowości, gwałcone prawa autonomii i t.d., a nie usuwać się od dyskusji; podobnego rodzaju biernością niczego dotąd w świecie nie dokazano. Ani też może tu bronić, jak niektórzy utrzymują, delegację względ, że niechciała swego wniosku narażać na odrzucenie; rozumielibyśmy tę taktykę, gdyby się to miało stać raz pierwszy. Lecz cóż znaczy jeden wniosek mniej lub więcej w obec całego szeregu poprzednich z lekceważeniem odrzuconych, choć przy ich stawianiu grożono, że od losu tych wniosków zależy dalszy pobyt w radzie państwa lub wystąpienie z niej naszej delegacji.

Mimo jednak tego usunięcia się posłów naszych od obrad nad wspomnianą ustawą, które jakkolwiek słabo, zawsze bądź co bądź wyrażało wielkie z niej niezadowolenie, minister Giskra twierdził w izbie, że ustawa ta w niczem nie przesądza autonomicznym prawom pojedynczych krajów. Zdaje się nam, że p. minister powinien był co najmniej uznać za prawdę, że Galicja i Tyrol czują się pokrzywdzonymi, a w takim ra-

zie podobne twierdzenia rzucane z rzadką bezwzględnością i sądzić by można umyślnem zapoznawaniem dążeń pojedynczych ludów, zaiste nie przyczynią się do podniesienia i tak niezbyt silnej wiary w szczerą życzliwość obecnego gabinetu dla nas i naszego samorządu. Jakoś też bardzo spieszyło się owej większości niemieckiej z przyjęciem wspomnionej uchwały. Przy bardzo małej dyskusji niepraktykowanym w parlamentach wybiegiem na tem samem posiedzeniu, trzy razy odczytano projekt ustawy i przyjęto jako uchwałę izby.

Tak więc lekko przyszedł do skutku zamach na autonomię. Ciekawem jest atoli, czy równie łatwem będzie uporać się z projektami finansowemi. Interesowani chcą rzecz przeciągnąć aż do końca miesiąca, by przynajmniej czerwcowe kupony uszły oprocentowania. Że interesowani oto się starają, nie dziwota, żeby jednakże izba w podobną intrygę wciągnąć się dała, przypuszczać żadną miarą nie chcemy, gdyż inaczej nie podobna by mieć i najmniejszej nadziei w lepszą przyszłość ludów Austrii.

Przegląd polityczny.

Austriya. Przed kilku dniami zmistyfikował czytającą publiczność telegram z Gabinetu (w Prusiech z nad granicy Płockiego) donoszący, jakoby oddziały powstańcze zformowały się w Galicji, wkroczyły w Lubelskie. Wiadomość ta tem większe zrobiła wrażenie, ile że w kształcie telegramu urzędowego znalazła się w kolumnach „Gaz. Lwowskiej.“ Wkrótce jednak poznano się na mistyfikacji, zwłaszcza gdy się przekonano, że w nadgranicznych powiatach nikt żadnych nie formował oddziałów. Domyśliwano się tylko, że jest to figiel moskiewski. Dziś zamieszcza urzędowa „Gaz. Wied.“ artykuł, w którym wykazuje, że wiadomość ta jest bezczelnem kłamstwem obliczonem na niepokojenie Austrii i że ma źródło w rządowych sferach moskiewskich. Od niejakiego czasu utrudniają Moskale nadzwyczaj wszelką komunikację między Galicją a Kongresówką i prowincjami zabraniami, co sprzeciwia się wszelkim traktatom i przyjętym przez Moskwę zobowiązaniom. Niedawno energiczne wdanie się konsula austriackiego spowodowało wydanie rozkazu do władz pogranicznych, aby podobnych utrudnień zaprzestano; aż oto w kilka dni później pojawił się ów telegram, nie inższy mający cel jak wykazać, że owe utrudnienia są konieczne i przywróconemi być muszą.

W obec znanej z ogledności w stosunkach z Moskwą „Gaz. Wied.“, na dziś nie podlega już wątpliwości, że rzecz ta tak się miała i że jest po prostu sprawką moskiewską. Czy jest ona dowodem życzliwości Petersburga dla Wiednia, o której tyle nieraz piszą urzędowe organa moskiewskie — to znowu rzecz inna!

W miejsce hr. Crivelli, posła austriackiego w Rzymie, który dnia 3. maja umarł nagle tknięty apopleksją, i hr. Revertera posła austriackiego w Petersburgu, który usunął się dobrowolnie z tej posady, mianowani będą wkrótce ich następcy; dotąd zawiadują czynnościami poselskimi pierwsi sekretarze.

Deputowani kroaccy w sejmie węgierskim, okazują usposobienie wielce pojednawcze. Z podatków bezpośrednich składanych w centralnej kasie węgierskiej na pokrycie wydatków wspólnych, zażądali tylko 2.300.000 zlr. na pokrycie potrzeb własnego kraju. Niemniej reprezentacja komitatu Zagrzebskiego przedłożyła prośbę, ażeby ze względu na niepomyślne położenie ludności, przy pobieraniu podatków zaległych zaniechano wszelkich egzekucyjnych środków, zwłaszcza że podobne środki tylko większą nędzę, a tem samem i niemożliwość uiszczenia zaległości za sobą pociągają.

Delegaci Rumunów siedmiogrodzkich na zgromadzeniu w Blasendorf uchwalili domagać się najobszerniejszej autonomii kraju, zwołania sejmiku wedle dawnej ustawy wyborczej i unieważnienia wszystkich uchwał sejmiku węgierskiego.

W dniu urodzin najmłodszej córki Marji Walerji, Najj. Pan na podstawie odnośnej relacji ministra sprawiedliwości, ulaskawił 572 przestępców, skazanych przez c. k. sądy na kary więzienne, którzy dali dowody skruchy i prawdziwej poprawy. Na mocy tego aktu ulaskawienia, wypuszczono dnia 9. z. m. z lwowskiego domu karnego u ś. Marji Magdaleny 29 kobiet, a z więzienia u Brygitek 75 mężczyzn.

Organizacja landwery węgierskiej zbliża się do kresu. Będzie ona uorganizowana na podstawie czysto narodowej, i składać się ma tymczasowo z 79 batalionów piechoty i 26 szwadronów jazdy, które to cyfry mogą być z czasem i w miarę potrzeby pomnożone. Cesarz zarządza zwołanie i mobilizację landwery za kontrasygnacją ministra. Użycie jej po za granicami kraju może mieć miejsce tylko za zezwoleniem sejmiku, wyjątkowo jednak w nagłych wypadkach także bez tego zezwolenia pod odpowiedzialnością ministrów. Liczbę stałego wojska ustanawia się na 210.000 ludzi. Nie weieleni do stałego wojska będą weieleni do landwery. Ludzie młodzi z wykształceniem, mogą pod pewnymi warunkami wstępować do armii czynnej na jeden rok, a po upływie tego czasu przejść do landwery, gdzie przy obsadzeniu miejsc oficerskich szczególnie będą uwzględnieni. Stan czynny w każdym batalionie piechoty i w każdym z czterech szwadronów jazdy, wynosić będzie po jednej kompanii i po jednym szwadronie na przemian, podczas gdy inne trzymane będą w ewidencji. Dla tego przy każdym batalionie zawsze zostawiać będą w służbie tylko dowódca batalionu, 1 oficer do manipulacji, 1 podoficer i 8 szeregowców. Landwera będzie zwoływana zawsze po żniwach na czterotygodniowe ćwiczenia. Oficerowie landwery są równi oficerom stałego wojska. Będą oni mianowani przez króla częścią z obywateli kraju, częścią z oficerów pensjonowanych i ochotników jednorocznych.

Rekrutacja ma się tego roku rozpocząć w miesiącu wrześniu. Przeznaczono dla tego miesiąc wrzesień do przeprowadzenia jej, że w tym czasie będą już po największej części wszystkie najpilniejsze roboty w polu poukończane.

„Wied. gaz.“ ogłasza wykaz długów państwa: ogólna cyfra tego długu wynosi z końcem grudnia 1867 r. 3.025.315.896 zlr., od czego roczne procenta wynoszą 127.718.147 zlr.

Z Czerniowce piszą, że rząd moskiewski zamysła ustanowić tam swego konsula. — Niedawno przechodził przez Czerniowce, znaczny transport pruskich dział do Bukaresztu dla armii moldo-wołoskiej.

Założenie kamienia węgielnego pod budowę narodowego teatru w Pradze, usiłowali przewodzący Czechów wyzyskać jako demonstrację przeciwko dzisiejszej przewadze Niemców. Mnóstwo ludu z wszystkich okolic Czech było przytomnem tej uroczystości 15. maja r. b. a mowcy przemawiali gorąco za nieprzedawnionymi prawami „sławnej korony św. Wacława“. Nikt nie może zaprzeczyć,

że obchód ten głębokie zrobił na ludzie czeskim wrażenie, równie jak i dwudziestotysięczne zgromadzenie ludu odbyte 13. maja u podnóża góry Rzip, gdzie uchwalono rezolucję, że Czesi żądają aby kraje korony czeskiej posiadały taką odrębność od reszty monarchji, jaką cieszą się Węgrzy, i aby w sprawach kraj obchodzących sami o nich rozstrzygali.

Dotąd jeszcze wszystko dobrze, atoli przewodczom czeskim zachciało się jeszcze postraszyć Austrię moskiewskim panslawizmem. Ku temu celowi zaproszono na wspomnianą uroczystość mnóstwo gości ze wszystkich krajów sławiańskich a przeważnie z Moskwy. Mimo to nie wywołano wśród zgromadzenia ludu ani jednego objawu wybitniejszej dla Moskwy przychylności, rzecz więc cała skończyła się na bankiecie, gdzie wychylono liczne zdrowia na cześć panslawji i matuszki Moskwy.

Pomiędzy Słowianami zaproszono także i Polaków choć bardzo nielicznie. Nikt atoli z zaproszonych nie przybył. Natomiast Dziennik Pozn. równie jak i pismo emigracji wystosowane do Czechów, wypowiedziały jasno, że Polacy życzą najszerzej narodowi czeskiemu, że cieszą się, iż przyszła chwila, którą uważa dla siebie za radośną, że jednakże nie mogą zadość uczynić zaproszeniu, gdyż żadną miarą nie wolno im zasiać do jednej uczty z Moskalami, że owszem, muszą wziąć za złe, iż zapraszając fałszerzy historii naszej, jak Kojalowiec i ludzi jak Katkow, Krajewski i t. p. śmiano zawezwać równocześnie Smolkę, Niegolewskiego, Bolesławitę i innych.

Ziemie polskie. Na arcybiskupa warszawskiego z poręki moskiewskiej miał być przeznaczony O. Gagaryn. — Hr. Wielopolski, koniuszy cesarski syn znanego naczelnika administracji cywilnej w Królestwie, zamianowany został administratorem księstwa łowickiego.

W Warszawie odbyły się w Towarzystwie kredytowym ziemskim wybory, na członków do władz tej instytucji w miejsce wychodzących z urzędowania. Większością głosów obrani zostali: do komitetu Towarzystwa: Walerjan Szamota; do dyrekcji głównej August Lasocki właśc. dóbr Czarnowa; do dyrekcji szczegółowej, Ewaryst Meyer właśc. dóbr Ostrołęka i Józef Zieliński właśc. dóbr Rąbiesz. W końcu obrano na przewodniczącego zebraniom Aleks. Biesiadowskiego, a jego zastępcą Henr. Skarzyńskiego.

W Królestwie polskiem oczekują lada chwila ukazu znoszącego kodeks Napoleona i cały dotychczasowy system sądownictwa, natomiast nadania kodeksu moskiewskiego. Donoszą oraz, że do Warszawy przybył pełnomocnik ministerstwa oświecenia z Petersburga z poleceniem zreorganizowania szkoły głównej na uniwersytet carski, i wprowadzenie wykładów w języku moskiewskim.

Nędza i gwałty o pomstę do nieba wołające, to ciągła nuta wszystkich wiadomości z pod zabornu moskiewskiego. Z Siedleckiego donoszą do „Schl. Ztg.“, że urzędy tamtejsze dopuszczają się nowych gwałtów na ludności wyznania unickiego, przymuszając ją drogą egzekucji do spowiedzi u nastawnych księży szyszmatyckich. Podobnie i w okolicy Białej, postanowiono za pomocą środków egzekucyjnych przymusić ludność unicką do takiej spowiedzi, i do tego celu wysłano w te okolice kilka oddziałów kozaków zajentami policyjnymi, którzy mają przymuszać chłopów do przyjęcia tego nowego porządku rzeczy.

W Królestwie upoważniono strażników gorzelnianych do rewizyj pociągów i wagonów na kolejach, czy nie zawierają przemyczonej okowity. Nadto pozwolono oficerom objęczyków i celnikom rekwirować od obywateli ziemskich podwód — za zwykłą opłatą pocztową.

Jak wiadomo komisja śledcza w cytadeli warszawskiej, skazywała mieszkańców Polski nie-

jednokrotnie na kary pieniężne. Wielu skazanych ociągało się jednak dotąd z zaplaceniem tych kar, już to z niemożności albo z powodu odniesienia się do wyższej władzy. Ci zostali teraz uwięzieni i mają być trzymani, dopóki się nie uiszcza z nałożonego na nich haraczu.

Komitety urządzające rozporządził, że każdy mieszkaniec królestwa powinien mieć książeczkę legitymacyjną, za którą ma zapłacić 15 kopijek. Książeczki te są podzielone na 5 klas, każda mająca okładki innego koloru. Rozróżniają książeczki dla duchownych, szlachty, dekorowanych, popisowych, politycznie podejrzanych i dla gminu. Podobnie zarządził tenże komitet, aby na pieczęciach dla władz gubernialnych i powiatowych, wyobrażony był herb państwa moskiewskiego z wymienieniem w jednym języku moskiewskim tej władzy lub osoby urzędującej, która tej pieczęci używa.

Najnowszy ukaz postanawia, że na urzędach w Królestwie mogą być Polacy katolicy przyjmowani tylko na niższe posady, posady zaś pierwszych dziewięciu klas mają być obsadzane li tylko przez prawosławnych.

Ostatniemi czasy policja zaczęła znowu przesładować kobiety za czarne ubiory, poczytując je niby za jakieś manifestacyjne oznaki. Jak dawniej tak i teraz do noszenia czarnych sukien potrzebne jest wyraźne pozwolenie policji.

W najnowszych czasach w skutek rozporządzenia carskiego, zamknięto na Litwie piętnaście kościołów, w Wilnie zaś zniesiono ostatnią kaplicę szpitalną; w żadnym szpitalu więc niema już miejsca, gdzieby się katolik mógł pomodlić chyba w duchu i prawdzie i świątyni własnej duszy. Znieść też mają niebawem kościół Bernardynów, Misjonarzy, W. Świętych i św. Rafała, z których każdy ma w parafii po kilkanaście tysięcy dusz. Jak dawniej tak i teraz przybytki Boże zamieniają pewno na koszary, albo sprowadzą do nich prawosławnych mnichów. „Przez zagładę katolicyzmu zagłada polskości“, oto hasło słowiańskich ochmistrzów.

W zeszłym tygodniu namiestnik królestwa jen. Berg, otrzymał w teatrze telegram o narodzeniu się syna następcy tronu moskiewskiego. Natychmiast kazał go na głos odczytać, a oficerowie z parteru zażądali, aby muzyka zagrała hymn moskiewski. Stało się, a publiczność oczywiście stojąco przetrwać musiała owacją. I wszyscy stali, w jednej łoży tylko śnać się spostrzegli rozmawiając z konsulem francuskim trzy damy: hr. Kossakowska, hr. Platerowa i p. Łaska, o co chodziło, bo nie powstały z miejsca. Hr. Berg upatrzył w tem nieprzyzwoitość polityczną i kazał panie te wyprowadzić z teatru, następnie wydał rozkaz, aby wyjechały z Warszawy.

W miejsce zmarłego generała Abramowicza, zamianowanym został zarządcą pałaców carskich w Warszawie, radca stanu Muchanów — z powierzeniem mu oraz obowiązku zarządu teatrów warszawskich.

Francya. „Monitor“ ogłosił w maju wydane nowe prawo prasowe. Prawo to dozwala każdemu Francuzowi i posiadającemu prawa obywatelskie, wydawać pismo publiczne już to codziennie, już też w poszytach bez poprzedniego na to zezwolenia ze strony władzy. Stempel został przytem zniesiony znacznie. Po trzykrotnem skazaniu pisma za przestępstwo prasowe w ciągu dwóch lat, następuje zawieszenie tegoż od 2 do 6 miesięcy.

Na ostatniem posiedzeniu ministrów, cesarz Napoleon zaproponował ze względu na potrzebę zaprowadzenia oszczędności, zniesienie ministerstwa sztuk pięknych. Projekt ten wkrótce ma wejść w życie.

Pomiędzy Francją a rządem tunetańskim zaszły groźne nieporozumienia w kwestjach finan-

sowych, w skutek których fałszywy konsul francuski wręczył bejowi ultimatum, co władze Tunetu spowodowało do pokojowego załatwienia tej sprawy, zwłaszcza że misja fregaty „Panamy” do Marokko, w celu podobnego zażądania zadośćuczynienia za zamordowanie poddanego francuskiego, odniosła pożądany skutek. Z rozkazu cesarza marokańskiego główni sprawcy morderstwa zostali śmiercią ukarani.

„Monitor” donosi, że cała piechota francuska jest już zaopatrzona w karabiny Chassepota; pomimo tego dostarczają fabryki jeszcze codziennie 1600 sztuk tej broni.

Tworzenie ruchomej gwardji narodowej postępuje dość raźnie; cztery tysięcy pensjonowanych oficerów i drugie tyle wysłużonych podoficerów, oświadczyło się z gotowością służenia w tej obronie kraju.

W departamencie „Charente inferieure” zaplanowano wzburzenie włościan przeciw duchowieństwu, podejrzewując takowe o dobijanie się do jakiejś władzy i zaprowadzenia na nowo dzieściny.

W zeszłym tygodniu zaszły w Paryżu groźne zajścia pomiędzy studentami a policją, a to z powodu rozpraw w senacie nad petycją jednego z senatorów, zawierającą denuncjację na pewnego profesora. Studenci licznym zebraniem się na wykład tego profesora, okazawszy mu swe uznanie i cześć, udali się potem przed pałac senatu, gdzie uderzyli na nich ajenci policyjni, nie wezwawszy poprzednio nikogo do rozejścia się. Uczniowie cofnęli się, uprowadzając ze sobą jednego z swych kolegów ciężko ranionego.

Anglja. Sprawozdanie „Timesa” przekonuje, że król Abisynji Teodor, rozpoczął pierwszy bitwę, której rezultat wypadł dlań tak nieszczęśliwie. Wyszedł bowiem ze swojej pozycji warownej i uderzył gwałtownie na Anglików, został jednak odparty z wielką stratą. Pierwszym skutkiem tej porażki był popłoch pomiędzy Abisynczykami tak wielki, że tłumnie broń składali. Tylko król Teodor walczył do ostatka z małą garstką wiernych, i kiedy widział, że wszelki opór był daremny, odebrał sobie życie. Anglicy zajmując Magdalę stolicę, spalili ją zupełnie, uprowadzając z sobą wdowę i dwóch synów nieszczęśliwego Teodora do Tigry.

W Izbie parlamentu angielskiego, podczas debaty nad proponowaną przez p. Gladstona rezolucją, względem zniesienia anglikańskiego kościoła w Irlandyi jako instytucji państwa, minister Disraeli nazwał tę rezolucję rewolucyjną, pomimo tego poniósł on zupełną klęskę, gdyż pomieniona rezolucja przyjęta została większością 65 głosów.

Na posiedzeniu Izby niższej d. 20. maja przedłożył Reardon interpelację, czy rząd ze względu na wypoczynek i zdrowie królowej, nie zechce jej doradzić zrzeczenia się korony. Interpelacja jako ubliżająca godności korony, została odrzucona.

Wstrząśnienia polityczno-religijne w Anglii, przybierają z każdym dniem większe rozmiary. Demonstracje publiczne i stowarzyszenia przeciwników, wzmagają się czem raz więcej. W dniu 16. maja liczny tłum przebrany w czerwone czapki, z muzyką na czele i sztandarami wolności przeciagał z Clerkenvel na ulicę st. James, miotając groźby na biskupów i p. Gladstona z powodu, że stoi po stronie Irlandczyków. Także w Aston w hrabstwie Lankaster, wybuchły zaburzenia religijne między katolikami i protestantami angielskimi, które się skończyły zburzeniem kaplicy katolickiej i splondrowaniem kilkudziesięciu domów, przyczem było około 50 rannych. Wskutek tego posłano na miejsce zaburzeń oddział wojska dla wzmocnienia policyi.

W dzień rocznicy 3. maja, na zebraniu Towarzystwa literackiego polskiego w Londynie, książę

Władysław Czartoryski miał mowę, w której za protestował przeciw wcieleniu królestwa kongresowego do Moskwy. „Mimo smutnego położenia, mówił książę, Polacy nie rozpaczają, bo otwierają im się nowe widoki. Przymierze trzech sąsiadów, którzy rozbierali Polskę, jest rozerwane. Ważny ten fakt nie może pozostać bez skutków. Cały świat pojmuje konieczność utrzymania wielkiego państwa nad Dunajem. Polacy pojednani z Austryą, muszą ją bronić od zagrażających jej niebezpieczeństw. W tym celu muszą się połączyć z Węgrami, i obydwie te narody nowem złączone przymierzem, muszą wspólnie wypełnić dawne swoje posłannictwo historyczne, t. j. być przedmurzem Europy przeciw Moskwie”.

Włochy. Papież ma przy uroczystości św. Piotra i Pawła zapowiedzieć zwołanie powszechnego soboru, który rozpocznie się pierwszych dni miesiąca grudnia b. r.

W dzień rocznicy bitwy pod Lepanto, Ojciec św. poświęcił w Rzymie chorągwie, które wojsku papieżkiemu przysłano w darze z Hiszpanii i z Kanady. W przemowie powiedzianej przy tej sposobności, powiedział Papież, że jak dotąd tak i nadal strzedz będzie obowiązku swego, t. j. bronić praw apostolskich. Przytem wyraził miał ufność swą do wojska, którego zaszczytem jest powołanie bronięcia praw religii.

Do Rzymu przybywa do armii papieżkiej bardzo wielu ochotników z Hiszpanii, nad którymi objąć ma dowództwo hr. Caserta, jeden z braci exkróla neapolitańskiego. Amerykańscy biskupi oświadczyli się dostawić także 1000 ludzi.

W Terni d. 3. b. m. przebity został sztyłem na placu przed prefekturą, zapelnionym ludźmi, sekretarz poczty Ranuzzi i ksiądz Rusii. W ogóle zasmucającym jest stan moralności we Włoszech, gdzie życie człowieka przed zemstą polityczną nigdy nie jest pewnem. Nadto bandyci hulają po dawnemu. Na płaszczyznach Anis ujeli oni kilku właścicieli, za uwolnienie których domagają się znacznego okupu. I w Syeylii rozboje stają się coraz częstsze, zwłaszcza odkąd budowa kolei żelaznych została powstrzymana, przez co wielu robotników utraciło zarobek.

Niemcy. W Berlinie prowadzono rokowania z Watykanem o wprowadzenie tam nuncjatury papieżkiej. Obecnie rokowania te zostały przerwane, albowiem rząd pruski jako państwo protestanckie nie chce się nakłonić do dania nuncjuszowi takich prerogatyw, jakich wymaga Stolica apostolska.

Traktat handlowy pomiędzy Rzeszą niemiecką a Austryą, został ratyfikowany w Berlinie d. 30. maja.

Rada związkowa zatwierdziła projekt do prawa o zniesieniu więzienia za długi.

Pierwsza wielka rewia wojsk związku północno-niemieckiego, ma się odbyć w pamiętnej historycznej okolicy Turynii w sierpniu b. r. Wybrano na ten cel okolicę, położoną pomiędzy Saalfeld i Neustadt, którą pruscy oficerowie sztabowi już dokładnie zbadali.

Organizację armii pruskiej całkowicie prawie już ukończono. Od roku 1860 zwiększona została piechota o 12 batalionów gwardji i 167 batalionów liniowych, razem 106.660 żołnierza; kawalerja o 16 szwadronów gwardji i 197 szwadronów liniowych, razem 40.246 żołnierza; artylerja piesza i konna o 40 baterji po 4 armaty i o 4.992 artylerzystów i o 84 kompanie z 8.400 ludźmi; pociągi o 12 batalionów i pionierów o 28 kompanii. Podług powyższego zestawienia, stan armii pruskiej podwyższony został o 168.000 ludzi.

W aneksowanym przez Prusy Hanowerze, w rocznicę urodzin byłego króla Jerzego odbyła się demonstracja ludowa, dla której powściągnięcia musiano wezwać pomocy wojskowej.

Dnia 26. maja obchodzono w Monachium rocznicę nadania przed 50 laty konstytucji bawarskiej. Król wydał proklamację do swego ludu, przyrzekając takową szanować.

Według wykazu ministra skarbu saskiego przedłożonego sejmowi, dług saski wynosi 10 milionów talarów — oprócz 55 milionów użytych na koleje. Te 10 milionów zamykają już w sobie 9 mil. kontrybucji wojennej zapłaconej Prusom. Dochód kolei żelaznych pokrywa procenta i amortyzację całego długu saskiego.

Moskwa. Hr. Stakelberg, poseł moskiewski przy dworze wiedeńskim, został przeniesiony do Paryża w miejsce hr. Budberga, który otrzymał dymisyę. Dyplomatyczne interesa zawiaduje w Wiedniu podrzędny urzędnik poselstwa.

Z powodu niekompletu oficerów i junkrów w armii moskiewskiej, dozwolone zostało przyjmowanie do służby wojskowej (w dywizjach piechoty) szlachty jako ochotników bez ograniczenia ich liczby.

Zarządzenie rady wojennej mocą którego żołnierz frontowy każdej broni, dla wyuczenia się czytania i pisania ma otrzymywać od 1. września b. r. po 10 kopiejek rocznie otrzymało carskie zatwierdzenie.

Ks. Gorczakow zawiadomił rząd serbski, że Moskwa zrzeka się względem Serbii, wszelkich praw wynikających z traktatów, poddając moskiewskich poddanych mieszkających w Serbii, jurysdykcji sądów serbskich. Podobną gotowość do zniesienia konsularnego sądownictwa w księstwach naddunajskich, okazano i w Bukareszcie.

W Moskwie odbył się niedawno proces przeciwko bardzo licznej bandzie fałszerzy pieniędzy papierowych. Warstat odkryte w pobliżu miasta Moskwy, gdzie było zatrudnionych 29 robotników.

Dochód imperium moskiewskiego z podatku od wódki, wynosił w r. 1866, 115 milionów rs.

W tymże samym peryodzie popadło z pijactwa w obłąkanie około 1000 osób.

Moldowoszczyzna. W Rumunii pokutuje ciągle sprawa żydowska. W gruncie jest to zastosowanie przepisów policyjnych wydanych względem włościanów i zbiegów, jakie w każdym kraju się przestrzegają. Mocarstwa zagraniczne pochwyciły tę sposobność pod pozorem humanitarnym, szczególnie nowy francuski konsul jeneralny p. Mellinet, na wyraźną instrukcję swego rządu poczynił księciu Karolowi energiczne przedstawienia, zwracając przytem jego uwagę na niebezpieczeństwo, wynikające z dotychczasowej jego polityki, zwłaszcza że i w kraju objawia się przeciw niemu nieprzyjazne usposobienie. (Na dniu 24. kwietnia, trzech deputowanych urządziło w Baken wielki metyng, na którym w gorących rewolucyjnych mowach, rozbierano czynności rządu i wzywano do czynnego zapobieżenia nadużyciom: złośliwemu i wyraźnej chęci zaprzękania kraju Prusakom, poczem przejeżdżającego właśnie ministra Bratiana, zatrzymano w powozie i karcono najobelżywszymi słowami.)

Z powodu namawiania ludności przez agentów moskiewskich do przesiedlenia się na Kaukaz, prefekt Besarabii rumuńskiej wydał proklamację przestrzegającą ludność przed machinacjami moskiewskimi.

Rząd rumuński przystąpił stanowczo do ogólnego zbrojenia się, zawarto bowiem kontrakt na przerobienie 50.000 karabinów na odtylecowe, do czego sprowadzają robotników z Austrii i z Serbii. Prócz tego obstalowano drugich 50.000 karabinów w Belgii. Niemniej sprowadzono z Prus 36 armat.

W ministerstwie wojny pracują nad zestawieniem listy w celu zaprowadzenia nowej ustawy wojskowej, mającej wejść w życie z d. 1. lipca.

W skutek ogłoszenia noty jen. konsula austriackiego do ministra Gulesco, senat zażądał

przedłożenia korespondencji ministerstwa w osławionej sprawie żydowskiej z zagranicznymi państwami. Z powodu wyrzeczonego wotum niezauważenia senatu dla ministerstwa, prezydent gabinetu Golesco podał się do dymisji, na którą posadę powołanym został brat jego generał Golesco.

Izba poselska przyjęła prawo zatwierdzone równocześnie przez senat, wprowadzania zboża z zagranicy bez cła do portów dunajskich.

Turecja. Turecja zrobiła krok naprzód ku systemowi rządzenia się formą konstytucyjną. Sultana powołał Radę stanu złożoną z muzułmanów i chrześcijan, do której miał mowę pełną dobrą wolą dla postępu i cywilizacji zachodniej. Zadanie tej Rady polega na wypracowaniu rozmaitych ustaw, na rozpatrywaniu budżetu państwowego i składaniu sprawozdań ze wszystkich mających się zaprowadzić reform w całym cesarstwie.

Agathon Efendi (chrześcijanin), generał dyrektor telegrafów w Turcji, mianowany niedawno ministrem robót publicznych, umarł w Paryżu d. 4. maja po ciężkiej chorobie. Złoty sprowadzony do Konstantynopola, pochowano z wielką wystawnością d. 19. maja. Pogrzebowi asystowali delegowani ze wszystkich ministerjów i licznie zebrana publiczność chrześcijańska. — Na miejsce Agathona zamianowanym został Daud basha ormianin, były gubernator Libanonu.

Szeik ul Islam, głowa wyznania mahometańskiego, z powodu stawianej opozycji przeciw zaprowadzeniu Rady stanu, został usunięty z swej posady, a w miejsce jego zamianowanym został na tę godność Hassan, dawny nauczyciel sultana.

Zaprowadzenie nowych reform w Turcji, wywołało w stronnictwie staromuzułmańskim wielkie wzburzenie, w skutek czego zarządzone zostały środki ostrożności.

Z powodu tych reform posłowie Austrii i Francji złożyli urzędowo swe gratulacje, poseł rosyjski zaś oświadczył, że nie mieszając się w sprawy wewnętrzne Turcji, zostawia rządowi zupełną wolność działania.

Pierwszych dni maja przytrzymano w Konstantynopolu trzech fałszerzy monety austriackiej.

W Bułgarii skoncentrowano dotąd 25 batalionów piechoty i 4000 rezydentów, nadto sprowadzono do Ruszucy około 100 armat i 30 tysięcy karabinów.

Na wyspie Krecie toczą się jeszcze ciągle mniejsze starcia pomiędzy powstańcami a wojskiem tureckim, które dowodzą niezbicie, że Porta otomańska daleką jest jeszcze od zupełnego uspokojenia tej wyspy. Tak dnia 14. maja zaszła pod Apokrino zacięta utarczka, trwająca od rana do wieczora, w której pobici Turcy poszli w rozsypkę, zostawiając w ręku ścigających ich powstańców swoich ranionych i poległych. Roznamiętnieni tą klęską Turcy zamordowali kilku chrześcijan we wsiach, w ich posiadaniu będących. W prowincji Skaphia stoczona została pierwszych dni maja dwudniowa walka, w której Turcy aż do brzegów morza odparci zostali. Zabitych w niewolę powstańców, rozstrzelali Turcy w Kanei.

W Samsum w Anatolji, dokąd przesiedlano wychodźców czerkiewskich, wybuchło powstanie. Ludność chrześcijańska tam zamieszkała, jest zagrożoną przez tych niesfornych przybyszów.

Według nadesłanych wiadomości z Belgradu, powstanie wybuchło w Bosnii i Hercegowinie.

Kronika.

* Gwiazda. Powszechnie wiadomo, jak smutnem było u nas dotychczas położenie czeladzi rzemieślniczej czy to pod względem oświaty i stanowiska społecznego, czy też materialnego dobrobytu.

Pojęto że oświata jest tą dzielną bronią, co jedynie zdolna dzwignąć czy to pojedynczego człowieka czy też całe warstwy społeczne z upadku; że bez niej nawet materialne podniesienie doli dzisiejszej jest niemożliwem.

Przedsięwzięto zatem kilkudziesięciu najtęższych czeladników założyć Towarzystwo ku wspólnej nauce i rozrywce pod nazwą „Gwiazda“. W tym celu wydano najprzód (jeszcze w lutym b. r.) odezwę do całej czeladzi, później odbyło się 10. marca zgromadzenie nader liczne, na którym przyjęto przedłożone przez p. Stokalka (czeladnika krawieckiego) statuta. Po upływie zaś prawem przepisane czasu, zwołano na dzień 3. maja pierwsze walne zgromadzenie, na którym wybrano wydział. Nie można było atoli natychmiast wprowadzić w życie stowarzyszenia, gdyż nie było na razie ani pomieszczenia ani potrzebnych sprzętów. Gorliwości tylko wydziału zawdzięczać należy, że dotychczas wszystkie te trudności już usunięto i że w pierwszy dzień Zielonych Świąt nastąpiło otwarcie stowarzyszenia. Najprzód odbyło się nabożeństwo u O. Bernardynów, na którym wystąpiły dawno już niewidziane chorągwie cechowe, między którymi odznacza się starożytna chorągiew krawiecka, przedstawiająca króla Jana Kazimierza, modlącego się przed Matką Boską; obok herbów i barw polskich, jest także herb Czerwonej Rusi i kolory niebieski i żółty (również województwa ruskiego). Po nabożeństwie udano się do lokalu Stowarzyszenia, gdzie chlebem i solą przyjmował kurator stowarzyszenia p. M. Darowski, wykazując w przemowie że jak dawniej czeladź z murów Lwowa broniła swoimi piersiami kraj od najazdu wrogów, tak dziś przypada jej bronić go pracą od równie zgubnej przemysłowej konkurencji zachodu, wzywając by wszelka praca skierowana była ku podniesieniu pojedynczych i ku dobru ojczyzny. Potem przemówił p. A. Aleksandrowicz prezes stowarzyszenia, zachęcając do wytrwałości a p. Romanowicz wskazując na to, że w naszym dopiero wieku uznano uszanować pracę i że zatem właśnie zgromadzonym przypadło pracą i oświatą podnieść znaczenie stołecznej czeladzi. — Po południu urządzono majówkę w lesie krzywieckim, gdzie wśród ochoczej i wesołej zabawy spędzono czas aż do dziesiątej wieczorem.

Gwiazda liczy obecnie prawie 500 członków, i niewątpliwie że w krótko liczba ta się podniesie, skoro tylko stowarzyszenie wejdzie w życie. Ogromnych korzyści, jakie z tą na czeladź spłynąć muszą zapoznawać nie może nikt, kto się na rzecz bez uprzedzenia zapatruje. Z całego też serca mówimy: szczęście Boże! tym pocziwym usiłowaniami! Przez nie dowiodła czeladź, że o ile smutne jej dotychczasowe stosunki pozwoliły, dojrzała już i poczuwa się do obywatelskich obowiązków pracowania nad sobą i drugimi.

— Ksiądz arcybiskup Sembratowicz, administrator gr. kat. dyceezji przemyskiej, wydał list pasterski do duchowieństwa unickiego swojej dyceezji, zakazujący poczynionych samowładnie zmian i poskramiający nadużycia pewnej części kleru ruskiego, dopuszczającego się od niedawnych czasów nowatorstw w obrzędach i w służbie Bożej niegodnych z prawowiernością katolicką i wstrętnych ludowi unickiemu.

— Dnia 27. kwietnia przytrzymano we Lwowie służącego bez miejsca, który posiadał sumę 2100 złr. w kuponach od obligacji indemnizacyjnych. Kto jest właścicielem tych kuponów, dotychczas niewiadomo. W krótko przyaresztowała policja pewnego robotnika przy kolei żelaznej, który posiadał bardzo kosztowny łańcuch złoty z medalionem. W tłumaczeniu się podał, że znalazł go w wagonie przy dworcu kolei lwowsko-czerniowieckiej.

— Prokop Kociumbas, organista skazany za zamordowanie ks. Flisowskiego, proboszcza w Dawidowie, na dożywotnie więzienie, otrzymał temi dniami wyrok sądu wyższego potwierdzający wymiar tej kary.

— W ciągu ostatnich trzech lat (1865—1867) skazały wszystkie sądy podlegające wyższemu sądowi krajowemu we Lwowie — ogółem 1986 mężczyzn na kary więzienne.

— W powiecie Borszczowskim zawiązało się Towarzystwo wzajemnej pomocy ofiolarów prywatnych; takowe liczy 47 członków rzeczywistych z 110 udziałami. Jednorazowym datkiem wsparli cele Towarzystwa: x. kanonik Andrzejowski ze Skali 10 złr., komornik Adam Kopciński 25 złr., Mojżesz Kimelman dzierżawca Lanowice 15 złr., x. Adam Wesołowski z Krzywca 2 złr. i jako członek wspierający rocznym datkiem w kwocie 5 złr. x. Jasiński proboszcz z Głęboczka. Do Wydziału powiatowego wybrano: pp. Kazimierza Rosinkiewicza nadleśniczego, Juliusza Schnurfeila rządcę z Germakówki i Jana Joczę właściciela dóbr Borszczowa.

— Dnia b. maja umarł w Bernie dr. Aleksander Zawadzki, były profesor uniwersytetu lwowskiego, członek wielu towarzystw naukowych w kraju i za granicą; d. 20. maja zaś w Dreźnie zakończył życie w skutek rany odniesionej w pojedynku hr. Ireneusz Załuski.

— W kwietniu b. r. umarł x. Józef Orłowicz, proboszcz w Ryglicach w powiecie Tuchowskim, zostawiając po sobie wdzięczną pamiątkę odbudowaniem kościoła parafialnego i utworzeniem szkoły trywialnej tamże. Przy zgonie zapisał nadto kilka tysięcy złr. na cele dobroczynne i stypendja dla ubogiej młodzieży.

— W Czerniowcach d. 23. b. m. odbyło się uroczyste poświęcenie miejsca pod budowę kościoła ormiańskiego, w którym brało udział duchowieństwo wszystkich trzech obrządków katolickich. Położenie węgielnego kamienia odbędzie się jeszcze tego roku, na który to akt zjedzie x. arcybiskup lwowski obrz. ormiańskiego.

— W Muromie d. 6. maja b. r. zawałała się starożytna cerkiew zbudowana w r. 1562 przez Iwana Groźnego na tem samym miejscu, na którym stał z wojskiem podczas wyprawy wojennej do Kazania.

Ostatnie wiadomości.

W sobotę oczekują w Wiedniu przyjazdu księcia Napoleona. Książę uda się przez Peszt dalej do Konstantynopola.

Generał konsul austriacki w Warszawie, Ludolf, mianowany został rezydentem ministerjalnym przy dworze brazylijskim, a radca legacyjny Pilat jen. konsulem w Warszawie.

W okolicy Oldham (w Anglii) wybuchły zaburzenia religijne.

Cesarz Napoleon z cesarową zjechał d. 31. maja do Rouen na wystawę rolniczą, gdzie miał dwie przemowy — do mera i do kardynała; w pierwszej wyraził, że cierpienia ludności rolniczej i przemysłowej uważa już za skończone, w drugiej zaś wypowiedział, że kościół jest świętością, w której przechowują się wielkie zasady moralności chrześcijańskiej, które człowieka podnoszą nad interesa materialne. „Połączmy więc — mówił dalej, z wiarą naszych ojców uczucie postępu i miłość ku Bogu nie odłączajmy nigdy od miłości ojczyzny. W ten sposób mniej będziemy niegodnymi opieki boskiej, i z podniesioną głową postępować będziemy na drodze obowiązku pomimo wszelkich przeszkód.“

W ciągnięciu losów z r. 1864 wygrała serya 1751 nr. 71 złr. 250.000; serya 80 nr. 70 złr. 15.000; serya 2691 nr. 58 złr. 10.000; serya zaś 491 nr. 88 i 2691 nr. 93 po 5.000 złr.

Kolej warszawsko-wiedeńska.

Wyłącz. uprz. kolej północna cesarza Ferdynanda.
C. k. uprzyw. austr. Towarzystwo kolei państwowej
C. k. uprz. kolej zachodnia czeska.
Królewska uprz. wschodnia kolej bawarska.

Bezpośredni ruch pociągowy

między **Warszawą, Krakowem, Ołomuńcem, Pardubicami** z jednej, i **Chebem (Eger)** a względ. **Karlsbadem i Marienbadem** na **Pragę-Fürth** z drugiej strony.

Szanowna P. T. Publiczność raczy przyjąć łaskawie do wiadomości, że począwszy od dnia 25. maja b. r. były porządek jazdy z zeszłego roku podczas trwania pory kąpielowej — z bezpośrednim ruchem pociągów osobowych między przytoczonymi stacjami a czeskiemi miejscami kąpielowemi — dla większej wygody i szybszej komunikacji podróżnych napowrót zaprowadzony będzie.

Bliższe szczegóły doniosą ogłoszenia.

Drukiem M. F. Poremby.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor: Karol Stupnicki.

Przedpłata na „Przegląd”
razem z dodatkiem pisma
„Przyjaciel Domowy”
wynosi na prowincyi:
Całorocznie 10 złr. — kr.
Półrocznie 5 „ — „
Kwartalnie 2 „ 50 „
Za granicę państwa austriackiego
o 50 kr. więcej za podwójne
portorium.

PRZEGŁĄD

Inseraty i wszelkie ogłoszenia
przyjmują się za opłatą od wiersza
drobnym drukiem po 6 centów.
z dodatkiem 30 centów za każde-
razowe umieszczenie na opłatę
stemplową.

Lwów dnia 19. czerwca 1868.

Pokojowa z początkiem tego miesiąca sytuacja polityczna, zagrożona została w najniebezpieczniejszym dla niej miejscu, bo na Wschodzie. Zamordowanie księcia Michała Obrenowicza miało, jak to już dziś jest dowiedzionem, źródło w celach politycznych, a bardzo prawdopodobnem jest, że i knowania moskiewskie nie były tutaj bez współudziału. Radowanowicz, morderca księcia należy do stronnictwa Kara Georgowicza, który równie jak jego ojciec nie tylko Serbji, ale i zbawienia swojej rodziny wyglądał zawsze od Moskwy. Natychmiast zaś po spełnieniu zbrodni, przybył Georgewicz nad granicę serbską, by przy zdarzonej sposobności zasiąść tron książęcy w Białogrodzie. Stronniczy moskiewscy w Serbji, których na szczęście jednak nie tak jest wiele, oświadczyli się za kandytaturą Georgewicza, atoli zdrowo patrząc większość narodu, mężowie u steru rządu stojący i wojsko, przenieśli nad moskiewskich kandydatów jednego potomka rodu Obrenowiczów, 14letniego księcia Milana. — W prawdzie skupczyła dopiero w pierwszych dniach Lipca zbierze się i wtedy dopiero obiór nowego księcia dokonany zostanie, atoli dziś już z pewnością przewidzieć można, że w tej sprawie wpływy moskiewskie góry nie wezmą. — Książę Michał skłaniał się był ku Austrii, więc Moskwa nie miała po jego śmierci nic pilniejszego do zrobienia, jak protestować przeciwko możliwemu mieszaninowi Austrii w sprawy serbskie. Poseł moskiewski w Paryżu Stakelberg, po doniesieniu o śmierci ks. Michała, objechał natychmiast reprezentantów wszystkich mocarstw europejskich, wzywając ich, aby nie dozwolono na interwencję Austrii. — Wszystkie te zabiegi na niewiele się przydały, bo Austrija nie myślała wcale interwenjować w sprawie serbskiej, a i bez tego Moskwa poniesie tu klęskę. Cała więc rzecz była tylko niezgrabnem zdemaskowaniem się posła moskiewskiego.

Mimo to wszystko, rzeczy na Wschodzie groźną przybrały postać; wzburzenie umysłów w prowincjach słowiańskich jest wielkie, a jeżeli większość serbska nie życzy sobie księcia z poręki Moskwy, to jeszcze w niczem nie dowodzi to, aby ta sama większość nie chciała wszystkimi siłami dążyć do oswobodzenia swych współbraci z pod jarzma tureckiego, rozszerzenia granic niepodległej Serbji i postawienia swej ojczyzny w szeregu mocarstw europejskich. Gabinety zachodnie dążące do utrzymania pokoju za jakąkolwiek bądź cenę, głęboko zaniepokojone zostały wiadomością o wypadku w Białogrodzie. Bądź co bądź uznać potrzeba, że stosunki na Wschodzie co raz bardziej są naprężone i podobno nie długo już będzie można utrzymać status quo.

Rada państwa w Wiedniu, jakto można było przewidzieć, nie zdołała w krótkim czasie ukończyć obrad nad budżetem; trwają one jeszcze po dziś dzień, a termin zam-

knięcia obrad teraźniejszej sesji przewidzieć trudno. Dotychczas uchwalono sprzedaż dóbr krajowych — mimo energicznego protestu posłów polskich, a zamiast odpowiedniego opodatkowania papierów, przyjęła izba wnioski rządowy o podwyższeniu podatków stałych. Na próżno posłowie Węzyk i Zyblikiewicz przedkładali, iż podatek gruntowy i domowy do takiej doszły u nas wysokości, że żadną miarą podniesione być nie mogą, że podobna gospodarka zupełną ruinę kraju spowodzi w najbliższym czasie, że po paru latach nie będzie z kąd ściągać podatków; większość niemiecka, w większej części kapitaliści wiedeńscy o dobrobyt krajów, a zwłaszcza naszego się nie troszczący, odrzucili tę poprawkę, a my będziemy płacić więcej, niżeliśmy dotąd płacili, to znaczy: od domów więcej niż połowę dochodu brutto, zatem bez potrącenia kosztów, a z roli prawie połowę czystego dochodu. A przecież w tym roku sprzedano i dobra krajowe i zaciągnięto pożyczkę, coż to dopiero będzie na rok przyszły, kiedy już nie będzie co sprzedawać a i pożyczających chętnie zapewne także nie wielka liczba. Czyż wobec takich stosunków nie słusznem jest żądanie pojedynczych krajów, ażeby sobie same przepisywały wysokość podatku i takowe same rozkładały. Wobec bezwzględnej na potrzeby i stosunki nasze większości Rady państwa, byłoby to jeszcze jedynym środkiem zaradczym.

Przegląd polityczny.

Austrija. W zeszłym tygodniu przyjechał do Wiednia książę Napoleon, z kąd zamierza udać się do Konstantynopola. — W dniu 11. czerwca przyjmował książę dra Smolkę, którego sam zaprosił, chcąc go poznać. Dr. Smolka bardzo uprzejmie był przyjęty i bawił u księcia przeszło godzinę. — Z Wiednia zrobił książę Napoleon wycieczki do Pragi i do Pesztu.

„Czas“, a za nim inne dzienniki podały wiadomość, jakoby węgierski biskup Haynald podczas podróży swojej do Rzymu, wyczył Papieżowi list od cesarza Austrii, w którym wyjaśnia powody wprowadzenia zgodniejszych z duchem czasu ustaw, a w skutek którego otrzymał odpowiedź listowną dla przewiezienia jej do Wiednia. — Półurzędowe dzienniki zaprzeczają tej wieści, i nazwały ją zmyśloną.

W Tryeście dnia 8. b.m. wyprawili bawiący tam Włosi — jako w rocznicę nadania konstytucji, wielką demonstrację. Liczne tłumy zgromadziły się przed pałacem konsula włoskiego, wołając nieustannie: „Niech żyją Włochy — Wiktor Emanuel — jedność włoska — Garibaldi i tp.“, i tak długo powtarzały się owe okrzyki, dopóki nie wyszedł konsul na balkon, z kąd stosowną przemową starał się uśmierzyć rozognione umysły.

W skutek mowy Sładkowskiego przy uroczystości położenia węgielnego kamienia pod teatr narodowy w Pradze, duchowieństwo czeskie zerwało ze stronnictwem narodowem za odświeżenie wspomnień hussyckich.

Nazimow, mianowany wice-konsulem moskiewskim w Czerniowcach, przybył już do tego miasta. Funkcje swoje rozpocznie dopiero za nadejściem exequatur z Wiednia.

Biskup Horwath, znany historyk węgierski wydał broszurę, w której wzywa Koszuta do zupełnego usunięcia się od życia politycznego, przyczem przytacza listy jego pisane do przyjaciół, wytykając mu niekonsekwencje w dotychczasowem postępowaniu.

Rada ministrów węgierskich przyjęła tekst węgierskiej ustawy wojskowej, która w tym tygodniu miała być przedłożona sejmowi.

Ziemie polskie. Z kongresowej Polski donoszą o niezmiennym ucisku, polegającym już to na prześladowaniu przy rzeczach bagatelnych, już to nakładaniu kontrybucji za błahę nawet przekroczenia. Nadto system wynarodowiania w szkole i oświacie publicznej postępuje dawnym trybem. Nie przestają teraz na moskwiceniu szkół męzkich, ale posunięto się i do żeńskich. Patryjotyzm kobiet Polek, uważała Moskwa zawsze za najgłośniejszą warownię narodowości polskiej, otóż zarządzono teraz wykład nauk po wszystkich pensjach — prywatnych nawet — w języku moskiewskim.

Na przedstawienie namiestnika królestwa polskiego, ukazem imiennym z dnia 28. maja, kanonik metrop. lwowskiej x. Mikołaj Kuźmiński został zamianowanym biskupem chełmskiej gr. kat. dyceezji.

Car Aleksander upoważnił jen. gubernatora kraju północno-zachodniego (Litwy), że może mieć do rozporządzenia swego nieograniczoną liczbę osób wydziałów cywilnego i wojskowego bez płacy (szpiegów), lecz z przyznaniem im praw służbowych.

Z Litwy donoszą o nowej kontrybucji, którą nałożyć mają na resztę polskich ziemian, wynoszącą do dwóch milionów złp. — Do 1. maja b.r. sprzedano tamże w drodze licytacji skonfiskowanej ziemi za 825.602 rubli, z której większa połowa dostała się za bezcen samym urzędnikom carskim. Teraz otrzymał generał-gubernator upoważnienie do rozdania pewnej ilości dóbr skarbowych i dzierżaw pomiędzy zasłużonych urzędników nasłanych z Moskwy.

„Wiadnik wileński“ donosi, że nakazano zamknąć na Litwie 60 kościołów parafialnych katolickich i wszystkie kaplice.

Francja. W zeszłym tygodniu cesarz Napoleon tak był cierpiącym, że musiano powołać do konsylium najbieglejszych lekarzy. W ogóle o zdrowiu cesarza coraz częściej niepomyślne dochodzą wiadomości.

W zeszłym tygodniu piorun uderzył w jeden z kominów pałacu tuileryjskiego, co miało być powodem przeniesienia się dworu do Fontainebleau.

Marszałek Niel wydał okólnik do wszystkich dowódców korpusów, zarządzający zakaz noszenia broni żołnierzom skłonny do pijaństwa, lub lubiącym robić burdy i inne nadużycia.

Bej tunetański zatwierdził umowę z Francją, wskutek tego konsul francuzki odnowił dalsze stosunki dyplomatyczne z rządem tunetańskim.

Zaburzenia włosciańskie w departamencie Charente, mimo wyjaśnień jakie podawały dzienniki, nie ustały dotąd jeszcze, przeciwnie przybierają coraz groźniejsze rozmiary.

Przed paru dniami otworzoną została kolej prowizoryczna, przeprowadzona przez szczyt góry Mont-Cenis. We 24. godzinach odbywa się teraz podróż z Paryża do Turynu.

W Japonii podczas wylądowania szalupy francuskiego okrętu „Duplex“, zgromadzeni krajowcy zamordowali dziesięciu majtków, w skutek czego poseł francuski zażądał energicznego zadostuczynienia, które też rząd japoński dał w najkrótszym czasie. Ukarano śmiercią dwunastu Japończyków i zapłacono tytułem wynagrodzenia 150.000 franków.

Anglia. Disraeli widząc większość Izby przeciw sobie, nie myśli już sprzeciwiać się wolności kościoła katolickiego w Irlandyi, a chcąc pozostać w urzędzie, przystaje na żądanie parlamentu.

Do parlamentu wniesioną została petycja poparta 21.757 podpisami, o prawo wyborcze dla kobiet. Na czele petycyonujących stoją najznakomitsze damy, a pomiędzy temi znana z czynów szlachetnych miss Nightingale.

Do Londynu nadeszły wiadomości z Abisynii, stwierdzające, że zwycięzka armja angielska cofnęła się ku wybrzeżu, nie pozostawiając w tym kraju żadnej załogi.

Włochy. Z Rzymu donoszą, że w krótko ma być zwołany sobór powszechny. Bulla zwołująca ma zawierać wezwanie biskupów wschodnich i anglikańskich do przystąpienia do jedności kościoła.

W Rzymie zmarł nagle kardynał d'Andrea; prócz kosztownego księgozbioru, nie zostawił on żadnego majątku, w gotowni zaś ani grosza nie znaleziono w kasie jego, albowiem wszystko co miał, porozdawał ubogim. Nabożeństwo żałobne odprawione zostało przez kardynała Barnabę, na którym obecny był Papież i 29 kardynałów. Tłum osób wszelkiego wieku i stanu, dzięki popularności, jakiej używał nieboszczyk, był niesłychanym. Po mszy Ojciec św. prowadzony przez dwóch kardynałów, dał absolucję przy katafalku.

Dnia 3. b. m. położono na Campo Santo w Rzymie z wielką uroczystością kamień węgielny do olbrzymiego pomnika, który Papież kazał tam zbudować na cześć wojowników poległych w ostatniej walce z Garybaldezykami.

Król Wiktor Emanuel udzielił krzyż nowego orderu żelaznej korony dziesięciu biskupom i misjonarzom będącym w Ameryce i w Indjach wschodnich na misjach apostolskich, a to z tem oświadczeniem, aby tym zasłużonym około krzewienia cywilizacji i wiary mężom w sposób publiczny okazać swoją życzliwość i przekonać ich, że pomimo rozprószenia po najodleglejszych stronach świata, są oni zawsze zachowani w pamięci króla i ojczyzny.

Rząd włoski postanowił nienajmniej wypłaty kuponów długu rzymskiego, dopóki Francuzi nie ustąpią całkowicie z Włoch. Cesarz Napoleon odparł stanowczo to żądanie i oświadczył się z gotowością zaliczenia Ojcu św. 30 milionów franków, ale wraz z tą obietnicą wpłynęło cztery pancerne fregaty do ufortyfikowanego przez Francuzów portu w Civita-Vecchia.

We Włoszech oprócz uciążliwych opłat od mlewa, podwyższono podatki od patentów w taki sposób, że teraz płaci się za obywatelstwo włoskie 200 fr., za zmianę miejsca zamieszkania 5 fr., za dyspensę od publicznego ślubu 10 fr., za każdą nominację 10 fr. i tp.

Sprzedaż dóbr kościelnych idzie swoim torem. W ubiegłym miesiącu sprzedano 1865 partji, oszacowanych na 13.278.292 lirów, za 18.056.248 lirów. Od dnia 26. października z. r. sprzedano ogółem 18.178 partji oszacowanych na 105.936.526 lirów, przeszło o 35% drożej nad cenę szacunkową.

Minister wojny kazał rozpuścić na stały urlop całą drugą kategorię klasy z r. 1842. Uchwalono także, aby korpus stojący zwykle w środkowych Włoszech, po zwinieniu obozów ćwiczeń

został utworzony tylko na wypadek uderzającej konieczności.

Ministerstwo zawiadomiło, wychodźców tyrolskich, istryjskich i dalmatyńskich, znajdujących się od czasu wojny z Austrią we Włoszech, a otrzymujących zapomogę od rządu włoskiego, że takowa z dniem ostatniego b. m. ustaje, albowiem fundusze na ten cel przeznaczone, zostały już wyczerpane.

W Turynie został utworzony komitet wojskowy, który ma się naradzać nad zmianami, jakie w konnicy włoskiej wypada zaprowadzić. Do tego komitetu powołano także generała Władysława hr. Ponińskiego jako znawcę tej broni.

Nie ma prawie dnia, w którymby dzienniki włoskie nie donosiły o odkryciu fałszowań papierów kredytowych. Tak n. p. w Bolonii odkryto fabrykę fałszywych banknotów. Uwięzieni fałszerze należą w większej części do wyższych stanów. W Neapolu pochwycono fałszerza rent, a w Turynie skonfiskowano cały zapas biletów loteryjnych.

W Ravninie, gdzie dopiero niedawno prokurator państwa publicznie na ulicy został zamordowany sztyltem, zdarzył się nowy zamach skrytobójczy. Dnia 10. b. m. o porannej godzinie zabity został wystrzałem z pistoletu niejaki Leonard. To powtórne morderstwo wywołało powszechne przerażenie pomiędzy mieszkańcami miasta. Uwięziono z tego powodu około 20 osób. Pomiedzy aresztowanymi znajduje się także wiceprezydent demokratycznego stowarzyszenia i kilku członków tegoż towarzystwa.

Niemcy. Wszechwładny hr. Bismark coraz bardziej słabnie, a stan jego zdrowia wzbudza coraz większą obawę; to też król pruski odwiedzał go codziennie pod pozorem konferowania z ministrem. Dnia 16. b. m. wyjechał Bismark na kurację na Pomorze.

P. Jakoby (z Królewca), przewodzca demokracji niemieckiej, wydał nowy program demokratyczny, którego treść mieści w sobie następujące trzy punkta: 1) w polityce dążyć do zupełnego bezwarunkowego samorządu ludu; 2) na polu socjalnem do uczestnictwa w ogólnym dobrobycie i w przybliżeniu do równego podziału dóbr materialnych; 3) na polu narodowości, stronnictwo demokratyczne ma prawo uznać samorząd i wolność, przysługujące każdemu narodowi i każdemu szczepowi.

Aneksowane przez Prusy prowincje (Hanower, Szlezwik i Holsztyn) dają wiele do myślenia. Powszechna niechęć ludności przeciw Prusakom, objawiła się w rażący sposób przy tegorocznym poborze do wojska. Z kilkunastu tysięcy obowiązanych do poboru, stawilo się zaledwie kilkaset a zamiast wymierzonego kontyngensu 1000 ludzi, zdołano wynaleźć zdolnych do służby tylko 119. Największa część zdolnych do wojska młodych ludzi schroniła się do Danii.

Udzielny książę Lichtenstein uczynił pierwszy pomiędzy mocarzami krok do powszechnego rozbrojenia. Dając godny do naśladowania przykład dbałości o uporządkowanie skarbu i równowagę w budżecie, rozpuścił całą swą armię, składającą się z 90ciu żołnierzy.

W jednym z miast niemieckich drukuje się broszura, w której autor wskazuje, kto jest właściwym nieprzyjacielem Niemiec i odpowiada, że tym nieprzyjacielem są Prusy, które przejęte były zawsze wyłącznie tylko duchem pruskim, a których zwycięstwa zadawały nieobrachowane klęski idei niemieckiej. Wzywa w końcu południowe Niemcy do przymierza z Austrią i Francją.

Sprawa północnego Szlezwiku przybiera cechę mogącą zaniepokoić rząd pruski, albowiem mieszkańcy tamtejsi zaczynają się coraz żywiej dopominać załatwienia sprawy tej prowincji w

myśl art. 5. traktatu pragskiego. W tej myśli odbyło się na granicy jutlandzko-duńskiej kilka zgromadzeń ludowych.

W Landek, miejscu kąpielowem na Szląsku pruskim, dyrektor policyi odbył rewizję w pomieszkaniu pewnego literata wiedeńskiego, podejrzanego że jest agentem króla hanowerskiego, gdzie też skonfiskował ważne listy i dokumenta króla, wyzutego jak wiadomo ze swego państwa.

„Gaz. Tor.“ donosi, iż od niejakiego czasu znaczne transporta stali, luf karabinowych i przyrządów puszkarskich przechodzą przez Prusy do Moskwy, oraz że rząd pruski zezwolił na wykonanie znacznej liczby gwintowanych dział stalowych przez sławną fabrykę w Essen, dla rządu moskiewskiego.

Moskwa. W imperjum moskiewskim ogłoszono ukaz carski, skracający czas trwania służby dla uzyskania urlopu nieograniczonego, o dwa lata dla wojskowych niemających stopni i pobranych do wojska przed wrześniem 1859. Także żołnierzom w kompaniach karnych, sprawującym się bez nagany, ma się policzać czas ich więzienia śledczego i czas dalszy kary jako czas służby, tak, iż skutki kary nie mają im odwlekać nieograniczonego urlopu ani puszczenia z wojska. Równocześnie dobrotliwy car wydał ukaz, nadający z niejakimi ograniczeniami amnestję dla przestępców politycznych. Na podstawie tego ukazu mają być wszyscy na Sybir skazani przestępcy, szczególnie cudzoziemcy nłaskawieni. Wygnaney polscy zaś, niemający więcej jak lat 20, mogą nawet natychmiast powrócić do ojczyzny. (Chytróść moskiewska tylokrotnie już chwytala się tego niecenego środka, aby przestępców politycznych dostać w swoje ręce, że i obecnie amnestję tę z wielką przyjmować należy ostrożnością).

Rząd postanowił gminom ewangelickim w Kurlandyi i Lieflandyi odjąć wolność obierania nauczycieli i duchownych, podobnie jak to już uczynił w królestwie polskim.

Z Petersburga donoszą, że ks. Gorczakow w skutek zaprzeczeń rządu austriackiego co do znanego gabińskiego telegramu, zarządził śledztwo przeciw tym urzędnikom pogranicznym, którzy fałszywymi raportami spowodowali owe mylne wieści. Zaprzeczenie telegramów nastąpiło tylko w jednym urzędowym dzienniku moskiewskim.

W dniu 23. maja wyszedł w Petersburgu pierwszy numer tygodniowego czasopisma pod tyt.: „Echo moskiewsko-słowiańskie“, które wzięło sobie za zadanie, tłumaczyć i rozbiierać systematycznie doktrynę panslawizmu. Przeciwnie zaś nowozałożony dziennik „Nowoje Wremia“, będący organem stronnictwa konstytucyjno-szlacheckiego, przemawia za pojednaniem z Polakami, potępiając fanatyczną nienawiść moskiewskiej demokracji względem Polaków.

Gorczakow wydał do wszystkich agentów dyplomatycznych okólnik zawiadamiający ich, że car Aleksander uważa za swój obowiązek, dopóki wojny istnieją, jako niezbędną ewentualność zmniejszyć nędzę przez nie powstającą. Dla tego przychylając się do opinii ministra wojny, życzy wykluczyć od użycia w uzbrojeniu wojska kule eksplodujące. Nakazuje przeto wszystkim swym agentom dyplomatycznym, starać się o doprowadzenie do skutku konweneyi wszystkich państw, celem wykluczenia użycia kul eksplodujących przeciwko ludziom i koniom.

Z powodu urodzin W. księcia następcy tronu, syna, któremu nadano imię Mikołaj, płyną z całego imperjum znowu adresy i manifestacje. Razem z urodzinami carewicy zbiegła się i manifestacja na cześć Czechów. Moskale gdzie tylko mogą, starają się uwydatnić świeże swe braterskie sentymenty dla Słowian a szczególnie dla Czechów, aby ich tem łatwiej na swą absorbacyjną

wędkę pochwycić. Nie ograniczyli się na wysłaniu do Pragi swoich profesorów, nie ograniczyli się na wysłaniu setek telegramów, ale pod firmą bawiących w mieście Moskwie Czechów, wyprawili suty bankiet, na którym gardłowano co nie miara o łączności Czechów z Moskalami, przyczem spijano liczne toasty za jedność Słowian, za cara i zakończono śpiewem narodowym: „Boże cara ehrań“! Następnie chcąc dać dowód swej miłości, zbierano składki dla Czechów i zebrane paręset rubli wysłano zaraz do Pragi.

Prócz dzienników w Moskwie, występują teraz i ludzie prywatni z sztandarem panslawizmu. Tak niejaki hr. Apraxin zbiera w guberniach kurskiej i tambowskiej ochotników, których pod nazwą „legion słowiański“ zamysła poprowadzić do Bułgarii. Największej trudności doznaje ten szanowny patriota w tem, że Moskale pomimo pięknych obiecanek i czerwonego ubrania — jak ongi nasi frajki, nie radzi się pozbyć się brody, którą, by być policzonym do tego legionu, koniecznie trzeba ogolić.

Szwajcarya. Szwajcarya długo nie miała deficytu. Od lat kilku jednak ta choroba państw monarchicznych, udzieliła się i rzeczpospolitej szwajcarskiej. Deficyt jednak szwajcarski jest bardzo mały, bo wynosi zaledwie 300.000 franków. Suma ta postawiona obok sum deficytowych innych państw, lepiej od wszelkich dowodzeń i argumentów, przedstawia uczciwość i dokładność administracji szwajcarskiej.

Moldowoszczyna. Z powodu przyznania rządowi moskiewskiemu bez zezwolenia senatu, dwóch milionów piastrow za materiał ze zburzonych twierdz Ismailu i Kilii, senat rumuński wyraził ministerstwu wotum niezaufania, w skutek czego toż podało się do dymisji. Przeciwnie Izba deputowanych zganiwszy tę uchwałę senatu, większością głosów udzieliła dotychczasowemu gabinetowi wotum zaufania, przeto ministerjum cofnęło swoją dymisję, a książę Karol rozwiązał senat, naznaczając rozpisanie nowych wyborów w ciągu dni 40.

Kwestja żydowska i udzielanie koncesji Prusakom na budowę kolei żelaznej, dały powód stronnictwu opozycyjnemu do nader gwałtownego wystąpienia w ulotnym piśmie przeciw rządowi i osobie księcia Karola, w którym wzywa Rumunów, aby zrzucili z siebie jarzmo niemieckie, w skutek czego kilka osób, podejrzanych o autorstwo tej podburzającej proklamacji, zostało przyaresztowanych.

W dzień Zielonych świątek istniejące w Bukareszcie Towarzystwo węgierskie Hunnia, urządziło ucztę, na którą zaproszeni byli mieszkający w tem mieście Polacy. Węgrzy podejmowali naszych z całą braterską życzliwością, ścieśniając przeto węzeł, który łączy oba te narody.

Holandia. W księstwie Luksemburskiem dnia 7. czerwca miały miejsce manifestacje ludowe na rzecz Francji. W kilku miejscach znaleziono poprzyklepane plakaty żądające przyłączenia księstwa raczej do Francji, niż usłuchania głosu tych, co pod płaszczykiem autonomii przemawiają za pruską aneksją.

Serbia. Dnia 10. b. m. panujący książę Michał Obrenowicz, przechadzając się w towarzystwie kilku osób w parku pod Białogrodem, opadnięty został i zastrzelony przez trzech ludzi, uzbrojonych w rewolwery. Ciotka księcia Michała, Anka Konstantynowiczowa, ranna przy sposobności zamachu, umarła w kilka godzin. Oprócz tego ranni są: jej córka, adjutant księcia i służący. W skutek tego wypadku zapanowało wielkie wzburzenie umysłów; przecięto natychmiast komunikacje, i otoczono miasto strażami, ażeby schwytać winnych. Pokazało się, że mordercami byli trzech Radovanowicze, ojciec z dwoma synami: ojca

i jednego syna ujęto. W myśl prawa zebrał się po zgonie księcia Michała rząd tymczasowy, złożony z prezesa senatu, ministra sprawiedliwości i prezydenta sądu, który wydał proklamację do narodu, napominającą go do spokoju i zapowiadającą zwołanie skucyzyzny w celu wybrania nowego księcia. Nadto ogłoszono w całej Serbii stan oblężenia, wojsku zaś nakazano być w gotowości.

O dalszym przebiegu tej smutnej katastrofy, donoszą telegramy: Minister wojny wydał proklamację do armii, w której oznajmia, że wołą zabitego księcia było, aby jego następcą został jego siostrzeniec Milan Obrenowicz (młodzieniec mający dopiero 14 lat i zostający na wychowaniu w Paryżu). Proklamacja sprawiła w wojsku dobre wrażenie. — Reprezentacja gminna stolicy, obwołała jednogłośnie Milana następcą tronu serbskiego a z kraju nadchodzą adresy, oświadczające się za jego kandydaturę. — Rezultat prowadzonego śledztwa w sprawie tego morderstwa, wykazuje sprzysiężenie na rzecz zdetronizowanej dynastji Kara Georgewiczów, w skutek czego przedsięwzięto dalsze aresztowania. — Pomiędzy uwięzionymi są trzej krewni Kara Georgewiczów, pensjonowany senator Sternatovich, kapitan jazdy Mestrovich i dyrektor więzień Nenadovich. — Pogrzeb zwłok księcia Michała, odbył się dnia 15. z wielkim współudziałem ludności. Księżna Julia, z domu hr. Huniady, małżonka księcia i wszyscy reprezentanci mocarstw zagranicznych, znajdowali się na pogrzebie. — Jenerał Gablenz jako reprezentant Austrii, był przyjmowany z wyszczególnieniem. Rządy angielski, moskiewski i rumuński przesłały adresy swej kondolencji.

Minister skarbu Risticz wysłany został do Paryża, dla sprowadzenia z tamtąd Milana Obrenowicza.

Grecya. Sprawa kandyocka wprawia w niemały kłopot rząd grecki. Kandjoci uważają się za należących do królestwa greckiego od czasu, jak rząd tymczasowy powstańczy, orzekł połączenie wyspy z Grecją. W wykonaniu tego orzeczenia, wysłali obecnie Kandjoci swych posłów do parlamentu greckiego. Posłowie ci przybyli do Aten, gdzie przyjęci zostali od ludności z prawdziwym uczuciem braterstwa. Rząd grecki nie może jednak dopuścić, aby posłowie powstańców zasiedli w Izbie, nie chcąc się narazić na nieprzyjemne wystąpienie Turcji, mającej po swojej stronie i poparcie innych mocarstw. Z drugiej zaś strony nie dopuściwszy reprezentantów Krety do Izby, naraża się rząd na nienawiść narodu greckiego. W zeszłym tygodniu przybyło znowu dwóch posłów z Kandji, lecz rząd helleński nie pozwolił im wylądować w porcie Pyreu.

W pobliżu stolicy zakładają obóz ćwiczeń wojska pod dowództwem samego króla.

Turcya. „Monitor“ podaje szczegóły o audjencji przełożonych wyznań chrześcijańskich, którzy zbiorowo wyrazili sułtanowi podziękowanie za obdarzenie ich wolnością religijną. Na przemowę patriarchy odpowiedział sułtan silnym głosem: „Dziękuję wam za wasze życzenia mnie złożone. Cieszę się szczęściem moich poddanych, uważając ich wszystkich za równouprawnionych. W moich oczach nie ma żadnej różnicy pomiędzy muzułmanem a chrześcijaninem. Dotąd były prawa chrześcijan i ich religia szanowane, ale chrześcijan nie powoływano do wyższych urzędów. To był stary system, teraz został otworzony przystęp chrześcijanom do wszystkich urzędów w państwie, nie wyłączając i wezyrjatu. Liczcie na moją dobrą wolę, że pragnę pomyślności wszystkich poddanych moich bez różnicy wyznania i pochodzenia.“ — Mowę sułtana przerwali obecni okrzykami radośnej wdzięczności.

W drodze telegraficznej otrzymał rząd zaawiadomienie, iż zarząd celny w Trebizondzie skonfiskował 41 skrzyń napelnionych bronią, pochodzących z Rosji.

W Bułgarii krąży proklamacja tak zwanego rządu narodowego, który przebywać ma w Bessarabji. Proklamacja ta wzywa wszystkich Bułgarów do powstania. Ze strony Wysokiej Porty przedsięwzięto wszelkie środki do stłumienia podobnych zachcianek podsycanych z zagranicy.

Od niejakiego czasu głuche wieści krążyły po Europie, że i w Bosnii wybuchło powstanie. Istotnie cała ludność tej prowincji, Turcy i Chrześcianie podnieśli broń, a jen. gubernator zażądał posiłków. Przyczyną tego ruchu ma być zdzierstwo i samowola urzędników tureckich, którzy nie wiele troszczą się o prawo. Czy obce agitacje dolały oleju do tego ognia, to nie jest skonstatowane; zapewne jednak nie zbywało i na tem.

Omer Basza został zamianowany komendantem pierwszego korpusu; pruscy instruktorowie w armji tureckiej zaś otrzymali stopnie baszów.

Z Smyrny nadeszły niepomyślne wiadomości. Niepewność bezpieczeństwa osobistego doszła w malej Azji do tego już stopnia, iż w biały dzień banda zbójcka pochwyciła syna konsula szwedzkiego i uprowadziła go ze sobą w góry. Dopiero za nadesłaniem wykupu w kwocie 3.000 dukatów oddano go napowrót stroskanemu ojcu.

„Courier de l'Orient“ podaje, że na wyspie Krecie stronnictwo skłonne do poddania się, zaczyna się pomnażać, przeto uspokojenia tej wyspy w krótkie spodziewać się można.

Porta zawarła traktat z posłem francuskim, mocą którego cudzoziemcy mogą nabywać posiadłości ziemskie w państwie tureckiem.

W Tulezy pewna część Bułgarów, nie ulegająca wpływowi moskiewskiemu, zażądała usunięcia z posady dyrektora szkoły gminnej, otwartego agenta Moskwy.

W zeszłym tygodniu przy rewizji okrętu greckiego przybyłego do portu Suliny, znaleziono na nim 400 baryłek prochu. Kapitan tłumaczył się, że otrzymał ten ładunek do przewiezienia do Odessy i że nie wiedział, co zawiera, a wezwany do bliższych objaśnień, umknął, zostawiwszy okręt w rękach władz tureckich.

Ameryka. Proces prezydenta Johnsona skończył się zupełnem uwolnieniem obżalowanego; w głosowaniu nad głównym punktem oskarżenia, okazała się większość 36 głosów przeciwko 19 za uniewinnieniem. Większość jest znamienitą, jednakże wedle praw sądownictwa amerykańskiego na wydanie wyroku potępiającego potrzeba $\frac{2}{3}$ głosów, a zatem uwolniono prezydenta większością tylko jednego głosu. Wszakże kierownicy tego procesu nie chcą się uspokoić i zbierają teraz nowe materiały do wytoczenia nowego procesu; komitet oskarżycieli i niektórzy członkowie Izby reprezentacyjnej zarządzili uwięzienie agenta demokratycznego niejakiego Wooleja, obwinionego o przekupienie senatorów i o tajne porozumienie z sekretarzem prezydenta. W biórze telegraficznem skonfiskowano zarazem wszystkie depesze; mają one zawierać ważne wyjaśnienia.

Gazety Nowojorskie donoszą, że na równinach Powder-River, położenie w tych stronach coraz bardziej się pogorsza. Indianie nie chcą wejść w układy z komisarzami związkowymi i żądają, ażeby wszyscy biali opuścili tę część krainy. Dotąd znaczna część karczowników wymordowaną została przez Indian.

Senat Stanów zjednoczonych uchwalił ustawę, według której posłowie mocarstw zagranicznych i ich służba nie mogą być aresztowani jako zakładnicy, natomiast upoważnia prezydenta do zerwa-

nia stosunków handlowych z mocarstwami, któreby nie chciały uznać tej ustawy.

Z Meksyku donoszą, że przeciwnicy Juareza zaczynają czynnie występować. Tak w połowie maja wybuchło powstanie; malkontenci obsadzili góry w okolicy Puebli i obwołali generała Marqueza rejentem, który zaprotestował publicznie, aby miał kiedy zdradzić cesarza Maksymiliana.

W Queretaro, gdzie cesarz Maksymilian padł przeszyty kulami, a damy z wyższego społeczeństwa przywdziały z tego powodu żałobę, usposobienie to uczuciowe dotąd jeszcze nie ustąpiło, przeciwnie zdaje się potęgować, tak, że władze krajowe zarządziły przeciw tym demonstracjom stosowne kroki.

Azja. Listy z Chin donoszą o fakecie bardzo ważnym dla interesów europejskich. Członkowie rodziny cesarskiej, a mianowicie cesarzowa matka, postanowiła ogłosić pełnoletność młodego cesarza chińskiego i postawić go na czele władzy. Tszung-Tsza liczy teraz 14½ lat wieku i ożenił się 27. marca b. r.

Wiadomości nadeszłe z Indji donoszą, że 17. maja pomiędzy Bucharczykami i Moskalami zaszła walna bitwa, w której chan bucharski pobity poległ, a stolica jego Samarkand została zajęta. — Przez opanowanie Bucharji Moskwa sąsiadowałaby już z Anglikami w południowych Indjach, co między tymi dwoma mocarstwami musi starcie spowodować.

Korespondencje.

Katuz 16. czerwca.

Nasza Rada powiatowa odbyła już kilka posiedzeń. Wybrano Wydział, który ma przygotować nie jeden ważny wniosek i przedłożyć takowy pełnej radzie. Zdaniem naszym powinna Rada powiatowa przede wszystkim starać się o powstrzymanie szerzącej się nędzy między włościanstwem. Jak dalece wieśniak w stryjskim i stanisławowskim przynębiony jest długami lichwiarskimi, trudno uwierzyć; w każdej wsi prawie połowa gruntów włościańskich znajduje się w żydowskich rękach, dawny właściciel odrabia swemu wierzycielowi pańszczyznę i bardzo jest zadowolony, jeśli go tenże z chaty nie wyrzuci. Jako lekarstwo na coraz bardziej szerzącą się lichwę, podają nam niektóre dzienniki przystępowanie do założyciela mającego banku włościańskiego. Lekarstwo to jednak jest gorsze, jak sama choroba, a na tych, którzy chcą się ratować przed długami przystępują do banku, sprawdzi się dawne przysłowie, że wpadli z deszczu pod rynnę. Mimo pięknych słówek i frazesów, których nie żałowano we wszystkich trzech odezwach i z samych statutów pokazuje się jasno, że założycielom chodziło głównie o to, by sobie jak najwięcej korzyści zapewnić. To też z wszystkimi opłatami i dodatkami dłużnicy będą musieli spłacać bankowi co najmniej 20%. „Gazeta narodowa“ a przede wszystkim „Gmina“ dosadnie wykazała wszystkie braki tego przyszłego instytutu. Mamy jednak zupełną nadzieję, że ten pedagogiczny bank nie przyjdzie do skutku. Nasze rady powiatowe powinny w tej sprawie naśladować radę powiatową w Myślenicach, która rozesłała do gmin w powiecie okólnik ostrzegający przed przystąpieniem do tego banku. Przyznam się, że dziwi mnie mocno, czemu Rada katuska nie poszła jeszcze dotychczas w ślady Rady myślenieckiej. Jedynym sposobem podźwignięcia stanu włościańskiego z dotychczasowej nędzy jest zakładanie kas zaliczkowych, gdzie włościanin za mały procent dostanie pożyczkę. Takim sposobem wydźwignęły się z rąk lichwiarzy, małe posiadłości w Niemczech; a i my tą drogą dojdziemy do celu. W zaborze pruskim każda prawie wioska ma taką kasę zaliczkową.

Przykład kasy zaliczkowej w Gniewkowie daje nam poznać prędko rozwój tych instytucji. W roku 1864 burmistrz gniewkowski i 13 obywateli założyli taką kasę; w roku zeszłym rozdała już taż kasa w pożyczkach 8845 talarów; coż może lepiej za takimi instytucjami przemawiać? To też zadaniem Rad powiatowych powinno być wypracować jak najrychlej statut takich kas zaliczkowych i starać się je zaprowadzić po wsiach i miasteczkach; tym jedynie sposobem można podnieść materialny i moralny dobrobyt ludu naszego a równocześnie uwolnić go od zewnętrznych nieproszonych a wcale szkodliwych wpływów, poczem dopiero zdolnym będzie zająć czynne miejsce w wspólnym postępie.

Kronika.

— Rada powiatowa lwowska uchwaliła zaprowadzić powiatowe Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń od ognia, dla którego statut już wypracowany. Podobnie jest Wydział zajęty wprowadzeniem w życie gminnych kas zaliczkowych, których powiat lwowski już kilka posiada.

— W drugiej połowie lipca b. r. odbędą się przy lwowskiej komisji egzaminacyjnej pisemne i ustne egzamina kandydatów na nauczycieli gimnazjalnych.

— Na fundusz ś. p. Karola Szajnoch włożyło do teraz z darów — ogółem: gotowizną 15.104 złr. 51 kr., a w efektach 2600 złr.

— Od Wydziału centralnego Towarzystwa wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych. — Towarzystwo liczy z końcem maja b. r. członków rzeczywistych 1624 z 3069 udziałami; członków wspierających 280, a dobrodziejów z jednorazowym datkiem 213. Stan gotówki wynosił po koniec maja złr. 16.595 ct. 97½; z tego użyto złr. 15.736 ct. 38 na zakupno efektów imiennej wartości złr. 18.600. — Towarzystwo nie rozszerzyło się jeszcze tylko na powiaty: Biała, Kossów, Sniatyn, Stanisławów i Wieliczka. Odezwać się więc musimy przy tej sposobności do dotyczących pp. delegatów naszych, aby przyłożyli wszelkiego starania do zawiązania i w tych powiatach instytucji, która w tak krótkim czasie różne postępy poczyniła i wielką przed sobą ma przyszłość. Wkrótce nastąpi ostateczne połączenie się z Towarzystwem tarnopolskim.

— Towarzystwo wzajemnej pomocy oficyalistów prywatnych w powiecie Brzeżańskim, wsparli następujący dobrodziej: Wiśniewski Leon 10 złr., Fadenhecht Józef 10 złr., Natali Fr. 5 złr., Landman Jakób 5 złr., Merl Karol 2 złr.; — na członków wspierających raczyli się wpisać: Szeliski Henryk właśc. Kozowy przez 2 lata po 50 złr., Merl E. przez 5 lat po 2 złr., Link Ig. przez 5 lat po 5 złr., Rotenberg B. przez 3 lata po 1 złr., Awerbach S. przez 5 lat po 3 złr., Glanz Rafał przez 5 lat po 1 złr.; — wreszcie w dalszym ciągu przystąpiło do Towarzystwa 20 członków z 25 udziałami.

— Utworzone nowe Towarzystwo w powiecie grodzieckim, liczy 20 członków rzeczywistych z 39 udziałami; do takowego wpisał się: br. Brunicki Konst. i br. Doliniański Seweryn po 50 złr., Niezabitowski Włodz. 45 złr., Weisman Edward 20 złr., Breuer Jan, Kotkowski Zygmunt, x. Dolnicki i J. Podczaszynski po 10 złr., Vine Henre i N. Wolf po 5 złr. Członkowie wspierający: Niezabitowski Wł. i Sal. Klärman rocznie po 5 złr., a Wiśniewski Henryk przez 5 lat po 10 złr. Z tego powiatu ulokowano w banku hipotecznym 274 złr.

Do Towarzystwa w powiecie grybowskim, nowe utworzone, przystąpiło 12 oficyalistów z 19 udziałami, zaś jako członkowie wspierający z corocznymi datkami zapisali się: pp. Nowak Ferd. 6 złr., Trzeciecki Fr. 5 złr., Hosch Ferd. 4 złr., br. Brunicki Karol 3 złr., Reklewski Eust. 3 złr., Sereżyński Adolf, Bielezyk Hipolit, Przyłeki Apolinary, Dobrzyński Ignacy, Zaremba Wincenty, Głębocki Kazimierz, i Brzozowski Bolesław po 2 złr.; Midowicz Piotr, Reczyński Ant., x. Karpiński Onufry, x. Serwoński, x. Bobek, x. Gadowski po 1 złr. Jako dobrodziej Towarzystwa ofiarowali temuż: pani Mrowczyńska Katarzyna 12 złr., hr. Stadnicki Eust. 5 złr. i x. Długoszewski 3 złr.

— Michał Obrenowicz książę serbski, który zginął od ręki skrytobójcy, był synem Miłosza Obrenowicza, który ze stanu włościańskiego potrafił dojść do najwyższych godności; w r. 1817 bowiem ogłoszony został przez zgromadzenie wszystkich kniaziów i biskupów, dzieńczym gospodarzem Serbii, w której to godności został zatwierdzony, hati-szeryfem sułtana Mahmuda r. 1830. W 9 lat, Miłosz zmuszony był abdykować na rzecz starszego swego syna Milana. Milan zmarł w trzy tygodnie i na jego miejsce na mocy hati-szeryfu objął gospodarat drugi syn Miłosza, Michał, który odebrał dość staranne wykształcenie, mając za nauczyciela najprzód

rosjanina Zoricza, a potem greka Ranosa. Otrzymał on inwestyturę w Konstantynopolu w r. 1840, ale rejęncję podczas jego małoletności sprawowali jego wuj Efreń, Wucich i Petroniewicz, naczelnicy dawnej opozycji za Miłosza. W r. 1842 zgromadzenie narodowe odsadziło od tronu rodzinę Obrenowiczów i powołało na gospodarat Kara Georgiewicza. Wydalwszy się z kraju, Michał podróżował po Europie, dopóki w r. 1858 zgromadzenie narodowe nie straciło z tronu Alexandra Georgiewicza i nie powołało znów starego Miłosza Obrenowicza, po śmierci którego w r. 1860, książę Michał znowu objął rządy. Ośmioletnie jego panowanie będzie stanowiło ważną epokę w historii Serbji, gdyż zdołał on o tyle osiągnąć cel, do którego dążył Miłosz, to jest narodową niepodległość, że pomimo silnego oporu Porty, przeprowadził usunięcie tureckiej załogi z Serbji. I pod innymi względami książę Michał silny dał popęd rozwojowi swego kraju. Książę Michał był połączony z Julją hrabianką Hurniady-Tekheli, lecz nie pozostawił żadnego potomstwa.

— W Szilagy Somlyo przy wyprawionym bankiecie na cześć hr. Banfy, uchwalono wystawić pomnik generałowi Bemowi, który jak wiadomo w r. 1848 w tym miejscu wstąpił na ziemię siedmiogrodzką, gdzie w krótkie zastąpił z swych rozgłosnych zwycięstw; zarazem zrobiono na ten cel składkę, która w pierwszym momencie wyniosła 165 złr.

— W Gdańsku zawiała cholera; rząd pruski zarządził przeto wszelkie możliwe środki przeciw tej nowej klęsce.

— W Turcji azyatyckiej pojawiła się szarańcza, której lot skierowany jest ku Wschodowi. Podobnie i w Moskwie ostatnich dni maja widziano przelatującą w masach szarańczę.

— „Pester Lloyd“ wyświadczył stanowisko sprawy polskiej, przypominając swoim rodakom, że w sierpniu b. r. nastąpi odsłonięcie pomnika polskiego w Szwajcaryi, uwieczniającego pamięć konfederacji barskiej. „Jesteśmy przeświadczeni, kończy „P. L.“, że przy obchodzie tej polskiej uroczystości, na którą poważne i znakomite osobistości ze wszystkich krajów cywilizowanego świata oświadczyły swe chęci uczestniczenia, i synowie Węgier, tyle od dawna okazujący współczucia dla pogwałconego prawa Polski, przybędą na święto braterstwa przyjaciół swobody ludów.“

Gospodarstwo i handel.

— Budowa kolei żelaznych galicyjsko-węgierskich jest już zabezpieczoną. Koleje te budować się mają w dwóch kierunkach: jedna pójdzie z Munkacza na Skole, Stryj do Tarnopola, a druga ma iść z Koszyc do Tarnowa. Spodziewać się należy, że wkrótce Rada państwa uchwali koncesye i przyspieszy budowę tych kolei rokujących krajowi znakomite korzyści.

— W Serecie zaprowadzono nowy porządek targowy. W dnie targowe prócz wiktuałów, pozwolono przybywającym kramarzom sprzedawać również i towary łokciowe; wieśniacy zaś dostawiający drobiazg (ciepota, jagnięta i t. p.), wolni są od opłaty targowej.

— Prócz miasta Jasła, ustąpiła zaraza na bydło w całym kraju.

— Z Przemyskiego piszą: Widoki zbiorów są w ogóle dość pomyślne, a mianowicie pszenica stoi bardzo pięknie, żyto średnio, jarzyny zaś, które przez posuchę nieco ucierpiały, skropione ostatnimi deszczami, poprawiły się znacznie; podobnie rzepaki, konieczy i trawy. Jeżeli pogoda i nadal tak pomyślnie jak dotąd działać będzie, to zbiór może być obfity.

— Na targowicach zagranicznych ceny zboża coraz bardziej spadają. Powodem tego jest, że okazały się dość znaczne zapasy, których speculanci chcieliby się teraz pozbyć. W Anglii transporta zboża z Ameryki, bywają coraz większe, przeto ceny zboża i tam znacznie się obniżyły.

Ostatnie wiadomości.

Najj. Pan wyjeżdża jutro w niedzielę do Pragi w towarzystwie ministra p. Giskry.

Z Wiednia donoszą, że Rada państwa zamkniętą będzie z dniem 24. b. m.; sejmy krajowe zaś otwarte zostaną pierwszych dni sierpnia.

Książę Napoleon wyjechał w piątek z Pesztu, udając się w dalszą podróż na Bukareszt do Konstantynopola.

W Białogrodzie zamierzono na miejscu, gdzie książę został zabity (w Topezier), wystawić kościół wotywowy, w stolicy zaś samej wspaniałą pomnik.

